GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 1. — Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 7-go stycznia, 1904 roku. — Rok 32

ENTERED AT THE POST-OFFICE OF CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Widmo wojny.

BERLIN, 1 stycznia. — "Berliner Local-Anzeiger" donosi, że rząd japoński uwiadomił reprezentantów państw europejskich w Tokio, iż dłużej nie zniesie obecnego stanu. Rosya musi przystać na wszystkie żądania Japonii, a jeżeli tego nie uczyni, to Japonia będzie musiała rozpocząć wojnę.

W ministerstwie spraw zewnętrznych powiedziano, że niemiecki poseł w Tokio nie dostał powyższego uwiadomienia i że nie wierzą, aby Japonia miała się tak dalece posunąć. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że kwestya sporna między Rosyą a Japonią zostanie załatwiona na drodze polubowej.

Według telegramu z Władywostoku do "Koelnische Zeitung", Japonia zmobilizowała całą swoją flotę z powodu, iż Koreańczycy przygotowują się do sprzeciwienia się lądowaniu wojsk japońskich w południowej Korei.

PETERSBURG, 1 stycznia. — "Nowoje Wremja" omawiając sytuacyę na dalekim wschodzie, pisze: "Dziś jeszcze niema wojny, ale jutro może już być". W dalszym ciągu wykazuje, że ostatnie trzy wieki rozpoczynały się wielkiemi wojnami; pomimo to wyraża nadzieję, że pokój między Rosyą a Japonią zostanie zachowany.

LONDYN, 1 stycznia. — W kołach dyplomatycznych powiadają, że francuski minister spraw zewnętrznych, Delcasse, stara się nakłonić cara do zachowania pokoju. W Rosyi toczy się walka między ministrem spraw zewnętrznych hr. Lamsdorffem a wice-królem Mandżuryi, admirałem Aleksiejewem. Hr. Lamsdorff i car chcą zrobić Japonii ustępstwa i zawrzeć z nią ugodę; Aleksiejew pcha do wojny i podobno ma dość silne poparcie w dworskich kołach w Petersburgu.

LONDYN, 4 stycznia. — Do londyńskiego dziennika "The Daily Telegraph" nadesłał korespondent Bennet Burligh następującą depeszę, świadczącą wymownie, że wojna na dalekim wschodzie jest tylko kwestyą krótkiego czasu. Oto brzmienie depeszy:

"Wojna między Rosyą a Japonią wybuchnie najpóźniej w 10 dniach.

Japonia jest zdecydowaną do wojny i nie ustąpi ani na krok. Nie spieszy się ona z wypowiedzeniem wojny, ale nie pozwoli Rosyi na zajęcie jakiegokolwiek portu w Korei. Japońska flota stoi w pogotowiu i baczy pilnie na wszelkie ruchy rosyjskie. Najlepsze okręty japońskie pierwszej klasy pilnują zdala wybrzeży Korei, a kanonierzy stoją dniem i nocą przy armatach, wyczekując rozkazów do rozpoczęcia walki.

Żołnierze japońscy są bardzo wojowniczo usposobieni i niecierpliwią się tak długą zwłoką. Rosya zajęła pozycyę wyczekującą, i nie wiadomo jaką da odpowiedź na notę japońską.

Ambasador rosyjski w Japonii zawiadomił Mikada, iż rząd carski prosi o zwłokę na wystosowanie odpowiedzi. Tymczasem Rosya śle ciągle posiłki do Mandżuryi i zażądała od Chin odstąpienia jej tej prowincyi.

Wobec tak stanowczego kroku Rosyi, rząd chiński wydał tajne rozkazy swym komendantom, aby na wypadek wojny stanęli po stronie Japonii. Regularna armia chińska w liczbie 40,000 będzie oddana pod rozkazy japońskich oficerów.

Z Tokio donoszą, że sytuacya jest tak krytyczna na dalekim Wschodzie, iż wojna jest nieuniknioną.

W arsenałach japońskich panuje ruch nadzwyczaj ożywiony. Całemi dniami i nocami wywożą na okręty broń, żywność i amunicyę.

W Petersburgu panuje przekonanie, iż Japonia nie odważy się na rozpoczęcie wojny z Rosyą. Najwięcej obawiają się Moskale Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Anglia czeka bowiem stosownej chwili, aby popchnąć Japonię do wojny z Rosyą i w krytycznej chwili stanąć po stronie Japonii. Stany Zjednoczone zaś obstają przy traktacie wolnego handlu z Chinami i nie pozwolą łamać raz podpisanej ugody. Tak Anglia jak i Ameryka wydały rozkazy do wysłania okrętów wojennych na wody chińskie, aby były gotowe na wszelki wypadek. Stanowisko Ameryki bardzo niepokoi Rosyę i prasa moskiewska oburza się na Wuja Sama.

Chińskie okręty wojenne stoją również w pogotowiu i wyczekują dalszych rozkazów.

Nawet w Washingtonie nie wątpią, że wojna jest nieuniknioną. Jeżeli Rosya nie odstąpi od swych pretensyi w Korei, to wojna wybuchnąć musi. Na to zdanie zgadzają się wszyscy dyplomaci.

INDIANAPOLIS, Ind., 4 stycznia. — Jenerał Nelson A. Miles, zapytany o zdanie co do sytuacyi politycznej w świecie, rzekł: Wedle mego przekonania wybuchnie w roku 1904 taka wojna, jakiej świat nie pamięta. Wybuchnie ona naprzód pomiędzy Rosyą i Japonią, ale wkrótce przemieni się w ogólną wojnę europejską. Nie wierzę jednak, ażeby Stany Zjednoczone były wmieszane do tej walki, której rezultatu nikt nie jest w stanie przewidzieć.

LONDYN, 4 stycznia. — Wczoraj wieczór rozeszła się wieść w kołach bankierskich o wypowiedzeniu Rosyi wojny przez Japonię. Mimo iż to był dzień świąteczny, wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy i wywołała olbrzymie wrażenie.

Ambasador japoński, zapytywany o to, ile jest prawdy w tej wieści, dał odpowiedź bardzo dyplomatyczną, mówiąc: "Położenie jest niezmienione". Ponadto nic nie chciał powiedzieć.

LONDYN, 5 stycznia. — Panuje tu ogólne przekonanie, że wojna Rosyi z Japonią jest nieunikniona. Anglia wzmacnia swą eskadrę na wodach chińskich.

TOKIO, 5 stycznia. — Nikt tu nie wątpi, że wojna wybuchnie w krótkim czasie. Przygotowania do wojny są już na ukończeniu. Wszytkie banki otrzymały polecenie zatrzymania swych funduszów.

Wszyscy oficerowie japońscy znajdujący się za granicą spieszą z polecenia rządu do ojczyzny.

PARYŻ, 5 stycznia. — Wszystkie okręty rosyjskie znajdujące się w portach francuskich otrzymały rozkaz, aby były gotowe na każde zawołanie.

PEKIN, 5 stycznia. — Chińskie krzyżowniki z pośpiechem przygotowują się do wojny. Wszystkie poselstwa zagraniczne są przekonane, że wojna wybuchnie.

PETERSBURG, 5 stycznia. — Car Mikołaj zwołał ministrów na naradę wojenną, która trwała całą noc. Ministra wojny, Kuropatkina wywołano z teatru. Do wice-króla Mandżuryi, jen. Aleksiejewa, wysłał car obszerne instrukcye uchwalone na tej naradzie.

TOKIO, 5 stycznia. — Japońska eskadra, składająca się z sześciu opancerzowanych krzyżowników pod wodzą admirała Kamimura, wyjechała z Saseho do Korei.

Cała armia lądowa i flota japońska zajęła swe pozycye i wyczekuje hasła do walki.

Japonia zażądała natychmiastowej odpowiedzi na notę wysłaną Rosyi.

Z Petersburga nadeszła depesza, że rząd carski wysłał odpowiedź rządowi Japońskiemu, a ton jej ma być dosyć łagodny.

Jeżeli żądania japońskie nie będą w niej uwzględnione, to wojna jest nieuniknioną, powiada depesza z Tokio.

Żydzi w strachu

LONDYN, 2 stycznia. — Czerdzieści tysięcy żydów w Kiszyniewie z trwogą oczekują nadchodzącego rosyjkiego Bożego Narodzenia, które przypada 7-go stycznia. W dniu tym ma wybuchnąć powtórny napad i rzeź żydów w całem mieście Kiszyniewie przez wzburzoną ludność rosyjską. Niektórzy przepowiadają, że zamiarem rosyan jest nie pozostawić ani jednego żywego żyda w mieście.

Każdego dnia rozrzucane są plakaty między rosyjską ludność, ogłaszając, aby się przygotowali do ogólnego napadu na żydów w dzień Bożego Narodzenia.

Żydzi wiedzą o tem i z chęcią opuściliby miasto, lecz nie mogą dostać paszportów, napędzani są na powrót knutami nielitościwych kozaków, których zamiarem jest, w pień wyciąć wszystkich żydów. I tak bez nadziei ujścia i litości ze strony wzburzonego motłochu rosyjskiego, zmuszeni są oczekiwać ze zgrozą i trwogą strasznego dnia 7-go stycznia.

Rząd krajowy w Petersburgu i rząd w Kiszyniewie wiedzą o przygotowaniach rzezi i napadu, lecz gdy żydzi udają się do nich z prośbą o pomoc i opiekę, nietylko że nie zważają na ich prośby, ale odpowiadają szyderskim uśmiechem.

Żydzi zamieszkali poza Kiszyniewem, przekonawszy się, że nie mogą liczyć na pomoc i opiekę rządu rosyjskiego, postanowili udać się z prośbą o pomoc do dwóch potężnych krajów — Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Komitet i komisya deputacyjna stowarzyszenia anglo-żydowskiego, postanowiły zwołać posiedzenie, na któremby uchwalono wysłać prośbę o pomoc do Lorda Lansdowne, sekretarza brytyjskiego rządu.

WIEDEŃ, 4 stycznia — Wobec ciągłych prześladowań pzez rząd carski, żydzi mają gremialnie opuścić Rosyę i szukać schronienia w innych krajach. Nad planem tym zastanawiają się rozmaite komitety żydowskie i szukają odpowiedniego miesjca dla osiedlenia się. Jedna część ma się udać do Afryki, jedna do Ameryki, a reszta ma osiąść, gdzie jej się uda.

Położenie w Panamie.

PANAMA, 4 stycznia. — Krzyżownik Dixie przybył do portu Colon, pzywożąc 600 marynarzy z Philadelphii do obrony Panamy. Obecnie znajduje się w Panamie 1200 marynarzy gotowych do walki, gdyby Kolombia odważyła się przekroczyć granicę Panamy.

Wzdłuż kolei transpanamskiej rozbito namioty i oficerowie obmyślają plany na wypadek wojny.

Silna eskadra amerykańska patroluje wzdłuż wybrzeży pzesmyku panamskiego i uważa pilnie na ruchy Kolombii.

Kolombia ciągle straszy wojną, ale zachowuje się spokojnie, zbierając swe wojska nad granicą nowej rzeczypospolitej.

Oprócz załogi stojącej w Panamie, ma być jeszcze wysłanych kilka kompanii z Porto Rico tak, aby Kolombia nie odważyła się na rozpoczynanie wojny ze Stanami Zjednoczonemi, które się nie cofną z zajętego stanowiska.

Straszna Katastrofa!

Rok 1903 zakończył się bardzo smutno dla miasta Chicago. W środę popołudniu wybuchł pożar w teatrze Iroquois przy ulicy Randolph i zabrał 590 ofiar. Poparzonych i pokaleczonych jest 229, 4 osób nie rozpoznano. Miasto nasze nawiedziły straszne klęski—były pożary czyniące milionowe szkody, były zderzenia i inne katastrofy, ale żadna nie była tak dotkliwą, tak srogą i tak smutną, bo żadna nie zabrała tyle ofiar, bo żadna nie okryła tylu rodzin tak grubym kirem smutku i żałoby. Przeszło 1,000 osób zabitych i pokaleczonych — to klęska niezwykła.

Teatr tak był przepełniony publicznością, że dla braku miejsc musiano stać w gankach i przy drzwiach.

Według obliczeń znajdowało się w teatrze 1,100 dzieci, 800 kobiet i 200 mężczyzn.

Wszyscy w skupieniu, ze wzrokiem zwróconym na scenę, oczekiwali wystąpienia aktorów z podniesieniem kurtyny. Nikt z nich nie przeczuwał srogiego nieszczęścia,—byli weseli i zadowoleni. Raz w roku mogła tylko zebrać się w teatrze tak wielka i tak różnorodna publiczność— przeważnie z młodzieży złożona. Uczniowie i uczennice, korzystając z wakacyi tłumnie zgromadzili się w teatrze.

Ogień powstał wskutek eksplozyi lampy, służącej do oświetlania głównych aktorów. Od eksplozyi tej zajęła się gaza na scenie,—cieńka kurtyna muślinowa, na której zwykle namalowane są obłoki. Na scenie znajdował się komik Eddie Foy. Gaza buchnęła płomieniem, a w tej chwili zajęły się i kurtyny. Foy osłupiał z przerażenia. Służba na scenie chciała z początku kijami ściągnąć gazę, a widząc, że zadaniu nie podoła, ktoś próbował spuścić kurtynę asbestową t. j. nieprzepalająca się w ogniu.

Kurtyna ta, jak wszystko inne, była poruszana elektrycznością; na nieszczęście, główny zarządzca nie znajdował się na miejscu, a nieobeznany jego pomocnik nie mógł spuścić kurtyny — utknęła ona w połowie; ciągnęli ją rękami, ale było zapóźno.

Płomienie ciągnięte prądem otwartych drzwi napełniły cały teatr. Pomiędzy publicznością powstał popłoch. Znajdujący się bliżej drzwi ocaleli szczęśliwie, drudzy ginęli, tratując się wzajemnie.

Eddie Foy, komik stojący na scenie, oprzytomniawszy z przerażenia, zwrócił się i zawołał do jednego z aktorów, aby wyprowadził jego synka. Następnie Foy zwrócił się do publiczności i zawołał:

"Uspokójcie się, uciszcie się. Wychodźcie w porządku, nie traćcie przytomności!" A skierowawszy głowę do dyrygenta orkiestry zawołał: "Zagraj uwerturę, zagraj co niebądź! Na miłość boską graj, graj co niebądź, a graj!"

Dyrygent podniósł rękę, rozległy się tony orkiesty, ale nie uspokoiły publiczności. Pożar się wzmagał, płomienie piekły ręce i twarze, dym dusił, na dole się kotłowało, a tu przygrywała orkiestra, rozlegały się tony muzyki—wesołe, jakby na szyderstwo śmierci, jakby śmiertelny marsz w teatrze.

Na balkonie rozległ się jęk rozpaczy, jęk konających, na dole krzyk tratowanych, i rozdzierający serce płacz matek, tulących dzieci do łona. Wszystkim do oczu zajrzała nieubłagana śmierć i wydarła ten krzyk przeraźliwy,—krzyk zgrozy. Tony "marsza śmiertelnego" cichły powoli, muzyka ustawała. Muzykantom wypadały z rąk skrzypce i instrumenty muzyczne. Wychodzili słaniając się i mieszali się z tłoczącymi się aktorami i aktorkami w liczbie 300 osób.

Teatr Iroquois, budynek nowy, był zaopatrzony we wszystkie najnowsze urządzenia i ulepszenia, ale cóż z tego, kiedy dla braku odpowiedniego dozoru z urządzeń tych korzystać nie było można. Była kurtyna asbestowa, za jednem naciskiem guzika elektrycznego spadająca i oddzielająca ścianę od publiczności, i zapobiegająca katastrofie, ale cóż po niej, kiedy nie było komu guzika nacisnąć. Było 30 drzwi w gmachu, ale większość z tych była zaryglowana, były i inne urządzenia, ale dla braku dozoru pozostały bezużyteczne.

Pod naciskiem niebezpieczeństwa udało się otworzyć drzwi niektóre, i publiczność wypłynęła po za mury płonącego budynku. Na dole nie wielu zginęło, najwięcej jednak zostało pokaleczonych i ubezwładnionych. Ale co się działo na balkonie, to ani opisać ani powiedzieć nie można.

W kilka minut po zapaleniu się gazy i kurtyn, przepaliły się druty elektryczne. Rozległ się huk straszny, spowodowany wybuchem elektryczności. Zionęły w górę płomienie, zatrzeszczał budynek i całe wnętrze zapełniło się płomieniem, dymem i trującymi gazami. Ludzie dusili się i smażyli u góry. Z przepaleniem się drutów elektrycznych, wnętrzne budynku ogarnęła ciemność. Tylko kiedy niekiedy, przebijające się w śród kłębów dymu i kurzu na scenie płomienie, rzucały krwawy blask na walkę o życie i oświetlały zgrozą przejmujące widowisko. Ludzie walczyli z ludźmi, a śmierć dusiła wszystkich.

Umierali nagle nieoprzytomniawszy nawet z przerażenia. Umierali w objęciach jeden drugiego, umierali w zapasach, cisnąc się do wyjścia. Umierali prędko, nie wiedząc, że umierali. U wyjścia, na galeryi, leżały trupy jeden na drugim, sześć i siedem stóp wysoko. Ci umierali w walce o wyjście. Członki ich są poszarpane, połamane, a ciała stratowane do niepoznania. Inni nie widząc dla siebie ratunku, ginęli na bruku kamiennym, wyskakując oknami lub zeskakując z platform i drabek pożarnych.

Straż pożarna w ciągu 8 minut zjawiła się na miejscu. Pomocnik szefa wpadł do budynku i potknął się o wał trupów. "Czy żyje kto?" zawołał on. Z wału nikt się nie odezwał, nawet jęk nie wyszedł. Wszyscy byli już bez duszy. U dołu strażacy rozpostarli siecie dla zeskakujących, ale oślepieni dymem, zeskakujący sieci nie widzieli i rozbijali głowy o kamienie. Ci co zeskakiwali później, ocaleli, spadając na ciała zabitych.

Z przeszło 900 osób, znajdujących się na pierwszym i drugim balkonie, rzadko kto wyszedł cało. Większość legła w uścisku śmierci, inni się pokaleczyli lub poparzyli.

Pożar ten wkrótce opanowano i ugaszono. Wydobywaniem trupów i pokaleczonych zajęła się straż pożarna i policya. Straszna ta praca trwała przeszło 4 godziny. Na miejsce katastrofy zjawiły się także hyeny w ludzkiem ciele, obdzieracze trupów. Kilku zbrodniarzy aresztowano. Trupy straszny przedstawiały widok. Po usunięciu trupów zebrano pieniądze i kosztowności w teatrze. Nazbierano 10 koszów pieniędzy, zegarków i rozmaitej biżuteryi.

Straty zrządzone w teatrze podają na $250,000. Był to najlepiej zbudowany teatr w mieście i zaopatrzony w najlepsze przyrządy, a właściciele polegając na tem, ubezpieczyli budynek zaledwie na $100,000. Tymczasem ogień wewnątrz wszystko zniszczył, co zniszczyć było można.

Wobec tej niesłychanej katastrofy całe miasto okryło się żałobą w sobotę 2 stycznia. Aresztowano kilkanaście osób należących do teatru. Cała sprawa będzie oddana do sądowego zbadania.

Aby na przyszłość uniknąć podobnej katastrofy, zamknięto 17 teatrów w mieście, i polecono zaprowadzić w nich pewne ulepszenia i zabezpieczenia przed ogniem.

INTERES BANKOWY

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy jest następujący:

	Kurs	Porter.
MARKA — do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląska	24 31/100	15c
KORONA — do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier	20 51/100	25c
RUBEL — do Rosyi, Litwy i Polski pod Moskalem	52 55/100	25c
FRANK — do Francyi, Belgii i Szwejcaryi	19 90/100	15c
GULDEN — do Holandyi	41 [illegible]/100	25c
KRONER — do Danii, Norwegii i Szwecyi	27 35/100	25c
LIRA — do Włoch	19 [illegible]/100	25c

Niewolno nikomu pośredniczyć w przesyłce pieniędzy, kto nie jest pod kontrolą rządową.

Władysław Dyniewicz.

Kalendarz Tygodniowy.

STYCZEŃ.

8 P. Seweryna, Fortunata.
9 S. Marcyana, Julian. i Bazyl.
10 N. Agatona, Floryana.
11 P. Hyginusa m., Matyldy.
12 W. Ernesta, Arkadyusza.
13 Śr. Weroniki, Hilaryusza p.
14 C. Feliksa z N., Eufrozyny.

WIADOMOŚCI Z POLSKI.

Królestwo Polskie.

WARSZAWA. — Słuchacze uniw. warsz. wydali dotąd 2 komunikaty. W jednym piszą:

"Policya i żandarmerya nie miały prawa wstępu w dniu 1. grudnia z. r. na terytoryum uniwersytetu i wkroczyły tylko na wyraźne żądanie rektora. Takie bezprawie i podłość naszego "kierownika" Uljanowa, zmusiły nas do żądania od niego usunięcia się ze stanowiska rektora. Dla sprężystości i siły akcyi wszystkie korporacye studenckie, z wyjątkiem jednej, postanowiły postępować jednolicie. W tym celu uformowano "Połączone rady"; obecnie wiec około 600 studentów zupełnie zesolidaryzowanych, co stanowi większość ogółu studentów uniwersytetu warszawskiego. Połączone rady ogłosiły strajk, aż do czasu usunięcia rektora.

Studenci nie dopuszczają do wykładów. Odbyły się się tylko 3 wykłady.

W liczbie aresztowanych studentów osadzono w Pawiaku na termin od jednego do trzech miesięcy między innymi następujących: Zimana, Garfunkla, Byka, Banasza, Jelma, Zwibla, Przyłuckiego, Grosmana, Bajkowicza, Fronczka, Franelewa, Mitelmana, Goriaczkowskiego, M. Asłanowicza, Bojakowskiego, Malinowskiego, Erenkreica, Bobińskiego, Krakowskiego, Raabego, Czerneckiego, Sztajnsapira O., Sztajnsapira Z., Kuczyńskiego S., Sokołowskiego, Zawadzkiego, Berensa, Weskreneskiego, Wojciechowskiego, Garczyńskiego S., Chirszewskiego, Zielowskiego, Kułakowkiego, Krauzego.

WARSZAWA.— W Częstochowie na rzecz powodzian Henryk Sienkiewicz odczytał swoją legendę. Głos drżał Sienkiewiczowi ze wzruszenia, gdy zaczął czytać. Ale po przeczytaniu dopiero rozpoczął się akt entuzyazmu.

Wśród oklasków i okrzyków podano Sienkiewiczowi wieniec laurowy. Z galeryi i z krzeseł posypał się deszcz kwiatów. Następnie w sali cyklistów w hotelu Litewskim odbyła się uczta na cześć prelegentów.

WARSZAWA. — W Pińsku na Litwie zjawił się niejaki Arnatski, rzekomo były student uniwersytetu odeskiego. Ponieważ miał list polecający do miejscowej organizacyi "Bundu rosyjsko-żydowskiego", przeto został do niej przyjęty i wkrótce, jako człowiek wykształcony, dobrze znajomy z historyą ruchu rewolucyjnego, rozumny i ostrożny, zajął stanowisko wybitne w organizacyi miejscowej. Rozwijał on bardzo energiczną działalność, wydawał odezwy, sprowadził maszynę do pisania i mimiograf i zawięzywał stosunki na prawo i na lewo.

Kiedy rozeszły się pogłoski, że w Pińsku ma być "judenheca", Arnatski wziął wybitny udział w przygotowaniach do zbrojnej obrony żydów.

Tymczasem do Pińska poczęły przychodzić wiadomości, że ten "energiczny rewolucjonista" jest agentem żandarmeryi. Poczęto go więc nieznacznie śledzić.

Odkryło się, że właściwie nie nazywa się Arnatski, tylko Ferkel, w jego biórku znaleziono podejrzane odezwy, a w notesie bardzo kompromitujące notatki. Wzbudziło podejrzenie i to, że pomimo całej swej ostrożności, miał u siebie w mieszkaniu maszynę Remingtona, pieczęcie organizacyi, skład odezw itd., urządzał w swem mieszkaniu zebrania, adresów nigdy nie odcyfrowywał i otrzymywał listy na własny adres.

Z Wilna przysłano wreszcie do Pińska zupełnie poważne dowody tego, że ów Arnatski a właściwie Ferkel, jest agentem prowokatorem, już raz zdemaskowanym. Pomimo to wszystko pińska organizacya Bundu wciąż jeszcze czegoś czekała, aż w końcu nastąpiła katastrofa w postaci aresztowań masowych.

Dnia 14 października wzięto około 25 osób, w tej liczbie i Arnatskiego. U wszystkich prawie znaleziono coś otrzymanego od Arnatskiego. W parę dni Arnatski został wypuszczony. Dopiero ten fakt w związku z poprzednimi przekonał wszystkich, że Arnatski jest niewątpliwie prowokatorem. Dnia 30 października został zabity. Aresztowano sześciu robotników, podejrzanych o zabójstwo, i, jakkolwiek są jawne dowody ich niewinności, wciąż jeszcze siedzą w więzieniu, gdzie ich policja strasznie katuje, chcąc wymusić zeznania.

Arnatskiego pochowano na honorowem miejscu na cmentarzu żydowskim, jako "agenta tajnej policyi wileńskiej".

WARSZAWA. — Napad rozbójniczy zdarzył się we wsi Gołąbki pod Warszawą.

Do zagrody bogatego kmiecia Mikołajczyka weszło sześciu wędrownych z Warszawy, rzekomo celem napicia się wody. Po pierwszych jednak słowach rozległy się strzały rewolwerowe, od których padł trupem stary Józef Mikołajczyk przeszyty kilku kulami, syn zaś Franciszek i żona jego Marya, padli ciężko ranni. Od strzałów zgasła lampka, a wśród ciemności zdołali domownicy rozprószyć się i ujść śmierci.

Rabusie zaczęli pastwić się nad młodą kobietą, żądając pieniędzy, które wreszcie znaleźli zaszyte w woreczku na piersiach zabitego ojca. Było tam 2,000 rubli. Gdy rabusie zbiegli, wtedy dopiero wyszli z ukrycia wystraszeni słudzy, dano znać władzy, która przybywszy, stwierdziła śmierć starego Mikołajczyka. Młodego i jego żonę z ciężkiemi ranami odstawiono do szpitala do Woli. Wszystkich zbirów ujęła policya.

Sprawcami zbrodni byli czterej żołnierze 2 pułku piechoty fortecznej, pod wodzą gefrajtra.

W tem zawiadomieniu jest tylko część prawdy. Istotna bowiem jest ta, że owi czterej żołnierze z gefrajtrem na czele, był to zwykły patrol, pełniący służbę nocną w promieniu fortecznym, a jako taki uzbrojony w ostre ładunki, z których w tym razie zrobili użytek w celu morderstwa i rabunku. Tego dziennik urzędowy nie dodał, uważając okoliczność tę za kompromitującą władzę wojskową. Żołnierze znajdują się już pod sądem wojennym, a zrabowane 2050 rubli odebrano.

WARSZAWA. — W miasteczku Chomsku w powiecie kobryńskim, w gubernii grodzieńskiej, znaleziono armatę i część innej armaty z czasów Zygmunta III. Zabytki te, wyciągnięte z rzeki Jasiołdy, wykonane są z pięknej, starożytnej miedzi; cała armata waży 16 pudów (256 kilogramów), ozdobiona jest rysunkiem salamandry czy jaszczurki. U wylotu armaty znajduje się herb, a wokół jest napis: "SIGISMUNDUS III DEI GRA: REX POLO: MAG. DUX LITHV: 1631; z przeciwnej strony znajduje się medalion z napisem, którego obecnie już przeczytać nie można. Część innej armaty jest zabytkiem jeszcze cenniejszym, bo należała do armaty olbrzymich rozmiarów, co można wnosić z tego, że mała jej część, obecnie znaleziona, waży 16 pudów.

Wielkie Ks Poznańskie.

POZNAŃ—W "Dzienniku Poznańskim czytamy: Dnia 12 grudnia odbyły się wybory do rady miejskiej w Gnieźnie. Przeszli sami kandydaci niemiecko-żydowscy, gdyż polacy nie wzięli w wyborach udziału, rozgoryczeni na geometryę wyborczą, dzięki której przepadają mimo, iż Gniezno liczy 14,469 polaków i katolików, a tylko 7078 protestantów i 1084 żydów.

Uchwalono wstrzymać się od głosowania na propozycyę pana mecenasa Karpińskiego.

Takiej dyplomacyi polaków gnieźnieńskich nie pochwalamy. Wybory to dla nas najlepszy środek agitacyjny i nie należy się go zrzekać nigdzie, nawet tam, gdzie nie mamy żadnych widoków zwycięstwa. Za przykład niech posłuży obywatelstwu gnieźnieńskiemu Poznań. Tu również Polacy stanowią dwie trzecie, a niemcy i żydzi razem jednę trzecią mieszkańców. Stosunek zaś w radzie miejskiej jest taki, że na ogólną liczbę 60 rajców, polacy mają tylko 14, także z powodu sztucznej geometryi wyborczej. Nikomu jednak nie marzy się o tem, aby zrzekać się udziału w wyborach, a w niektórych okręgach zwyciężamy dzięki sprężystej agitacyi.

Spodziewamy się też, że inne miasta nie będą naśladowały obywateli gnieźnieńskich.

POZNAŃ. — Komisya kolonizacyjna kupiła od czasu swego istnienia, to jest od roku 1886, do końca września roku 1903 w Księstwie Poznańskiem 150,061 hektarów, w Prusach zachodnich 60,436 hekt., ogółem 210,497 hekt. i to 360 większych majątków, a 132 gospodarstwa włościańskie. Dotychczas są umieszczeni koloniści, gospodarze i robotnicy na 7300 osadach i zajmują 119,000 hekt. ziemi. Na każdego kolonistę przypada przeciętnie około 17 hektarów.

Nowych wsi z nowymi zborami, szkołami itd. założono 186.

POZNAŃ. — P. Bronisław Kuczewski, odp. redaktor "Dziennika Pozn.", za artykuł p. t. "Demoralizacya nauczycieli" skazany został przez sąd na 300 marek kary.

POZNAŃ.—Z powodu nowych wyborów, mających się odbyć wskutek śmierci posła Głębockiego, z polskiej strony proponują na kandydata do parlamentu, adwokata Czypickiego w Koźminie, na kandydata do sejmu, posła do parlamentu Korfantego.

Temu ostatniemu dla tego ma być powierzony mandat do sejmu, aby dyety mu umożliwiły działalność parlamentarną bez zagrożenia jego egzystencyi. Tutejsi Polacy chcą też przez postawienie właśnie tego kandydata zadokumentować związek między Księstwem Poznańskiem a Górnym Szląskiem.

Wybór Korfantego jest zapewniony, a wybór Czypickiego także dosyć pewny. Czypicki jest poważnym i popularnym kandydatem ludowym i był głównym akcyonaryuszem "Przeglądu Poznańskiego", który przed kilku laty wychodził w Poznaniu.

KCYNIA. Mistrz rzeźnicki p. Józef Kaźmierczak nabył od kupca p. Loewenberga kamienicę za 21 tys. mk. Szczęść mu Boże nadal. Jest to już druga kamienica, którą wykupił od żydów.

— POWODZ. Warta w wielu miejscach występuje z brzegów. Tama Berdychowska w Poznaniu jest w części zalana.

Donoszą też z Środy, że po raz czwarty w tym roku nawiedziła powódź w tamtejszym powiecie wsie Solec, Sulęcin, Młodzikowo i Kępę.. Nizko położone łąki i pola są zalane wodą.

POZNAŃ. — Zarząd "Sokoła" poznańskiego stawał przed sądem ławniczym jako oskarżony, że nie uwiadomił policyi o zmianach ustaw. Przedtem otrzymał zarząd mandat karny policyjny, ale przeciw niemu odwołał się do dycezyi sądowej. Sąd skazał przewodniczącego p. Preissa i jego zastępcę, i to każdego na 10 m. kary, oraz każdego z obydwóch sekretarzy na 15 m. kary, innych okarżonych uwolnił.

GNIEZNO. — Pewien maszynista z Gniewkowa poznał w Gnieźnie młodą, majętną i przystojną panienkę, zaręczył się z nią, i w poniedziałek miał nastąpić ślub.

W celu zakupna mebli wręczyła mu narzeczona książeczkę z kasy oszczędności na $10,500 mk. a oprócz tego sam wziął od swego szefa 300 mk. zaliczki. Gdy szczęśliwy oblubieniec stanął w dzień ślubu na dworcu gnieźnieńskim, los zawistny w postaci dwóch policyantów położył kres jego zamiarom, gdyż wydało się, że jegomość ten jest już żonatym w Magdeburgu. Można sobie było wyobrazić rozpacz niedoszłej żony. Mimo tureckich obyczajów swego narzeczonego, chciała ona stawić za niego kaucyę, aby mógł pozostać na wolności, lecz policya wniosek odnośny odrzuciła.

KORONOWO. — W jednym z ostatnich dni miał się tu odbyć pogrzeb żony robotnika Józefy Włoch, która utonęła w Brdzie. Pogrzeb wyruszyć miał zkościoła, dokąd miano przetransportować zwłoki z lazaretu. Gdy tragarze przybyli do śmiertelnicy miejskiej, zabrali trumnę, lecz bez zwłok, które były jeszcze w sali. Tragarzom wydawała się w drodze do kościoła trumna bardzo lekka. Jakież było żdziwienie wszystkich, gdy w chwili, kiedy orszak wyruszył już z kościoła, przybiegł zadyszany posługacz z lazaretu i oświadczył, że trupa zostawiono w lazarecie, a zabrano próżną trumnę. Natychmiast wrócili tragarze z trumną i zabrali nieboszczkę, poczem pogrzeb odbył się w należytym porządku.

Prusy Wschod i Zachod.

GDAŃSK. — Sąd ławniczy w Gdańsku skazał, jak donosi "Gesellige", zegarmistrza p. Juliana Lisińskiego na 150 marek lub 6 tygodni więzienia za to, że sprzedawał zegarki z herbem polskim i napisem: "Boże, zbaw Polskę"!

Górny Szląsk.

OPOLE. — "Katolik" pisze: "W tych dniach odbywało się w Chrąstach wesele, na które przybył także ks. kap. Niestroy z Opola. Gdyśmy się wszyscy zgodnie bawili, zabrał głos ks. kapelan i najpierw zapytał, czy w gronie weselników znajdują się socyaliści, a skoroby byli, niech się zaraz wynoszą. Potem zaczął krytykować gazety polskie i mówił, aby takich gazet nie czytać, bo to jest grób dla ludu górnoszląskiego; redaktorowie polscy przychodzą z Poznańskiego na to, aby lud górnoszląski bałamucić; tych redaktorów musimy usunąć i to w ten sposób, że ich gazet nie będziemy czytali. Dalej twierdził ks. kap. N., że p. major Szmula był przed 14 dniami u landrata, aby z nim sojusz zawrzeć do sejmu. A tymczasem nasz pan Szmula oświadczył w "Gazecie Opolskiej", że u landrata nie był.

To przemówienie wielce mnie zgorszyło. Cóż to? ks. kap. N. jeździ na wesela, ażeby politykę uprawiać i na gazety polskie i naszego posła wygadywać! Lepiej, żeby nam zabawy nie psuł i choć przy rodzinnej wesołości dał nam spokój z polityką.

Być może, że jak ks. N., tak i inni księża przeciwko polskim gazetom będą agitowali. Zwracamy na to uwagę czytelników i prosimy ich o obronę. Toby się wielu ludziom pobobało, gdyby gazety polskie mogli zniszczyć, redaktorów polskich usunąć, aby potem robić w polityce, coby im się podobało. Lud polski w dobrze zrozumianym interesie nie powinien do tego dopuścić.

BYTOM, — Wydawca "Górnoszlązaka" p. Kowalczyk, skazany został przez bytomską Izbę karną na 6 tygodni więzienia, ponieważ zatrudniał zecera jako odpowiedzialnego redaktora. Zecera tego skazano na 4 tygodnie więzienia, ponieważ nie posiadał kwalifikacyi.

CHORZOWO. — Górnik Leschosok, znajdujący się z powodu choroby w szpitalu, leżał w łóżku; przyjaciel jego przyniósł mu tytoniu i fajkę, z czego Leschosok chętnie skorzystał. Pewnego dnia, gdy zapalał fajkę, upadła paląca się jeszcze zapałka na łóżko. Zanim się chory spostrzegł, stanęło takowe w płomieniach. Pomimo, że pomoc była natychmiast, chory odniósł tak ciężkie poparzenia, że wkrótce zmarł, zostawiając żonę i pięcioro drobnych dzieci.

LIPINY. W Lipinach pokłóciło się dwóch zagranicznych robotników, Byk i Kurek, któremu Byk zarzucał kradzież. Kurek czychał na Byka, i przebił go knypem (nożem szewskim). Byk umarł natychmiast.

GLIWICE. — Na Górnym Szląsku, a szczególnie na granicy austryackiej rozwinęła się dążność do parcelowania większych własności i zaprowadzania kolonizacyi.

Jak pisze "Schles. Ztg.", berliński "Landbank" zakupił 5 większych majątków ziemskich o obszarze 10,000 morgów w powiatach: gliwickim, pszczyńskim i rybnnickim.

Komisya rentowa oświadczyła gotowość zajęcia się rozparcelowaniem tego nabytku.

Galicya.

LWOW. — Na wniosek dyrekcyi poczt galic. zezwoliło ministerstwo handlu na włączenie sieci telefonicznych w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Rzeszowie i Tarnowie do międzymiastowej linii telefonicznej Lwów-Wiedeń w celu umożliwienia wymiany rozmów telefonicznych między wszystkiemi sieciami telefonicznemi do powyższej linii włączonemi. Uskutecznienie upragnionego tego połączenia uczyniło jednak zawisłem od opłaty przez strony interesowane przynajmniej w wysokości 30 proc. kosztów włączenia.

Nie ulega wątpliwości, że zarządy tych miast pospieszą ze złożeniem żądanych kosztów, które wyniosą od 30 do 40 koron, a więc kwotę bagatelną w stosunku do połączonych z tem korzyści.

LWOW. — S. p. Wiktor Osławski pozostawił na cele mającej się założyć fundacyi edukacyjnej pokaźny kapitał 1,600.000 koron. Zarząd fundacyi ma być sprawowany przez krakowską akademję umiejętności, przyczem fundator wyraził wolę, iż na wypadek, gdyby fundacya dla jakiejkolwiek przyczyny została rozwiązaną, natenczas kapitał fundacyjny wraz z przyrostem przechodzi w równych połowach na gminy m. Lwowa i Krakowa, które będą mieć obowiązek założenia we Lwowie i Krakowie dwóch polskich zakładów wychowawczych dla nauczycieli szkół ludowych.

Obecnie Akademia umiejętności, przystępując do ułożenia statutów fundacyi zapytuje ze względów formalnych gminę lwowską i krakowską, czy ewentualny zapis przyjmą. Odpowiedź naturalnie nie przedstawia się wątpliwie.

LWOW. — Walka między Polakami a Rusinami we wschodniej Galicyi nie ustaje, owszem wzmaga się z każdym dniem. Prowokacye Rusinów są tak wstrętne, że trudno powtarzać ich w piśmie. Do czego doprowadzą te prowokacye rusińskie, trudno na razie orzec, ale nie wróżą one nic dobrego dla Rusinów.

PISMA Adama Mickiewicza.

Dosłowny przedruk z wydania lipskiego.

TOM V.

ARTYKUŁY LITERACKIE.

(Ciąg dalszy.)

W Enejdzie wychodzi jędza na scenę od potężniejszego bóstwa przywołana; w Tassie wcale jej nie ma, toż w Kamoensie i Miltonie. Lepiej więc iść za przykładem wielkich epicznych poetów, niżeli naśladować żartobliwego Krasickiego, w którego Monachomachii Jędza główną gra rolę, a w Myszejdzie często bardzo rycerzy do boju zagrzewa. W innem jednak miejscu badrzo dobrze mógł poeta powiedzieć:

Śmierć towarzyszyła bojom,
A w jej ślady Atekto błąkała w stosy,
Rozpuściwszy wężami powikłane włosy.

Jędza w tym obrazie, wyjętym z Homera, wyobraża bóstwo krwawe i od jędz w tem znaczeniu, jak je później poeci zaczęli wprowadzać, wcale różne.

W pieśni siódmej, pustelnik, o którym wyżej wspomnieliśmy, uwalnia Jagiełłę z więzienia. Podobnie w Tassie, Izmen czarownik, rannego Solimana leczy i z pośród nieprzyjaciół uwozi. W pieśni dziewiątej ukazuje się Niezgoda i Fanatyzm, które nam przypominają podobnież w Henrjadzie allegoryczne obrazy. Zdaje się jednak, że poeta nasz Woltera nie naśladował, gdy o tych bóstwach pokrótce tylko nadmienia. W pieśni dziesiątej, Radziwiłł z Prus przez Kraków powróciwszy, ukazuje Jagiełle portret Jadwigi, którą książe natychmiast polubił: zwłaszcza, że miał wprzódy we śnie objawienie o przyszłych losach swoich. Miłość tak nagła, zakrawa nieco na rycersko awanturnicze romanse i wiele w nich podobnych przypadków doczytać się można. Tak naprzykład w powieściach perskich pod tytułem: Tysiąc i jeden dzień, młody Kaluf zakochał się również w portrecie, jeśli dobrze pamiętam, księżniczki czy królewnej chińskiej. Co przecież daleko mu łatwiej, aniżeli bohaterowi poematu przebaczyć można. W ostatniej pieśni znowu pustelnik nawiedza we śnie Jagiełłę i ukazuje mu szereg sławnych potomków. Obraz cały naśladowany, a nawet i w wielu wierszach tłumaczy z szóstej pieśni Enedjy. Na tem się kończą uwagi co do dziwności, gdybyż żadnej więcej fikcyi tego rodzaju poeta nie użył.

Co do ustępów, z których całe składa się poema, ani tych zamiar, ani miejsce, w szczegółach, ileby należało, rozebrać nie dozwala. Wytknąwszy więc w niektórych wady i piękności, nie pomijając wszakże uwag jakie nad pomniejszemi obrazkami, porównaniami poczynić wypadnie, o reszcie ogólniej powiemy. Weźmy najprzód w pierwszej pieśni ustęp o polowaniu, podczas którego Witold uratował życie Jagiełły. Opowiadanie to bardzo zręcznie wprowadza poeta (zwrotka 1).

Stwierdził jeszcze ich przyjaźń przypadek zdarzony
Na łowach, które dla nich dał Olgierd wspaniały.
Wjechali do puszczy siećmi obrzuconej,
W której na nich myśliwi i psiarnie czekały;
W niej srogie żubry, łosie i dzik zapieniony,
Odwieczne legowiska i schronienia miały:
Tam dwaj młodzi książęta, myśl zajętą sławą
Łudzili, w miejscu boju, myśliwską zabawą.

Widzimy tu wiersze dosyć gładkie i poważne: nadto dwa ostatnie piękną myśl zawierają. Dalej poeta hałas towarzyszący łowom porównywa do wrzawy wojennej:

Tak w dzisiejszej rozprawie pod Lipska murami,
Kiedy huk dział tysiąca wstrząsł powierzchnią ziemi,
Żołnierz śmiały na polu usłanem trupami,
Deptał po nich drogami we krwi zbroczonemi.
Ale rolnik straszenmi zlękły widokami,
Rzuciwszy dom, dobytek, uciekał ze swymi:
A rozpadnionej w lesie napotkawszy skałę,
Tuli w niej miłą żonę i dzieci struchlałe.

Łatwo spostrzedz, że porównanie jest nieco hiperboliczne, i drugą część, to jest opis bitwy Lipskiej poniża. Zdaje się prócz tego, że poeta nie bardzo szczęśliwie porównywa rzeczy dawno zdarzone do teraźniejszych. Przypomina to nam zawsze pisarza, gubiącego illuzję i wrażenie, jakie na nas starożytność sprawiać zwykła. Takie porównanie podobne jest do gmachu, w którym architekt do części starego muru nowy sztukuje. Nadto porównania z natury wzięte są zawsze wspanialsze, więcej podnoszą przedmiot, do którego się przyrównywają, a zatem lepiej swemu celowi odpowiadają. Homer Achillesa porównywając albo do ognia w momencie trawiącego puszczę, albo do chmury gromowej, chce tem większe o jego męstwie i sile dać wyobrażenie; kiedy przeciwnie równać swoich bohaterów do osób, a wypadek poematu do faktów historycznych, lub mitologicznych bajek, jak bardzo często w Jagiellonidzie widzieć można, jest to pisać tylko dla ludzi uczonych: a nawet i tym nie zupełnie czyni się zadowolenie, gdyż muszą najprzód przypominać sobie osoby i wypadki, do których poeta porównania odnosi. Z przedmiotami z natury wziętemi, rzecz ma się wcale inaczej: każdy kto ma uczucie, sądzić o nich jest zdolnym. Dodam jeszcze, że chcąc opiewać zdarzenia wielkie, trzeba trafiać w ówczesny duch wieku, stosować się do dawnych wyobrażeń, obyczajów i charakterów; a więc pod tym względem nie dobrze mitologiczne bajki, do pienia Jagielle poświęconego, poeta wprowadza; a nawet samych Litwinów biegłemi w mitologii i historyi wystawia, kiedy Witołd zdarzenia Altei, wyjęte z przemian Owidyusza, w kilkudziesięciu wierszach żonie swojej opowiada. Ani mogą służyć za obronę historye dawne i romanse niektóre polskie, o bibliotekach nawet łacińskich i greckich w Litwie za czasów książąt wspominające: gdyż autorowie tych historyi i romansów ród litewski od Rzymian wyprowadzają. Poeta nasz jako prawdy pilnujący, te zmyślenia odrzuciwszy, powinienby był również zaniedbać ozdób niętylko prawdzie, ale i przepisom sztuki przeciwnych; powinienby był nie wspominać o Kortezach, Katemozynach, o zwyczajach Malabarskich i o tylu innych rzeczach, od Litwy zwłaszcza pogańskiej dalekich; powinienby był nie tak często do Homera, Eurypidesa i Sofoklesa apostrofy czynić. To cośmy tu powiedzieli, służy i innym miejscom, w których podobne uchybienia widzieć się dają. Lecz wróćmy się do ustępu, od któregośmy zboczyli. Odyniec wyparty z lasów uderza na strzelców.

Rusza ku niemu Witołd, lecz go wprzód zwierz zoczył,
I w mgnieniu oka wyrwał koniowi jelita;
Padł koń i swym ciężarem Witołda przytłoczył.
Już go dzik ryjem sięga, już nań kłami zgrzyta;
Gdy to widząc Jagiełło, jak piorun przyskoczył.
Jedną ręką Witołda, drugą za miecz chwyta.
Wtłacza go silnie w gardziel pianą uzlajany:
Zwalił się z nóg odyniec od zadanej rany.

Ta zwrotka i cały ustęp, lubo co do wynalezienia przypominają nam bardzo wiele podobnych romansowych zdarzeń, a między innemi powieść Florjana pod tytułem: Blionberis, nouvelle francasie, tudzież polowanie Telemaka i Antyopy z Fenelona; jednak z gładkości wiersza i wielu dosyć pięknych wyrażeń słuszną mają zaletę. Na tem się kończy ustęp.

Poeta w następnej pieśni z Litwy do Polski akcyę przenosi: stąd znowu niezadługo musi do Litwy powrócić. Ta niedogodność częstego miejsc zmieniania, być nią przestaje, jeśli sam ciąg akcyi koniecznie zmiany takowej wymaga, jak to widzimy w podróżach Ulissesa w Odyssei, Eneasza w Eneidzie i Wasko de Gama w Luzjadzie. Tam bowiem właśnie w tych podróżach i charakter bohatera i jego czyny najświetniej się okazują. U nas przeciwnie, wprowadza się długie opisanie Polski; kiedy czytelnik żadnej zrazu do tego nie upatrując przyczyny, chciałby się więcej bohaterem Jagiełłą zajmować. Skutkiem tych przypadkowych miejsca odmian, jest jednostajność prawie wszystkich przejść, jakich poeta używa: naprzykład, z pieśni pierwszej do drugiej:

W takim stanie oświeconej Litwy rzeczy były,
Gdy w Polsce — — — — — — — — —

z drugiej do trzeciej:

Jak się wojna skończyła — — — — —
— — — — — — — — — — —
— — — — gdy Jagiełło — — — — —

w tejże pieśni:

Gdy tak rządy Jagiełły były ustalone,
— — — — — tym zasem Polska.

W pieśni siódmej:

Gdy wszystko już Kiejstuta uległo przewadze.
— — — — — tymczasem — — Skirgiel. — —

W pieśni ósmej:

Gdy się to w Prusach dzieje, Jagiełło w tej porze. —

Prawie wszystkie przejścia następne są tegoż rodzaju, dla tego po szczegółach umieszczać ich nie będziemy.

Na ustępie polowania skończyła się pieśń pierwsza. Idą teraz Litwini za namową Kiejstuta w kraj Polski i srodze go łupią. Znajdujemy tu jeden z najpiękniejszych ustępów, którego przemilczeć nie można: wyjąwszy małe uchybienia, łączy on do naturalności i czystości języka wielką prostotę wydania. Obaczmy niektóre zwrotki:

Już Ruśniaki. — — — — — — — — —
Burzą kraj od Kazimierza gmachy ozdobiony
— — — — — — — — — — — — — —

Zrabowali kościoły Chęcin i Zwoleńca,
— — — — — — — a żadnej obłowu.
Zwrócili nagle pochód swój ku Baronowu.
Mieszkał w nim z piękną żoną Piotr herbu Grzymała.
Znany z mnogich dostatków, więcej z swej ludzkości,
Ręka jego uboższych hojnie wspomagała.
Cierząc nędzę kalectwa i troski starości;
Temu, Opatrzność w zamian za tyle cnót, dała
Syna, jedyny owoc małżeńskiej miłości,
Którego wiek dziecinny swych powabów zgodą
Osładzał przyjemnością, wdziękiem i urodą.

Kosztującemu miło swych uczuć słodyczy
Pasmo dni nawijały przyjaźń i kochanie;
W tem się nagle rozszerza wieść o srogiej dziczy,
Którą poprzedza trwoga, płacz i narzekanie
Zewsząd szlachta sąsiedzka, kupcy, lud rolniczy
Rzucają swój dobytek, sprzęty i mieszkanie,
A pragnąc się przynajmniej utrzymać przy życiu,
Całą swą ufność kładą na Wisły przebyciu.

Zbliżają się Litwini. Piotr każe sobie podać doświadczonego w bojach konia, siada nań, mając obok siebie żonę i dziecię.

Ruszył z niemi, jak strzała w powietrze puszczona
Ręką groźnego Traka z napiętej cięciwy:
Siedząc na nim przy mężu wpółomdlała żona,
Jedną się ręką trzymała rozpieczonej grzywy,
Drugą małego synka przytula do łona.
Koja a jego przestrach i krzyk bojaźliwy,
A Piotr kierując zręcznie szukanego w biegu,
Ujrzał się niedoścignionym na wiślanym brzegu.

"O rzeko ojców naszych! zawoła w zapale,
Rzucam się w twoją głębię, przed rozbójczą zgrają;
Poskramiaj proszę wiry i uśmierzaj fale,
Niech twe wody łagodnie z wiatrami grają;
Dozwól, niechaj najmilsze osoby ocale,
Co wszystko dobro moje i szczęście składa ją."

Mimo tylu wad wysłowienia, mimo tego niepotrzebnego wiersza:

Niech twe wody łagodnie z wiatrami igrają.

który wydaje za nadto pracę i sztukę, a przeto osłabia poprzedzające obrazy, któż odmówi pisarzowi pochwały, dosyć szczęśliwie malującemu naturę? Szkoda wielka, że po zwrotce, którąśmy dopiero przytoczyli, następują błahe i niegodne epopei wiersze, gdzie rumak walczący z nurtami rzeki, przyrównany jest do Rotmana prowadzącego do Gdańska komiegi:

Jak rotman, gdy przenosi do Gdańska komiegi,
Które Wisłą do morza Baltyckiego spławia i t. d.

Namieniliśmy wyżej ogólną co do porównań wadę, tu więc dłużej nad tym przedmiotem zastanawiać się nie wypada.

Kiedy tak skończyła się wojna, Litwini, jak powiada poeta, objuczeni łupami, powracają do zamku Bełskiego, który w pieśni trzeciej pięknie jest opisany. Jurgi wydaje ucztę. Zasiadają wszyscy do stołu. Lisdor wieszcz Feba bierze lirę, ażeby biesiadujących rozweselił rycerzy. Potrzeba ostrzedz czytelnika, że Litwini u naszego poety są religi! starych Rzymian i wszystkie jej obrzadki zachowują; stąd przed uczta czynią libacyę Marsowi:

Skropili winem ziemię Marsowi w ofierze.

Następująca pieśń Lisdora jest bardzo bliskiem naśladowaniem sławnej ody Drydena na pochwałę muzyki. Podobnych naśladowań obaczymy dalej przykłady. Lubo zaś autor w przedmowie ostrzega: że naśladowania jego mają zawsze odmienny charakter cnoty i obyczajów polskich: czyli tak jest w samej rzeczy, łatwo czytelnik osądzić może z przytoczeń następujących:

W tem Lisdor — — — — — —
Lirę z kości słoniowej wyrobioną bierze
I duchem swego boga cały rozogniony
Latającemi palcy w zgodne brząkał strony.
Śpiewa najprzód Semeli i Jowisza syna.
Patrz ie, jedzie wóz złoty, tygrysy ciągniony,
Na nim wieczną młodością kwitnący Bóg wina,
Bluszczem i szkarłatnemi uwieńczony grony.
Wraca od wód Gangesu, gdzie Indyanina
Okuł w pęta Bóg wina, Bóg niezwyciężony.
Ewan! Ewan! Bóg wina, Bachantki śpiewają,
Ewan! Ewan! Bóg wina, Fanny powtarzają.

Zdaje się, że poeta wpadając w ton liryczny, powinien był więcej przyłożyć starania w ułożeniu i wygładzeniu wierszy, a nawet w dobraniu ozdobniejszych rymów. Ten wiersz np.

Bluszczem i szkarłatnemi uwieńczony grony.

wykracza przeciw harmonii; następny zaś:

Wraca od wód Gangesu, gdzie Indyanina
Okuł w pęta Bóg wina — — — —

nietylko że nie ma nic w sobie lirycznego, ale nadto przez położenie na rymie pięciozgłoskowego Indyanina, stał się bardzo płaskim,; co większa, rym znajduje się w środku następnego wiersza: okuł w pęta Bóg wina.

Podobnych wad bardzo często dopuszcza się poeta. W miejscu, które przytaczamy, ponieważ wyrazy, Bóg wina, położone są emfatycznie, wykroczenie jest mniejsze.

Dalej Lisdor opiewa podróż Bachusa do wyspy Naxos, z przemian Owidyusza znajomą. Trzy ostatnie zwrotki zawierają wspomnienie rycerskich dzieł Litwinów; nie wprowadza się tu Lisdor śpiewający, ale poeta wylicza treść jego pieśni, Bohater Jagiełło i wszyscy słuchacze na głos wieszcza, podobnie jak bohaterowie Drydena, rozmaitych doświadczają uczuć. Obraz ten poeta własnego wynalezienia porównaniem ozdobił:

Postrzegł to wieszczek Feba i brzmieniem swej liry,
Wzrusza serca słuchaczów i w srogość je mieni:
Tak szumny Auster wodne zamąciwszy wiry,
Miota wielkim okrętem po morskiej przestrzeni.

Przy uczcie dano znać, Krzyżacy wpadli do Litwy. Bitwa pod Kownem dosyć żywo opisana; miał albowiem poeta to w zysku, że broń ognista, która teraźniejszych bohaterów z placu zegnała, jeszcze wówczas mało wiadomą była. Stąd większa akcya i rozmaitość. Tymczasem Wielki Książe umiera: Jagiełło spawiwszy mu obchód pogrzebowy, tron Litewski obejmuje. Poczem scena przenosi się do Polski. Biskupi błagają Boga o pomoc: modlitwa zbyt długa, historyczne tylko wyliczająca fakta, niewiele ma zalety. Wysłał senat do Ludwika posłów. Opisanie ich wjazdu w kraje węgierskie jest jednem z najpiękniejszych miejsc w poemacie. Przytoczym obraz okolic na tamtej stronie Tatrów leżących.

Gdy olbrzymich Karpatów pominęli lody,
Widzą obraz rolnictwem kwitnącego kraju;
Wabiące owocami i kwiatem ogrody
Z purpurowemi grony pagórki Tokaju,
Lśniące się złotym kłosem żniw obfitych płody,
Wedla oka brzegi szumnego Dunaju.
Na nich dzieli wspaniały most dwu miast ubieł
Pestu i Budę królów Panońskich stolice.

Ludwik od posłów o niebespieczeństwie uwiadomiony, rusza z wojskiem na granicę Polski. W następującej czwartej pieśni umieścił poeta wyliczanie wojsk węgierskich i polskich, które prawdziwą poematowi przynosi zaletę; mimo suchej jednostajności zdaje się do miejsc takich konieczne przywiązanej, umiał autor opowiadanie swoje ożywić i urozmaicić; każdy pułk ma w sobie coś szczególniejszego i charakterystycznego: każdy rycerz odróżnia się już to przymiotami, już to wiekiem i postawą, już so samem uzbrojeniem: wtrącone są jeszcze do tego opowiadania inne drobniejsze okoliczności, ściągające się do każdego w szczególności rycerza, które osobę jego tem bardziej interesującą czynią.

Po przeglądzie wojska król idzie pod Bełz, hetmana Sędziwoja ku Horodłowi wysyła. Skarbek, jeden z dowódzców przedniej straży polskiej, trafia po drodze na oddział Kozaków, których łatwo rozgromiwszy, odbiera między innemi brankami Adelę, żonę Wacława Prawdzica. Nieszczęśliwa ta niewiasta wdzięczna za przywróconą wolność opowiada Skarbkowi, że jest pokrewną Ziemowita, książęcia Mazowieckiego, że była nieco wprzódy razem z mężem od Kiejstuta uwięzioną, że udało się im później wolność odzyskać, chociaż nie w jednym czasie, ale gdy mąż powróciwszy do domu, długo napróżno czekając Adeli, powziął wieść fałszywą, iż się utopiła z rozpaczy, nie mógł znieść tak okropnego ciosu: dostał pomieszania zmysłów, i chodząc nad brzegami rzeki, ustawicznie straconej upatrywał małżonki. W takim stanie znalazła go Adela, wszelako mając ją za utopioną, obłąkany Wacław poznać jej nie chciał. Przymuszona więc udać się do podstępu, staje za plecami męża, i gdy ten postrzegłszy cień w wodzie, chciał się do rzeki rzucić, pokazuje się mu Adela, udając, jakoby z rzeki wyszła. Pocieszony Wacław odzyskuje przytomność, ale nie na długo; bo wkrótce dostawszy znowu pomieszania, rzucił się do Wisły i w jej nurtach życie zakończył.

Opowiadanie to ma niektóre szczęśliwe wiersze, ale mocno grzeszy przeciwko podobieństwu do prawdy, zbytecznem skupieniem nadzwyczajnych i nienaturalnych wypadków. Nie dość było Adeli raz wpaść w ręce nieprzyjaciół: nie dość, że jej mąż dostał szczególniejszego rodzaju pomieszania; trzeba było jeszcze, ażeby znowu przyszedł do przytomności i znowu ją utracił: trzeba było Adeli powtórnie dostać się w niewolę.

Pieśń piąta zawiera opis zdobycia Horodła. Elmini, kochanka starosty horodelskiego, wiele w czasie tej wojny dokazująca, bardzo jest podobną do Kloryndy Tassa, z tą różnicą, że Kłorynda królewskiego była rodu i rycerskie wzięła wychowanie.; Elmini zaś od młodych lat wywieziona z kraju i przeznaczona Krymskiemu Hanowi, jassyrem dostała się w ręce Hanula, i odtąd jak miłośnica przy jego zostawała boku. Odmalował autor Elmini nie tylko mężną, ale stałą i prawdziwym heroizmem tchnącą: zabiła albowiem rycerza z własnego wojska, który potykającemu się z nią Polakowi życie odebrał; namówiła Hanula, ażeby się dzielnie opierał, i nareszcie własną go zasłoniła piersią. Zdaje się, że dzieła takie daleko właściwiej przystoją Kloryndzie, aniżeli podłej niewolnicy wziętej jassyrem od Kozaków: z resztą harc przed murami, w któyrm Elmini była poznaną, jest bardzo blisko naśladowany z Tassa: ale jak niższy od swojego wzoru

Dognał ją młody Fredro tuż przy samej bramie,
Zemścić się zgonu wodza swą zgubą gotowy;
Już z ciężkim pałaszem zawisł nad jej karkiem ramię,
Gdy hełm w gwałtownym biegu zsunął się z jej głowy,
Odkrył w długich warkoczach niewieściej płci znamię.
Wstrzymał się, tem tylko pogroził jej słowy:
Uciekaj, niech się bojaźń mdła w tobie ukoi,
Nam mieczem w krwi niewieściej broczyć nie przystoi.

Bohaterka Tassa nie ucieka sromotnie z placu i ma hełm lepiej podpięty, gdyż ledwie go Tankred uderzeniem kopii strącił:

— — — — tak, że tylko potem
Błysnęła okiem i warkoczem złotym.

Można równać to przedziwne, pełne mocy i wdzięku wyrażenie z rozwlekłym, dwuznacznym naszego autra wierszem:

W długich warkoczach niewieściej płci znamię.

Moglibyśmy więcej tego rodzaju wytknąć uchybień, ale je pomijamy, zostawując na koniec uczynienie głównej co do wyrażeń autora uwagi.

Wspomnieliśmy wyżej o gonitwach, albo jak poeta mówi, festynach w obozie Kiejstuta odprawionych; teraz nad niemi zastanowić się należy; cały albowiem ustęp pełen jest niewłaściwości i grubych omyłek.

Najprzód wprowadza poeta na plac gonitwę wozów czworokonnych, jak zdaje się, dawnym obyczajem greckim, gdyż w kronikach litewskich trudno coś podobnego wynaleść; co większa, rzec można, że takie, jakiemi je poeta wystawia, igrzyska, w starożytności nawet po czasach Trojańskich miejsca nie miały. W Olimpji i w rzymskim cyrku uganiali się woźnice; poeta zaś książąt i hetmanów na wozy sadza. Zdaje się, że pomimo wszelkiej dozwolonej poetom wymyślania wolności, lepiej zawsze stosować się do narodowości i zwyczaju; stąd gonitwa konna lub piesza daleko by lepiej prostym Litwinom przystała.

Po zakończonym biegu wozów czworokonnych, zawodnicy z greckich bohaterów przemieniają się nagle w rycerzy średniego wieku, i wjeżdżają w szranki kopie kruszyć. Poeta opisuje uzbrojenia i godła, często bardzo niewłaściwie, i tak na zbroi Lubarta:

Był napis, co przyświadczał dumę jego wściekłą:
Zwyciężę, albo zdziwię mą odwagą piekło.

Co to znaczy, przyświadczać dumę, a jeszcze wściekłą, i do czego to, zdziwiać odwagą piekło? Czcza deklamacya!

Ale co najbardziej dziwi czytlenika obeznanego z podobnym rodzajem walk, często w poematach i romansach opisywanych, to zapewne szczególniejszy potykania się sposób. Rycerze średniego wieku chcą naśladować Achillesów i kopie zdaleka na siebie wyrzucają; co większa, kopja tak wyrzucana przebija tarczę i puklerz, a nawet samego rycerza z siodła wytrącić może; Bohaterowie greccy, synowie bogów, nadzwyczajnie silni, mogli rzuconym oszczepem zbroję przebić: bo i potyczka pospolicie odbywała się pieszo, albo na wozach, i broń krótka, ciężka, mocno okuta przyczyniać się do tego mogła; ale kopją lekką, długą, walcząc na koniu, nikt tak silnie rzucić nie potrafił. Dla tego bohaterowie Bojarda, Ariosta, Tassa rzucać nią nie umieją; potyczka tego rodzaju kończy się u nich na uderzeniu kopiami najczęściej ułożonemi w toku, to jest u strzemienia: raz taki dobrze wymierzony albo kruszył kopię, albo rycerza z siodła wysadzał, rzadko bardzo zbroi szkodząc. Należałoby autorowi, wprowadzając podobne gonitwy, pójść za ustalonym zwyczajem, przez co by i rzecz lepiej odmalował i podobieństwa do prawdy nie obraził.

Namieniwszy pokrótce o rzeczy poematu i przebiegłszy niektóre jego ustępy, potrzeba, ażebyśmy o języku, to jest o wyrażeniach, zwrotkach i samych wyrazach od poety używanych, namienili. A lubo przytoczone pierwiej wyjątki mogły już czytelnikom dać o tem wszystkiem wyobrażenie; ażebyśmy jednak uwagi nasze uzupełnili, wytkniemy tu niektóre znaczniejsze uchybienia, szczególniej pierwszej i drugiej pieśni; całe albowiem poema w tej myśli przebiedz, byłoby pracą mozolną i mniej użyteczną.

Najprzód, co do wyrażeń w ogólności daje się w nich spostrzegać wielkie zaniedbanie, stąd że prawie zawsze są płaskie i prozaiczne: jeśli poeta chce się wznieść niekiedy, staje się nie ścisłym i wpada w deklamacyę. Za dowód mogły służyćnastępujące wiersze: (zwrotka 2.).

Wdzięk uroczy wabiący najświeższą urodą.

Podobnież (w 3 zwrotce).

Ciąg dalszy nastąpi.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

APPEARING EVERY THURSDAY.

ESTABLISHED 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States & Canada.

Subscription Two Dollar per Year.

RATES OF ADVERTISING:

ONE INCH	1 year	$45.00
	6 months	$26.2?
	3 months	$15.00
	1 month	$4.00
	one time	$3.00
One line one time		75c
Leading Matter 40 cents per line of insertion.		

The *Gazeta Polska* read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, South America, in Great Britain and Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is realy a *First Class Advertising Midium.*

All communications ought to be addressed:

W. DYNIEWICZ,
PUBLISHER "GAZETA POLSKA,"
582 Noble st., Chicago, Ill.

We have over 400 works of our own Publication and Edition, and Imported Books.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze czasopismo polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA ROCZNA:

W Stanach Zjedn., Meksyku i Kanadzie $2.00
W Europie, Ameryce Środkowej i Południowej, Azyi, Afryce, Australii $3.00

POSZUKIWANIA krewnych i znajomych nie wynoszące jednego cala druku na jeden raz 50 centów, następnie połowę ceny.

POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający pomieszkanie, powinni podać stary adres i dołączyć 10c (w znaczkach poczt.) na opłatę zmiany adresu.

PIENIĄDZE należy przesyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach pocztowych.

Rękopisów nie zwracamy.

Wszelkie listy i pieniądze adresować należy:

W. DYNIEWICZ,
582 Noble st., Chicago, Ill.

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce posiada *Książki sprowadzone z Europy, oraz przeszło 400 dzieł i dziełek własnego wydania i nakładu.*

TELEFON MONROE 1256.

CHICAGO 7-go Stycznia, 1904.

W Imię Boże!

Numer dzisiejszy ropoczyna 32gi rok istnienia "Gazety Polskiej" w Chicago, najstarszego, stale wychodzącego czasopisma polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Przy tej sposobności pragniemy przypomnieć łaskawym czytelnikom oświadczenie nasze, wygłoszone przy rozpoczęciu "Gazety Polskiej".

Powiedzieliśmy wówczas: chcemy odtąd pracować dla emigracyi i z emigracyą, rzuconą losem za dalekie morze dla szukania chleba, dla polepszenia swej doli. Powiedzieliśmy wówczas: chcemy odtąd dzielić z wami złą i dobrą dolę — martwić się smutkiem, a cieszyć szczęściem waszem; troszczyć się o lepszą przyszłość, a nadewszystko: wspólnie z wami pracować dla naszych następców.

Pokolenie przyszłe, mówiliśmy, musi być polskie, zdrowe na duszy i ciele, z sercem dobrem a wolą twardą jak stal; musi być wzorem wytrwałości w pracy narodowej, musi sumiennie wypełniać obowiązki obywatela amerykańskiego, a kraj praojców kochać gorąco i szczerze.

Aby się te zamiary nasze ziścić mogły, musimy wszyscy pracować gorliwie i zgodnie. Za nami nikt nie stoi i na nikogo liczyć nie możemy, wołaliśmy wówczas, tylko na was czytelnicy, a gdy wy będziecie pracowali z nami, nie zmoże nas nikt i nic, a licząc na was, rozpoczęliśmy pracę — w Imię Boże.

Takie były pierwsze słowa nasze, do was kochani czytelnicy, przed 32 laty wypowiedziane. Taki był nasz program i taki nadal pozostanie. Sami wiecie, żeśmy ani na jotę od niego nie odstąpili. Chwaliliśmy, co było godnem pochwały, ganiliśmy, co było potrzeba ganić, pielęgnowaliśmy wiernie nasze ideały — to było, jest i będzie naszem hasłem.

Do zgody, jedności i miłości, do poznania się i łączenia w gromadę, do męskiego zwalczania przeciwności i szerzenia oświaty zachęcać i dopomagać o ile możności nie przestaniemy.

O "Gazecie Polskiej" wiele mówić nie potrzebujemy. Zna ją cała emigracya, znają ją w Europie i w różnych częściach kuli ziemskiej, gdzie osiadła garstka Polaków. Wszystko, co tylko naszego czytelnika obchodzić może życie i czyny, powodzenia i klęski rodaków w starym kraju i na obczyźnie, postępowanie z bracią naszą odwiecznych wrogów narodu naszego, ważniejsze wypadki z różnych krajów — wszystko to staramy się skrzętnie gromadzić i czytelników o wszystkiem informować.

Czy zawsze czyniliśmy to jednakowo dobrze i czy "Gazeta Polska" była wolną w ciągu tego czasu od wszelkich usterek? Nie, tego nie powiemy. Wiemy bowiem dobrze, że doskonałości stałych niema wśród czynów ludzkich — staramy się tylko, aby braków było jak najmniej.

"Gazeta Polska" ma rozmaitych czytelników w różnych miastach i koloniach odległych.

Każdy człowiek ma inne poglądy, inne wamagania, inne interesy, inny stopień oświaty, wskutek tego i inne upodobanie i zapatrywanie na daną sprawę. Jednemu się podoba to, a drugiemu owo. Ale jest jedna sprawa, która wszystkie zapatrywania i różnice zaciera, a poglądy jednoczy, a tą jest nasza sprawa narodowa, której ile możności najwięcej poświęcamy miejsca.

Naród nasz w opłakanym znajduje się stanie. Poniewierany przez obcych, sam na różne obozy podzielony, marnuje swoje siły w walce o byt i o swe prawa. Starajmy się usunąć z pośród siebie tę walkę bratobójczą, która nas zatrzymuje w pochodzie do jaśniejszej przyszłości.

Dla sprawy narodowej czyńmy ile możemy, pracujmy szczerze, nie opuszczajmy rąk ani na chwilę, gdyż stosunki światowe tak się układają, iż nikt przewidzieć nie może, kiedy dla nas wybije na zegarze dziejowym godzina wyzwolenia. Bądźmy więc na tę wielką chwilę przygotowani tak, aby każdy z nas bez różnicy obozów i zapatrywań, stanąć mógł do apelu, jak jeden mąż. A chwila ta nie jest daleką i prędzej nadejdzie, aniżeli się tego spodziewamy.

Dziś to samo, co przed 32 laty powtórzymy: Za nami nikt nie stoi i na żadną pomoc liczyć nie możemy, a tylko na siebie samych. Silnymi jesteśmy liczebnie, trzeba nam tylko wzmocnić się na duchu, a przyszłość od nas zależy.

Do was też kochani czytelnicy w każdej potrzebie wpólnej pracy zwracać się będziemy, a pewni, że za naszym pospieszycie głosem, z ufnością prowadzić będziemy, jak długo nam siły starczy, rozpoczęte przed 32laty dzieło w—Imię Boże!

Wielka wojna światowa.

Znany strategik amerykański, Jan B. Walker, zamieszcza bardzo ciekawy artykuł w tygodniku ilustrowanym "The Cosmopolitan", w którym wykazuje niebezpieczeństwo, jakie grozi cywilizacyi ze strony rosyjskiej.

Artykuł ten w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

"Dominujące stanowisko, jakie zajęła Rosya wzdłuż granicy chińskiej, indyjskiej i perskiej, jest jasnym dowodem jej zamiarów. W niedalekiej przyszłości będziemy mieli wielką wojnę, wojnę straszną, która pochłonie niesłychaną liczbę ludzi, a będzie ona tak kosztowną, że wprawi w osłupienie cały świat. Wojna ta rozwiąże i rozwiązać musi kwestę cywilizacyi świata. Już Napoleon Bonaparte przepowiedział, że za sto lat świat będzie albo kozacki, albo republikański.

Państwa i narody zajęte swemi sprawami wewnętrznemi, zdają się nie zastanawiać nad niebezpieczeństwem, jakie grozi im ze strony Rosyi; nawet Ameryka nie zwraca na to uwagi.

Rosya liczy obecnie 135 milionów mieszkańców. Trzymając się stale przeszło przez 40 lat zaborczej polityki w Azyi, zajmuje spokojnie jednę prowincyę po drugiej z zamiarem zawojowania całych Chin z 400 milionami, Indyi z 280 milionami, w końcu Persyi z 8 milionową ludnością.

Rosyjska armia posuwała się stale na wschód, zasilana ciągle nowymi żołnierzami, dla których pobudowano liczne koszary i fortyfikacye tak, że obecnie może Rosya zaatakować każdego czasu nietylko Chiny, ale nawet całą Azyę, graniczącą z jej posiadłościami.

Na wypadek wojny mogłyby przy nadzwyczajnych wysiłkach powstrzymać Rosyę od zawojowania Azyi tylko połączone siły Anglii, Francyi, Austryi i Włoch, przy pomocy Stanów Zjednoczonych.

Stanowisko Niemiec, które w kwestyi azyatyckiej idą z Rosyą ręka w rękę, czynią całą tę sytuacyę nadzwyczaj groźną. Niemcy nie rozumieją widocznie, co czynią. Chociażby im Rosya odstąpiła pewną część terytoryum chińskiego, to jednakże ustępstwo to będzie tylko chwilowe i wcześniej czy później znajdą się Niemcy w takiej samej sytuacyi na dalekim Wschodzie, w jakiej obecnie znajduje się Anglia i Japonia.

Czy może ktokolwiek wątpić w te zamiary Rosyi? Sądźmy, że żaden człowiek badający politykę moskiewską, wie i wiedzieć o tem dobrze powinien, a piszący te słowa oświadcza, że pod tym względem nie może być dwóch zdań. Gdyby amerykanie nie byli tak zajęci sprawami domowemi, to publiczność amerykańska szybko zrozumiałaby tę groźną sytuacyę.

Piszący te słowa bawił dwa lata w Pekinie i w północnych Chinach w charakterze urzędnika wojskowego i przekonał się naocznie, że Rosya może tak jak obecnie rzeczy stoją, jednym zamachem zawojować północną część Chin. Budowa kolei transsyberyjskiej i zajęcie Mandżuryi są pierwszemi krokami jej olbrzymich planów zaborczych w Azyi.

Nie ulega wątpliwości, że wkroczenie do Madżuryi było dawno ułożonym planem Rosyi, aby się przybliżyć do oceanu Spokojnego. Bardzo prawdopodobną zdaje się być rzeczą, że do rozruchów bokserskich w Chinach przyczyniła się Rosya, aby mieć sposobność wkroczenia do Mandżuryi, w celu niby to uśmierzenia buntu i "zaprowadzenia porządku". A wiedzieć trzeba, że gdzie Rosya raz stanie nogą, stamtąd już nie łatwo ją wyprosić. Z początku Rosya obiecywała, że wycofa swe wojska z Mandżuryi, ale obiecanki te czyniła tylko dlatego, że nie była należycie przygotowaną do wojny. Inne narody, przedewszystkiem Stany Zjednoczone nie zważały wcale na ten manewr rosyjski.

Obecnie Rosya nie potrzebuje nowych posiłków sprowadzać z zachodu dla zawojowania Chin. Ludność mandżurska i mongolska jest wybornym materyałem na żołnierza regularnej armii. Ryż jest dla nich ulubionem pożywieniem, w długich marszach są wytrzymali, śpią z przyjemnością pod gołem niebem, słuchają chętnie rozkazów i z zamiłowaniem uczą się robienia bronią palną. Utrzymanie takiego żołnierza wynosi od 6 do 8 dolarów miesięcznie, a Rosya ma podostatkiem oficerów do mustrowania mongolskich rekrutów. Wzdłuż całej granicy chińskiej zagospodarowała się Rosya jak w domu. Pobudowano liczne fortyfikacye i zgromadzono potężną flotę wojenną w portach wschodniej Azyi. Na miejscu znajduje się wielka ilość oficerów różnych stopni i broni, nagromadzono olbrzymie zapasy broni, amunicyi i pożywienia. Przeszło 150,000 wojska rosyjskiego znajduje się w pogotowiu na miejscu albo w niedalekiej odległości. W krótkim przeciągu czasu można wyćwiczyć pół miliona miejscowego chłopa i wysłać go do walki na zajęcie Pekinu i północnych Chin.

Niechaj świat cywilizowany porzuci na chwilę uciechy i zajęcia, niechaj zastanowi się nad tą niebezpieczną sytuacyą i zapyta się: Kto może dziś wypędzić Rosyę z Chin?

Niech tylko Rosya przyłączy do swego imperyum Chiny z 400 milionową ludnością i zagospodaruje się w tem olbrzymiem państwie, to bez wątpienia przyjdzie taka sama kolej na Indye i Persyę. Stany Zjenoczone zanadto ufają w swoją siłę i wyobrażają sobie, że przy pomocy Anglii i Francyi mogą zawojować cały świat. To tylko marzenie. Co mogą zrobić te trzy państwa Rosyi, jeżeli dwie trzecie ludności kuli ziemskiej staną się jej poddanymi?

Czy Rosya potrzebuje pieniędzy na prowadzenie wojny? Tak potrzebuje, ale gdy ich potrzebuje, to je zabiera siłą gdzie się da i na tem koniec.

Jeżeli świat pozwoli Rosyi na zatrzymanie Mandżuryi, to wszystkie państwa będą trzymane w szachu jej brutalną siłą. Ja jestem przeciwnikiem wojny. Ja nie wierzę w wojnę. Życzeniem mojem jest, aby nigdy nie było wojny. Ale wojna w obronie cywilizacyi jest sprawiedliwą i konieczną, a taką wojnę należy obecnie stoczyć z Rosyą. Albo Ameryka w połączeniu z południową Europą muszą w krótkim czasie stoczyć straszną wojnę z Rosyą, albo pozwolić jej na zawojowanie całej Azyi. Stany Zjednoczone, chełpiące się z swej potęgi, będą miały w niedalekiej przyszłości sposobność odpokutować za swą obecną obojętność. Mandżurya jest bramą do zawojowania Chin. Po zawojowaniu Chin pokój całego świata będzie zagrożony, gdyż nie będzie równowagi militarnej między państwami.

Przepowiednia Napoleona, że za sto lat świat będzie kozacki albo republikański, ma się spełnić w następnych dziesięciu latach i spełni się, jeżeli państwa nie stawią czoła Rosyi w jej polityce zaborczej w Azyi.

Ludność Stanów Zjednoczonych tak jest zajęta swemi sprawami w tym małym kącie świata, że zapomniała pomyśleć nad tem, co znaczą te słowa: świat kozacki.

Kwestya bowiem mandżurska ma tak olbrzymią doniosłość, że wymaga głębokiego zastanowienia się nad nią. Rosya wykonywa tę robotę tak spokojnie, tak dyplomatycznie, tak podstępnie, że my patrzymy na jej robotę jak dzieci, nie zastanawiając się nad jej daleko sięgającemi planami i zapominając równocześnie o swem posłannictwie."

Tyle autor o polityce zaborczej Rosyi. My ze swej strony zgadzamy się zupełnie na wywody uczonego amerykanina i życzymy mu, aby artykuł jego odniósł pożądany skutek i otworzył światu oczy na niebezpieczeństwo grożące cywilizacyi całego świata ze strony barbarzyńskiej Rosyi.

CZY BĘDZIE POLSKA?

Europa ma wiele kwestyi do uregulowania, zanim będzie ją można uważać za moralnie zdrową część świata. Najważniejszą jednak ze wszystkich jest bez wątpienia przywrócenie Polski do jej życia politycznego. Kwestya ta jest bliską, bliższą rozwiązania jak kiedykolwiek. Najpewniejszą otuchę i nadzieję daje nam ta okoliczność, masy ludowe w całej Europie przychodzą do świadomości i sięgają po władzę, która dotychczas spoczywała wyłącznie w rękach dynastyi i klas uprzywilejowanych.

Nowe te warstwy, jak taranem biją w stary porządek społeczny, i pod ich niwelacyjnem działaniem, zniknąć musi wszelki gwałt, a w pierwszym rzędzie nasza niewola.

Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat powstały i powołane zostały do życia takie narody, które od wieków uważane były za pogrzebane, a mianowicie: Italia, Grecya, Serbia, Rumunia, Węgry, Bułgarya, a przed paru miesiącami zrobiono także pierwszy krok, do odrodzenia najstarszego niewolnika to jest irlandzkiego narodu.

Nasz naród od tych wszystkich, oprócz Włoskiego, jest większym, bardziej zasłużonym w cywilizacyi, mającym bez zaprzeczenia świetniejszą przeszłość. Nawet obecne pomimo przeszłej stuletniej ciężkiej niewoli daje on dowody wielkiej żywotności na polu nauk literatury i sztuk pięknych. Liczebnie stanowimy też nieposlednią potęgę. Na całem historycznem terytoryum polskiem zamieszkuje obecnie 55 milionów ludzi, między którymi 24 miliony czystych Polaków. Polska z Litwą tylko bez Rusi, liczy 40 ., a pomiędzy nimi 21 i pół mil Polaków 3 mil. Litwinów. Nawet sama etnograficzna Polska posiada 27 mil. ludności, a w niej 20 mil. Polaków.

Obaczmy, czy i o ile naród nasz w tych więcej niż stu latach politycznej niewoli swej zdobył się na takie objawy siły, żywotności, zdrowia, abyśmy je za zakładników, za zapewnienie lepszej doli brać mogli.

Przez pierwsze pół wieku niewoli i niedoli naszej wierzyliśmy, że "co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy!"

Poszło tedy po kraju całym jedno hasło: "Szable w górę" i poczęliśmy szable nasze i kości nasze roznosić na cztery świata strony, pod nagie Pyrenejów szczyty i na śnieżne Berezyny pościele...

A potem, jeszcze trzy razy rwaliśmy się do miecza. 1830—1848—1863. Te liczby to dziś jak wielkie krzyże namogilne, które w dali, w przeszłości naszej widnieją, a pod niemi chowa naród pamięć zawiedzionych nadziei, krwawych zapasów, i pamięć tych, co biegli pod kule z życiem młodem i z wielką, świętą wiarą...

Nam przywykłym do wolności, tak trudno było zgiąć karki, żeśmy jednem trząśnięciem zrzucić chcieli jarzmo, które nam na nie wtłoczono. Zwolna dopiero przekonywaliśmy się, patrząc na krwawe pobojowiska, że nie zdzierżymy przemożnego przeciwnika. I zwolna poczęliśmy rozumieć, że nie dosyć ginąć dla ojczyzny, że trzeba dla niej żyć choćby w niewoli.

To cośmy dotąd działali i robili, było krwawym protestem przeciwko przemocy i gwałtom, jaki nam rozbiorami zadano; było żądzą odwetu i zemsty i działo się z umiłowania przeszłości, do którejśmy wrócić pragnęli— nie było zaś pracą dla przyszłości.

Aż stało się to, o czem kiedyś śpiewał i marzył Janusz pieśniarz, Wincenty Pol:

"O polska kraino, gdyby ci Polacy co za ciebie giną, wzięli się do pracy!"

I wzięli się do pracy...

Szable i miecze przekuli jedni na młoty i cęgi, inni na pługi, inni zamienili je na pióra i każdy stanął u warsztatu czy stołu swego i jął się tej codziennej, cichej pracy, jaką nam ciężkie życie nakładało. Dziś, po drugich pięćdziesięciu latach niewoli możemy spojrzyć na plony tych półwiekowych, pracowitych, cichych zapasów. Zaiste, nie poszły one na marne!

Skrzętną ręką rolnika, miłującego glebę swoją uprawiana ziemia wywdzięcza mu się stokrotnie i więcej dziś rodzi niż dawniej rodziła. Rolnictwo nasze czy w Poznańskiem, czy w Królestwie zrobiło ogromne postępy.

Nie dość na tem: powstały u nas nowe gałęzie przemysłu, rękodzielnictwa, handlu, dając tysiącom ludzi zarobek i mnożąc dobytek krajowy. My zakrzyczani od niedawna jako niezdary w handlu i w przemyśle i co gorsza nieufający sami sobie, pobudziliśmy energią swą społeczną do nieznanej przedtem działalności i stworzyliśmy sobie pod niejednym względem nowe warunki bytu.

Tyle nasze życie materyalne.

Cóż dopiero mówić o naszem życiu umysłowem, duchowem? Toż od czasu utraty niepodległości święcimy w piśmiennictwie swem nadobnem czy naukowem i w sztukach pięknych nowy wiek złoty.

Przed sześćdziesięciu laty wydał Mickiewicz hasło: "Dzisiaj kiedy miecze schowane, walkę trzeba piórami prowadzić!"

Patrzcież ilu od czasu tego pod tym sztandarem stanęło; z miłością kraju w piersi mnożą się hufce szermierzy pióra.

Zna ich kraj, po cóż ich wymieniać? Mamy wśród nich magnatów i mocarzów ducha co szczodrą dłonią rzucają ziarna aż daleko po za Polski granice karmiąc swoich i obce rzesze prawdy i piękna łaknące.

Zaiste nie cofamy się nigdzie, my idziemy naprzód na całej linii. A zważamy z jakiemi my walczyć musimy trudnościami. Gdzie indziej rządy całym zasobem potężnych środków ułatwiają narodom parę i postęp; nas trzy obce rządy krępują i tamują każdy na swój sposób, a my się im przecież nie dajemy. Cóż stąd, że tam po drodze trędowatych kilku odpada i we wrogie przechodzi szeregi. Na zbiegach my nic nie tracimy, nie zyskują nic i ci co ich przyjmują. Na dnie tego naszego postępku, który nam obcy przyznają, który straszy wrogów, a który i my raz wraz dla ducha podniety uprzytomnić sobie powinniśmy, leży potężne prawo fizyczne, prawo żywotności w płodności młodego narodu, jakim my jesteśmy.

To prawo sprawia, że z nas, których w czasie rozbiorów było siedm milionów, jest dzisiaj w samej Europie milionów niemal dwadzieścia. Prawda, że w tymże czasie ludność Europy pomnożyła się wszędzie, podwoiła i potroiła nawet gdzieniegdzie, ale skoro zważymy środki jakiemi nas gwałtownie wynarodowićby chciano, i zważymy olbrzymie wychodźtwo ludu naszego za morze, to w każdym razie — nie bacząc nawet na statystyki mylne i fałszywe — przyznać sobie możemy fizyczną płodność większą niż, sąsiadom swym; przerażać ona może tych, którzy by nas połknąć chcieli a nie mogą; myśmy im kością w gardle stanęli, bo w nas jest siła potężniejsza, niż ich chęci.

Ta siła, która słońcu wschodzić każe, a drzewu się zielenić, ziarnu rodzić i płodzić a wodzie płynąć nie wstecz; to siła, to odwieczne prawo przyrody—boża wola!

Porówno z tym liczebnym rozrostem stwierdzić nam trzeba drugą potęgę naszą, więcej duchową, a jednak z tamtą fizyczną będąc w koniecznym związku, będącą wynikiem i skutkiem tamtej; im nas więcej, tem silniejszymi się czujemy i tem więcej wierzymy w siebie; to rzecz prosta i naturalna.

Wierzymy w siebie i w przeszłość swoją i dlatego zachowaliśmy do dzisiaj moralną narodową równowagę, równowagę ducha. Nic tak nie upadla, jak niewola, a mimo stu lat niewoli myśmy do dzisiaj nie spodleni na duchu i umiemy zachować ducha wolności i godność narodową. Nie każdy naród ma tak wybitne poczucie narodowe, jak my właśnie; wiemy my o tem, wiedzą i drudzy. Wiemy my, wiedzą i oni, że pomimo potrójnych palów granicznych, my do dzisiaj jesteśmy duchowo niepodzielnym narodem.

To duchowe narodowe spółczucie się spaja nas wszystkich w jedną całość i obejmuje, skuwa obręczą tak silną że nie pęknie ona choćby od uderzeń potrójnych młotów. Jakibądź nieprzyjaciel nasz, przed nim nie uniżym ducha!

Stary ojciec Staszyc powiedział kiedyś te proste znane nam wszystkim a głęboko prawdziwe, słowa: "Paść może i naród wielki, zniszczeć nie może tylko nikczemny." Nie przypisujemy sobie wielkości, ale tyle wiemy, nikczemnemi nie jesteśmy; myśmy tylko padli.

Zginęła słoneczna Grecya, zniszczał potężny Rzym, nie siłą, nie przemocą obcych najeźdźców, ale własną niemocą i wyczerpaniem sił. Swoje zrobili, żywota dokonali, więc kiedy przyszła bezsilna starość, odeszli robiąc miejsce młodym, krzepkim narodom.

A w czasie zamierania narodowego nikczemnieli istotnie; do dzisiaj mamy wyraźnie duchowego ich rozkładu świadectwa.

Myśmy żywota nie byli dokonali, swojego jeszcze nie zrobili, ale przemocą żywot nasz młody nam zatamowano i w obce wtłoczono koryta. Sił upadku ni wyczerpania w nas nie ma, nie ma też znikczemnienia, my się odradzamy w niewoli.

Tętni w nas życia potok silniejszy niż Sybir i knuty, i gorętszy niż złota pruskiego rzeka, potężniejszy niż austryacka przewrotność. Polska będzie, bo być musi, takie prawo przyrody.

Spytacie się może: a kiedy będzie Polska? Nie wiem i nikt z nas wiedzieć nie może. Ale też w życiu narodów i w procesach dziejowych czas inną mierzy się miarą, a wiek tyle znaczy co dzień.

To wiemy, będzie ona wtenczas kiedy przyjdzie czas na nią i kiedy to ziarno, co dzisiaj i od wielu lat siejemy, dojrzeje.

Nie zapominajmy jednak o tem ani na chwilę, że chcąc być wolnymi musimy nad tem usilnie pracować, a pracować możemy, bo jesteśmy liczni i silni. Ale nietylko pracować mamy, ale musimy być także gotowymi na wszelki wypadek, aby w stosownej chwili chwycić za broń i zawołać. "Co nam obca przemoc wzięła, mocą odbierzemy!"

Naród polski obecnie nie jest nowicyuszem w sztuce wojennej, ale jest starannie wyćwiczony przez naszych wrogów. W trzech zaborach znajdują się w czynnej służbie przeszło 210,000 polskiego żołnierza (nie licząc Litwinów i Rusinów) a w rezerwie 2 razy tyle.

900,000 polskiego chłopa z bagnetem w garści, gdy zechce zdolnem jest cały świat do góry nogami przewrócić.

Wyżej przytoczone dane gwarantują nam, że na wypadek walki z wrogiem wszystkie klasy naszego narodu znajdą się w jednym obozie i, że Polska ludowa prawdopodobnie jeszcze za naszego życia, zajmie miejsce na karcie Europy.

Do pracy zatem i czynu, narodzie, a pełniąc obowiązki względem swego społeczeństwa, bądźmy, pewni że "zabłyśnie nam jutrzenka swobody, a z nią zbawienia słońce!"

NIEDRUKOWANY MEMORYAŁ JENERAŁA HENRYKA DĄBROWSKIEGO O R. 1812.

Pismo francuzkie, poświęcone głównie kwestyom wojskowym i noszące nazwę "Revue d'histoire", wydrukowało ciekawy, nieogłoszony dotąd memoryał Dąbrowskiego o jego udziale w wyprawie z r. 1812.

Memoryał ten został skreślony przez polskiego wodza Murata i ma na celu wykazać nienagrodzone niczem zasługi polskich oficerów i żołnierzy.

Oddział, w którym znajdował się Dąbrowski, stanowił, tak zwaną siedmnastą dywizyę. Rozstał się z piątym korpusem pod Mohylewem i maszerował z czwartym na Smoleńsk. Dnia 23 sierpnia przeszedł Dniepr, obserwując korpus jenerała rosyjskiego Ertela, który liczył piętnaście do szesnastu tysięcy ludzi. Dywizya polska miała 5000 piechoty, tysiąc jazdy i dwadzieścia armat. Mimo tej różnicy liczebnej polska dywizya odparła nieprzyjaciela ze stratami i ustrzegła od jego napadów główną drogę komunikacyjną.

Gdy armia Czyczagowa zjednoczyła się pod Tomaszowem i zagroziła przeważnemi siłami Mińskowi, Dąbrowski uważał za odpowiednie cofnąć się ku Berezynie. Przypadkiem doszła go wieść, że nieprzyjaciel ma zamiar atakować Borysów. Wrócił się natychmiast ku owej miejscowości, by zapewnić armii przejście przez rzekę Berezynę. Stanął pod Borysowem dnia 20 listopada, porozumiawszy się wprzód z Oudinotem, który kazał mu bronić pozycyi do ostatniej kropli krwi.

Tak też stało się i opis obrony mostu borysowskiego jest najciekawszym w całym memoryale.

O dziesiątej wieczorem zajął pozycye około Borysowa. "Dnia 21 listopada—mówi—o trzeciej z rana wezwałem wszystkich do broni i odbyłem przegląd. O szóstej rano nieprzyjaciel zaatakował mnie od frontu. Natychmiast ustawiłem cztery armaty i piechotę na prawym brzegu rzeki, ośm armat zaś na lewym, aby bronić mostu, pod którym znajdowało się nieco piechoty wyrtemberskiej. Siły nieprzyjaciela, który mnie atakował, składały się z dwóch pułków strzelców pieszych, czterech pułków jazdy i dwunastu sześcio i dwunastofuntowych armat z moździerzami. Mimo przeważających sił nieprzyjaciela i jego o wiele korzystniejszej pozycyi, wojsko me odparło trzykrotnie ataki wroga. Moja tylna straż, przybywszy na pole bitwy, wypędziła moskali z budowli bliskich mostu, gdzie już się usadowili. Walka trwała od szóstej rano do trzeciej po południu. Nieprzyjaciel, otrzymawszy posiłki, uderzył na nas po raz czwarty. Moi żołnierze, wyczerpani, byli zmuszeni po zaciętym oporze cofnąć się ku dziewiątemu korpusowi, wciąż ścigani przez kozaków. Straty polskie wynosiły w tej bitwie: 4 armaty na prawym brzegu, 2 na lewym, tudzież 1800 zabitych lub rannych. Podczas obrony mostu Dąbrowski otrzymał kontuzyę w nogę, co nie wstrzymało go w dalszej walce. Jenerał Bronikowski, który nieustannie zachęcał swych żołnierzy, otrzymał kontuzyę w pierś. Jenerał Dziewanowski został ciężko ranny; podobnież jenerał Pakosz, który w skutek swej rany musiał opuścić służbę. Pułkownik Cedrowski, naczelnik sztabu Dąbrowskiego, adjutanci Hauke, Sczaniecki, Mycielski, kapitanowie Olchowski i Sołtyk otrzymali cięższe lub lżejsze rany.

Generał Dąbrowski podnosi następnie bohaterskie czyny majora Gugemusa, pułkowników Małachowskiego i Sierawskiego, szefa batalionu Winnickiego, szeszefa szwadronu Kosseckiego i podaje straty nieprzyjaciół na 900 zabitych i rannych. Wśród tych są generałowie Lambert i Engelhardt. Nakoniec dodaje:

"Nieprzyjaciel w jednym ze swych raportów ogłoszonych w dziennikach oświadcza, iż zaatakował mię z siłą ośmiu tysięcy ludzi, gdy ja miałem 10,000. Otóż powtarzam: miałem wszystkiego 2500 żołnierzy, a nieprzyjaciel zajmował stanowisko o wiele korzystniejsze".

Na tem kończy się memoryał Dąbrowskiego. Dotyczy on jeszcze połączenia się z Oudinotem pod Krupkami, nowej walki pod Borysowem, gdzie odznaczył się Kossecki i wreszcie walki nad Berezyną. Do memoryału dołącza wreszcie listę oficerów, których proponuje do nagrody.

Najnowszy historyk wojny z roku 1812, baron Osten Sacken pisze, że zachowanie się dywizyi Dąbrowskiego było bohaterskiem (Der Feldzug von 1812. p. 248). Okazuje się z tego dzieła, iż Dąbrowski nie domyślał się, jak dotkliwe straty zadał nieprzyjacielom. Nie 900 bowiem, lecz 2000 mieli moskale rannych i zabitych, wśród tych, śmiertelnie ranny był głównodowodzący generał Lambert. Cyfry te świadczą wymownie, iż dywizya Dąbrowskiego zrobiła wszystko co mogła, aby zapewnić wielkiej armii przejście przez Berezynę.

B.

Z WYSTAWY W ST.-LOUIS.

— Przyszłoroczna wystawa powszechna w St. Louis tem się będzie różniła od swoich poprzedniczek na obu półkulach, że zamiast zwykłego, dotychczas przedstawienia gotowych już przedmiotów, wykaże sposób ich fabrykacji. I tak naprzykład w dziale kopalni zwiedzający będzie oprowadzany po galeryach podziemnych gdzie, ujrzy minerał surowy w takim stanie w jakim się znajduje w Colorado, Wyoming itp; ujrzy górników przy robocie, kolejkę podziemną w ruchu, windy spuszczające się i podnoszące, będzie patrzał kolejno na przekształcenie się bryły złota lub srebra. Tak samo ujrzy budowę maszyn, lokomotyw; w dziale wychowania dowie się, jak robione są ołówki z drzewa cedrowego i grafitu, jak się rysują karty topograficzne i globusy, jak się drukują, broszurują i oprawiają książki. W dziale konserwów ujrzy, jak się preparują owoce, pomidory, jak się je zalewa oliwą lub sokiem, jak się je wkłada do puszek, jak je lutują.

Dalej gość będzie mógł oglądać, w jaki sposób robią się zegarki od najtańszych do chronometrów. Nie dość na tem, przedstawione będą poglądowo: siewy, kiełkowanie i zbiory zbóż, nasion, okopowizn. U wejścia do wystawy uderzać będą dwie panoramy: na jednej będzie przedstawiony tryumf człowieka nad naturą, więc oczy zobaczą ujarzmione kaskady, wyrąbane lasy dziewicze, a na ich miejsce wodotryski, ogrody i wspaniałe gmachy. Na drugiej wykazane będzie: co może zdziałać natura przy pomocy człowieka: a więc pole ze 150.000 krzaków różanych, zegar z kwiatów, mierzący sto stóp obwodu, cyferblat z różnokolorowego kwiecia, cyfry z żywej zieleni. Te panoramy będą się jarzyły wieczorami światłem miljona lampek elektrycznych. Dla wzniesienia pawilonów wystawy spotrzebowano 22,400 funtów papieru na plany. Pałace będą olbrzymie. Pałac przemysłu ma 1200 stóp długości, 525 stóp szerokości i 57 stóp wysokości do gzemsu.

CZTERY RAZY.

—Skłamałam w życiu wszystkiego trzy razy! —zwierza się w rozmowie poufnej piękna jakaś pani.

—Ach — szepcze, dosłyszawszy to pewien stary złośliwiec — to razem będzie cztery....

W TEATRZE ZA KULISAMI.

Artystka:—Kochany Józiu, nie opisałbyś w waszej gazecie kradzieży moich brylantów?

—Ależ i owszem. A kiedy będą pani skradzione?

— W przyszłym tygodniu we wtorek.

ZAL SZCZERY.

Pewna stara, skąpa kobieta rozpłakała się rzewnie, kiedy przybyła do niej uboga krewna, skarżąc się, iż rodzina jej w największej znajduje się nędzy.

—Patrz, gorzkimi zalewam się łzami — rzekła pierwsza — widząc was w takiem nieszczęściu; niechże łzy moje będą dla was ulgą.

—Ależ ciociu kochana — odrzekła druga — tu łzy nie pomogą, nam pieniędzy potrzeba, jesteśmy zgnębieni.

—Tak!—odparła skąpa ciocia—no, no to udaj się do kogoś, który z oczu zamiast łez wyciska talary, gdyż ja na takiej sztuce się nie znam.

Życiorysy Świętych Pańskich

według ks. Piotra Skargi.

Każdy życiorys w osobnej książce

po 15 centów.

Te książki można wybierać na premie.

A

5 Aron kapłan najwyższy
41 Abdon i Sennes męczennicy
9 Abracham patryarcha
4 Abramius
24 Adam i Ewa
51 Adryan męczennik
44 Afra nierządnica męczenniczka
22 Agata męczenniczka
51 Aigulfus opat męczennik
58 Akwilina dziewica męczenniczka
25 Aleksander papież męczennik
59 Aleksy pielgrzym
69 Ambroży biskup medyolański
16 Amon i żona jego
59 Anakletus papież męczennik
47 Anastazya Rzymianka męczenniczka
1 Anastazya dziewica męczenniczka
11 Anastazyusz Persyanin męczennik
21 Andronikus i Atanazya żona jego
66 Angielscy męczennicy wieków naszych
23 Anicetus papież męczennik
39 Anna matka Boga-Rodzicy
15 Antoni pustelnik
35 Antoni z Padwy Franciszkanin
31 Antonina dziewica i Aleksander męczennicy
25 Antoninus arcybiskup Florencki
34 Anzelmus arcybiskup Kantuaryjski
27 Apolinara dziewica
39 Apolinarys biskup męczennik uczeń św. Piotra
18 Apolonia dziewica męczenniczka
69 Apoloniusz z kupca zakonnik
55 Areta, Arabin i inni męczennicy
60 Arnulfus biskup z Mecu
60 Arnulfus biskup Swezyoński
45 Arseniusz pustelnik
19 Atanazyusz biskup Aleksandryjski
50 Augustyn biskup i doktor
10 Augustyn biskup, Anglików apostoł
24 Austreberta dziewica
42 Awitus kapłan pustelnik

B

58 Barak i Dębora z Pisma św.
67 Barbara dziewica męczenniczka
37 Barnabas apostoł
54 Bartłomiej apostoł
68 Bawo mąż Boży
17 Bazyleus biskup Amazejski męczennik
14 Bazyliusz Wielki
68 Beda doktor
4 Benedykt opat
65 Bercharyusz opat męczennik
60 Bernard opat z Klarewalli
18 Bernardyn z Senny Franciszkanin
22 Błażej biskup męczennik
21 Blezylla wdowa
59 Bonawentura kardynał Franciszkanin
10 Bonifacyusz biskup Ferentyński
31 Bonifacyusz męczennik
38 Bonifacyusz apostoł Ruski męczennik
37 Bonifacyusz biskup Niemiecki apostoł
41 Brygida wdowa Szwedka
22 Brygida dziewica Szkocka
49 Brykcyusz biskup Turonu
55 Bruno patryarcha Kartuzów

C

24 Ceadda biskup
48 Cecylia dziewica męczenniczka
47 Chryzantus i Daria
48 Chryzogonus męczennik
11 Chryzostom biskup
52 Cyprian biskup Kartagiń. męczennik
2 Cypryan i Justyna męczennicy
15 Cyryakus dyakon męczennik
30 Cyryllus patryarcha Jerozolimski
21 Czterdzieści męczenników
42 Czterej żołnierze męczennicy

D

65 Damazus papież
3 Daniel prorok
50 Dawid król
33 Domicylla dziewica męczenniczka
64 Dominik patryarcha Dominikanów
16 Dominik pancerznik
22 Dorota dziewica męczenniczka
10 Dunstanus arcybiskup Kantauryjski
6 Dwojga dziatek męczeństwo
5 Dympna dziewica męczenniczka
32 Dyonizyusz Areopagita biskup
46 Dzień Zaduszny

E

66 Edmundus Kampianus kapłan męczennik
6 Edwardus król Angielski
65 Edyta królewna mniszka
22 Efrem dyakon
51 Egidyusz albo Idzy pustelnik
20 Ekwicyusz opat
5 Eleuteryusz papież męczennik
51 Eleuteryusz sługa Boży
55 Elezbaan król Murzyński
34 Elfegus arcybiskup Kantuaryjski
63 Eliasz prorok
66 Eliasz opat
53 Elizeusz prorok
2 Elzearyusz hrabia
61 Elżbieta wdowa królewna Węgierska
15 Emerencyana męczenniczka
60 Emerykus syn Stefana króla Węgier.
31 Epifaniusz biskup doktor
65 Epimachus męczennik
61 Ester królowa
51 Eudoksyusz męczennik
63 Eufemia męczenniczka
20 Eufrozyna dziewica
12 Eufrozyna dziewica
1 Eugenia dziwica męczenniczka
64 Eugeniusz biskup Kartagiński
48 Eulogiusz Aleksandryjski
63 Eustachiusz i inni męczennicy
65 Ewagryusz dyakon
51 Eworcyusz biskup Aureliański
47 Ezehiasz król ludu Bożego

F

28 Fausta panna i Maksymin i Ewelazys męczennicy
26 Faustynus i Jowita bracia
58 Febronia panna męczenniczka
40 Felicitas wdowa z siedmiu synami
15 Feliks Nolański
5 Feliks papież męczennik
23 Filip apostoł
26 Filoromus i Fileas męczennicy
25 Floryan męczennik
2 Fortunatus biskup
32 Franciszek Seraficki
8 Franciszek z Pauli
67 Franciszek Ksawery *Soc. Jesu* apostoł Indyjski
56 Franciszek Borgiasz jenerał *Soc. Jesu*
66 Francuscy męczennicy
44 Fryardus pustelnik
45 Fryderykus męczennik biskup
13 Furseusz z Hibernii

G

23 Gajus papież męczennik
57 Gallikanus hetman męczennik
16 Gallus
58 Gedeon i Jefte sędziowie
43 Genezyusz Rzymianin męczennik
54 Germanus biskup Antyzyodoru
4 Gertruda dziewica
38 Gerwazyusz i Protazyusz męczennicy
17 Glafira panna
40 Goara kapłan
33 Gordyanus senator męczennik
27 Gordyusz męczennik
7 Gromnice
21 Grzegorz Wielki papież
33 Grzegorz z Nazyanzu doktor
61 Grzegorz cudotwórca
49 Grzegorz Turoński biskup
32 Grzegorz biskup z Armenii
66 Gulielmus Santemoniasz *Soc. Jesu*
34 Gutlakus pustelnik
59 Gwalbert Jan przodek zakon.

H

66 Henrykus Garnetus *Soc. Jesu*
23 Hermenegildus królewicz męczennik
55 Hilaryon opat
6 Hilaryusz doktor
43 Hippolitus i inni męczennicy
9 Hugo biskup

I

7 Ignacyus biskup męczennik
41 Ignacyus Lojola fundator *Soc. Jesu*
41 Innocencyusz papież
3 Ireneusz biskup męczennik
30 Isaacyusz mąż Boży
17 Izaak patryarcha
8 Izaak z Syryi

J

43 Jacek Polak Dominikanin
16 Jadwiga księżna Polska
15 Jagnieszka panna i męczenniczka
17 Jakób patryarcha
39 Jakób większy, apostoł, syn Zebedeuszów
19 Jakób mniejszy apostoł
59 Jakób z Nizybu biskup
26 Jakób pustelnik
66 Jakób Sylezyusz *Soc. Jesu*
1 Jan apostoł i ewangelista
25 Tenże męczennik
36 Jana Chrzciciela narodzenie
50 Tegoż żywot i śmierć
33 Jan Damascanus
22 Jan de Matta
7 Jan Jałmużnik
13 Jan Kalibita Rzymianin
55 Jan Kanty
47 Jan Kapistran
5 Jan papież męczennik
57 Jan i Paweł męczennicy
11 Jan Chryzostom albo Złotousty biskup
53 Jeronim Doktor Kościoła Bożego
17 Jerzy męczennik
29 Jezus Chrystus i jego żywot
3 Jędrzej apostoł
54 Jędrzej hetman męczennik
16 Jędrzej z Krety męczennik
33 Jędrzej Polak pustelnik
3 Job z Pisma świętego
30 Jonasz i Barachizyusz
52 Jozafat król ludu Bożego
46 Jozafat król Indyjski
18 Józef patryarcha
4 Józef Oblubieniec Matki Bożej
10 Jozue wódz ludu Bożego
47 Jozyasz król ludu Bożego
49 Judyta wdowa
26 Julianna panna i męczenniczka
28 Julianus męczennik
51 Justus biskup Lugdunu
17 Justynus filozof męczennik
13 Juwentynus i Maksymus męczennicy

K

57 Kassyusz biskup Narnieński
48 Katarzyna panna i męczenniczka
19 Katarzyna z Senny
30 Katarzyna Szwedzka
13 Kazanie Chryzostoma
24 Kazimierz królewicz Polski
40 Kilian biskup męczennik
43 Klara panna
48 Klemens papież męczennik
18 Klemens biskup męczennik
28 Kletus papież męczennik
61 Kolumbanus opat
53 Konstancyusz mancyonarz
2 Korneliusz papież męczennik
2 Kozmas i Damianus męczennicy
39 Krystyna dziewica męczenniczka
39 Krystyna dziwna
40 Krzysztof męczennik
19 Krzyża świętego znalezienie
52 Krzyża świętego podwyższenie
20 Kunegunda cesarzowa
68 Kunegunda albo Kinga królowa Polski
4 Kutbertus biskup

L

47 Lambertus biskup męczennik
15 Largus męczennik
34 Leon papież Wielki
1 Lidwina panna
9 Lot patryarcha
65 Lucya panna i męczenniczka
6 Lucyanus męczennik
35 Ludgarda dziewica
20 Ludgerus biskup
54 Ludwik król francuski
54 Ludwik królewicz sycylijski
21 Lupicynus i Romanus bracia
16 Łukasz ewangelista

M

28 Maciej apostoł
39 Magdalena Marya uczennica Pańska
27 Makaryusz z Egiptu pustelnik
6 Makaryusz Aleksandryjski
34 Makaryusz patryarcha Antyocheński
45 Makryna siostra św. Bazylego
46 Malachiasz biskup Hibernii
9 Malchus mnich
26 Małgorzata dziewica i męczenniczka
37 Małgorzata królowa Szkocka
45 Małgorzata królewna Węgierska
23 Marcellinus papież męczennik
15 Marcellus papież męczennik
49 Marcin papież męczennik
68 Marcin biskup Turoneński
17 Marek ewangelista
30 Marek Aretuzyański męczennik
15 Marcus i Marcelinus męczennicy
41 Marta gospodyni Pana naszego
27 Martyna męczenniczka Rzymianka
28 Martynianus pustelnik
69 Maryi Panny Matki Boga naszego
" Niepokalanie poczęcie
51 " Narodzenie
30 " Zwiastowanie
7 " Oczyszcz. czyli dzień Gromnic
43 " Wniebowzięcie
44 Marya Panna Śnieżna
8 Marya Egipcyanka
36 Marya z Egnii
66 Marya królowa Szkocka
28 Maryan z ojcem Eugeniuszem
15 Maryusz, Marta, Audyfaks, Abakuk
63 Mateusz apostoł
63 Maurycy męczennik
37 Medardus biskup Nowiomiański
66 Męczeństwo 39 osób *Soc. Jesu*
66 Męczeństwo dwunastu osób *Soc. Jesu*
26 Melania Rzymianka
2 Michał Archanioł i inni Aniołowie
31 Michała Archanioła zjawienie
69 Mikołaj biskup Mirreński
52 Mikołaj z Tolentynu
62 Młodzianki
40 Monegunda mężatka
25 Monika wdowa
5 Mojżesz zakonodawca
48 Mozesz murzyn

N

2 Na dzień św. Aniołów
47 Narcyssus biskup
1 Narodzenie Pana naszego
28 Na święto Stolicy Państwa
51 Natalia żona św. Adryana
42 Nawiedzenie Elżbiety od Matki Bożej
52 Nemezyanus, Feliks, Lukkus biskupi męczennicy
33 Nereusz i Archilleusz męczennicy
65 Nicecyusz biskup
28 Niceforus męczennik
9 Niceta opat
30 Noe patryarcha
37 Norbert fundator Premonstratensów

O

61 Obrazu Pana naszego ukrzyżowanie
20 Obrzezanie Pana naszego
24 Onezym uczeń św. Pawła
66 O niektórych męczennikach *Soc. Jesu*
32 Osyta dziewica męczenniczka

P

21 Pachomius opat
65 Pafnucyusz opat
16 Pambo opat
31 Pankracyusz męczennik
41 Pantaleon męczennik
13 Paula wdowa Rzymianka
36 Paulin biskup Nolański
57 Paweł apostoł
11 Nawrócenie jego
6 Paweł pierwszy pustelnik
48 Paweł prostak
5 Pelagia dziewica męczenniczka
16 Pelagia nierządnica
5 Petronela panna
23 Pięciu papieży męczenników
28 Piotr św. Antyocheńskiej stolicy
57 Piotr książe apostolski
64 Więzenie onegoż
48 Piotr Aleksandryjski biskup
6 Piotr Balsam męczennik
18 Piotr Celestynus papież
51 Piotr, Doroteusz, Gorgoniusz mm.
23 Piotr z Werony Dominikan, męczennik
10 Piotr eksorcysta
59 Pius papież męczennik
27 Polieuktus męczennik
11 Polikarpus biskup męczennik
82 Potamiena dziewica męczenniczka
31 Potencyana albo Pudencyana panna
42 Processus i Martynianus mm.
42 Prokop męczennik
37 Prymus i Felicyanus mm. bracia
44 Przemienienie Pana naszego
Przykłady i powieści Jana Jałmużn.

R

35 Raab nierządnica z Pisma św.
44 Radegunda królowa Francuska
53 Remigiusz biskup
65 Rogacyanus Felicyssymus
38 Romualdus pustelnik
36 Romula panna
66 Rudolfus Akwawiwa *Soc. Jesu*
39 Ruffina i Sekunda dziewice męczenniczki
20 Rupertus biskup
54 Ruta prababa Dawidowa
8 Rychardus biskup
18 Ryktruda wdowa
32 Rypsyma Włoszka męczenniczka

S

34 Sabba Guttus męczennik
69 Sabba opat
68 Salomea panna
52 Salwiusz biskup
42 Samson sędzia ludu Bożego
57 Samson Rzymianin
59 Samuel prorok
69 Satyrus brat św. Ambrożego
15 Sebastyan męczennik
32 Sergiusz i Bachus męczennicy
1 Serwulus
62 Siedm braci Machabejskich
41 Siedm braci śpiących
16 Siedm Franciszkanów męczenników
15 Smaragdus męczennik
23 Soter papież męczennik
25 Stanisław biskup Krakowski męczennik
49 Stanisław Kostka *Soc. Jesu*
1 Stefan pierwszy męczennik
64 Znalezienie kości Jego
60 Stefan król Węgierski
62 Sylweryusz papież męczennik
38 Sylwester papież
8 Symeon biskup w Persyi męczennik
40 Symeon z Edessy
30 Symeon pachole od żydów umęczon.
27 Symeon słupnik
44 Sykstus papież
41 Szczepan papież męczennik
61 Szymon i Judas apostołowie

T

21 Tarsylla ciotka Grzegorza św.
63 Tekla uczenica Pawła św.
68 Teodorus męczennik
24 Teodorus hetman męczennik
17 Teodora dziewica i Dydymus męczennicy
28 Teofilus Adański
8 Termesa i Ferbuta siostry męczenniczki
49 Tobiasz z Pisma świętego
65 Tomasz apostoł
62 Tomasz arcybiskup Kanturyjski
20 Tomasz z Akwinu doktor
27 Trzej królowie
7 Tyburcyusz męczennik
11 Tymoteusz uczeń św. Pawła

U

40 Udalrykus biskup Augszpurski
5 Urban Rzymianin papież męczennik
55 Urszula z jedenastu tysiąc. dziewic
8 Ustazanus Eunuch

W

2 Wacław książe Czeski
13 Walenty kapłan męczennik
44 Wawrzyniec dyakon męczennik
47 Wenefryda panna męczenniczka
41 Wiktor papież męczennik
65 Wiktorya dziewica męczenniczka
51 Wiktorynus biskup męczennik
26 Wilhelm książę Akwitańskie
15 Wincenty męczennik
8 Wincenty Fereryusz
68 Witalis i Agrykola
23 Witalis i Walerya męczennicy
7 Witalis zakonnik
38 Witus, Modestus i Krescencya mm.
23 Wojciech arcybiskup Gnieznieński męczennik
46 Wszyscy święci
20 Wulfran biskup

Z

54 Zofia wdowa z córkami, męczennice
8 Zuzanna z Pisma świętego
44 Zuzanna panna i męczenniczka
19 Zygmunt król Burgundyjski
15 Zyzynius męczennik

Oprawne Roczniki Tygodnika Powieściowo-Naukowego

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikami:

Te roczniki można wybierać na premię

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stosika czyli zakład wygrany Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne: wiele powiastek czysto polskich — ludowych, okrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena $2.85

Drugi rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 830 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące. Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760 — 1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięstwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 30 dolarów. Cena . . . $2.85

Trzeci Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego, obejmujący 832 stronnic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Damian Ruszczyc, Róża z Tanenbergu, Ojcze nasz, Anioł Pański, Hiszpanka, Jan Płużek, Kazimierz i Magdosia, Ojciec Kapucyn, Boża Opieka, Trzej wędrowcy, Robinson Kruzoe, Ita hrabina na Toggenburgu, Noc z 3go na 4go Grudnia, Wawrzyniec Kaszubski — oprócz tego wiele pomniejszych powiastek (Gawędziarz) i Historya Stanów Zjednoczonych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena . . $25.85

☞ Tego IIIgo Rocznika jest tylko jeszcze kilka egzemplarzy.

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 416 stronnic wyraźnego pisma, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Bracia Rywale; Olitypa, czyli ptak stepowy; Hortenzya czyli ofiara dumy; Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności; Z przeszłości Pomorza; Starogrodzka kapela; Cześnikówny; Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów obrońca klasztoru częstochowskiego; Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele, tak się też i wyśpi — oprócz tego artykuły naukowe jako to: Wyrób serów w Szwajcaryi; Cudowna gospodarka w przyrodzie i Różności.
Cena - - - - 5.80

Piąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, zawiera: Dwie Mazurki; Józef młody jeniec tatarski; Dziwne przygody Lorka Szlązaka; Żeliga; Luter w drodze do narzeczonej; Tajemnica Grobowca; Piotr Krempa; Władymir pan na Inowrocławiu; Powieści Serbskie; Dwa śluby; Dowcipne Lekarstwo; Wojtuś jakich mało; Dwie wioski; Urocze oczy; Strach złapany; Szkodliwe Leki; Jan Samulczak czyli chciwość ukarana; Dworożny człowiek; Rozbójnik morski; Utwory Dramatyczne: Łobzowianie; Błażek Opętany; Chłopi Arystokraci; Flisacy; Przed śniadaniem; Piosnka Wujaszka; Berek zapieczętowany; Berek odpieczętowany; Mały nauczyciel......$2.85

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera:
Walka o miliony czyli Rodzina Langierów; Leśny młyn nad Czernają; Nowożeńcy; Orznąłem żyda; Królewski dziadek; Ulicznik warszawski; Ładowa pieczara; Żyd w beczce; Majster i czeladnik; Werbel domowy; Dwa worki złota; Sprawa o wóz; Kozioł ofiarny; Kuźma Jeż; Renegat; Jałmużna i przypowieść o pszenicy; Opowieści stepowe. Ktoby się spodziewał; Okrężne; Walka na śmie ć i życie; Złapał się; Pożar na morzu $2.35.

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński — Stanisław młody pustelnik — Wiesław — Moje Leczenie wodą ks. S. Kneippa — Kościuszko pod Racławicami — Perła Genui — Bohaterka z Powstania 1863 r. — W mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. - Cena $2.85.

Osmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Rocznik ten (832 stronnice.) Zawiera:
Jan III Sobieski król polski, czyli ślepa niewolnica z Sziras, romans historyczny z rycinami. Pomorzanie w Gąsawie, powieść osnutą na tle historycznym z czasów Leszka Białego. Barnaba Fafuła i Józo Grojseszyk na wystawie paryzkiej (śmiesznostka w pięciu aktach;) Zimna destylacya, albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek, z dodatkiem wyciągów z dzieła „Napoje, Likiery i Nalewki" (z ryciną;) Sybiracy (dramat w czterech aktach w pięciu odsłonach); Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce; Jaskinia potępieńca (dramat w pięciu aktach); Zbójcy na Czorsztynie, powieść historyczna z piętnastego wieku; Koń woziwody, powiastka nadwiślańska; Książe Adolf i bogini szczęścia powieść fantastyczna z pradawnych czasów dla kawalerów i panien; Ktoby się spodziewał (komedya w jednym akcie;) Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna czyli pazury pantery i pożar leśny; Sejm pijacki (bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków;) Trupia wieża, powieść bułgarska osnuta na życiu Słowian pod rządem tureckim; Nowe suknie hrabiowskie; O leniwym parobku, legacie; Rekrut. Cena, w mocnej oprawie ze złoc. tytulikami $2.85

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Blada hrabina, powieść przez Jerzego F. Borna, w trzech tomach, ozdobiona kilkudziesięciu rycinami. — Wierna Rózia czyli Zwycięztwo Wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu — Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w 8 aktach ze śpiewami. — Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach przez A. S. Zdziebłowskiego. — Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. — Nieszczęśliwe Żony. Komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. — Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył Majeranowski. — Piękne przykłady z historyi polskiej Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. — Skarbczyk poezyi polskiej. — Cena w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami $2.85

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo.Naukowego obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony licznemi rycinami oprawne w półskórek, ze złoconymi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Branki w Jassyrze. — Dwaj Bracia różnego wychowania.— Hrabia Parobkiem u Kmiecia, komedya.— Papugi Naszej Babuni, operetka.— Aptekarz Polski.— Robert Dyabeł.— Dobranoc Sąsiedzie, krotochwila.— Prima Aprilis, komedya — Toast Polski. — Zaczarowana Sroka.— Oryl, komedya.— O Janie Królewiczu, żar-ptaku i o Wilku Wiatrolocie.— Dziwne Podróże na lądzie i na morzu.— (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 30 dolarów.) $.85.

Jedenasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Adryanna. Narzeczona skazańca, czyli Tajemnica Bastylii, historyczno-romantyczne opowiadanie z czasów Ludwika XV., przez Jerzego F. Borna. (Z licznemi rycinami). — Harold, król cyganów, czyli Skrzypce Edeleńskie, (opowiadanie.) — Zabobon czyli Krakowiacy i Górale, zabawka dramatyczna w trzech aktach, przez J. N. Kamieńskiego. — Po kweście, fraszka w jednym akcie, oryginalnie napisana przez Sulisława. — Dwaj roztargnieni, komedya w jednym akcie, tłomaczona z niemieckiego przez Wojciecha Simona. — Fabiola, powieść z prześladowania Chrześcian w r. 302, napisał Kardynał Wisemann,(streszczona przez M. A. M.) — Adam i Ewa, krotochwila ze śpiewami w dwóch odsłonach, z francuzkiego, tłomaczył Aloizy Ziółkowski. — Gałązka Jaśminu, komedya w jednym akcie przez Zygmunta Przybylskiego. — Młyn Djabelski na górze wiedeńskiej, czyli Rycerz Ginter ze Szwarcenau, ciekawa powieść dla młodych i starych. - - $2.85.

Dwunasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Książe Srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego, hr. Tołstoja (Z rosyjskiego przełożył W. Grajnert); Młynarz i jego dziecko czyli Wędrówka Duchów w nocy Bożego Narodzenia, powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia; Cud czyli Krakowiacy i Górale, w trzech odsłonach (W. Bogusławski); Krawiec Czarnoksiężnik (Ciekawe opowiadanie); Reinhold cudowne dziecię (bajka); O szpetnym garbusku i o trzech wróżkach; Antoś z Skalina czyli Cnota nagrodzona a zbrodnia ukarana (powieść wielce ciekawa i moralna); Historya o Rycerskim owczarku przez Jana Kupca; Czarna Plama, powieść z czasów niemieckiej grynderki; Anusia Żebraczka (powieść); Krzyż przy drodze (Opowiadanie proboszcza bawarskiego); Obrazek z więzienia, (Wspomnienie francuzkiego kapelana wojskowego): Lorenzo; Sercowe kłopoty Stacha (powiastka); Rzeź w Krożach (tragedya); Syn Wdowy, powiastka historyczna z XVI wieku, Stary komedyant (powieść); Jaskinia Beatusa, powieść dla wszystkich szlachetnie myślących; Deszcz i Pogoda, komedya w jednym akcie p. Leona Gozlan. (Tłómaczenie z francuzkiego); Bohaterka z nad Szreniawy, powieść z dziejów naszych przez Pauline Kraków; Nie opuszczaj kraju rodzinnego, (Fr. Hoffman) przełożył Bolesław Dunin; Ufność bez granic, przysłowie dramatyczne w jednym akcie, napisał Leon Kapliński; Amalunga czyli Córa Puszcz, opowiadanie z czasów wojen pomiędzy Europejczykami a Indyanami w Ameryce Północnej; Wuj i Siostrzeniec, (Fr. Hoffman) z niemieckiego wydania przełożył Stanisław Kunasiewicz; Hrabia i Niedźwiedziarz, (Fr. Hoffman) przełożyła Paulina z L. Wilkońska); Prześladowana, krotofila w jednym akcie dla sceny polskiej Edmunda Drzewieckiego; Ten co nad obłokami, opowiadanie dla młodych moich przyjaciół (Fr. Hoffman), przełożył Stanisław Kunasiewicz; Spotkanie, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami z francuzkiego pp. Cabot Fallais i Letargę; Głos Pana nad Pany, opowiadanie dla moich młodych przyjaciół (Fr. Hoffman) przełożył Stanisław Kunasiewicz; Chrystus i dziecię. $2.85

Trzynasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, zawiera:— Agay Han, powieść historyczna; Nemezis; Pszczoły i pszczelnictwo (z rycinami); Gałganduch, czyli Trójka hultajska, melodram w 8ch aktach; Sierota; Quo Vadis, H. Sienkiewicza; Duch Puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów; Ogród wiejski, popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów (z rycinami); Kasper Karliński, dramat historyczny w 3ch aktach; Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie; Nad Bugiem, obrazek ludowy w 8ch aktach; Cyrulik ze Zwierzyńca, obrazek ludowy w jednym akcie; Nieprzepłacony Pierścień; Historya o wielkim wojowniku Gabryelu Hołubku; Stryj przyjechał, komedya w jednym akcie; Historya kupca Chrześcijanina. Cena $2.85.

Czternasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: Przez wszystkie piekła, romans historyczny przez M. Jokaya; Bartek Zwycięzca, H. Sienkiewicza; O leczeniu chorób koni, bydła, świń, owiec i psów, wykład popularny dla użytku gospodarzy; Trzeci maja, obraz historyczny w 5 aktach, przez B. Bolesławitę; Stary sługa, H. Sienkiewicza; Dolina Almeryi czyli dobrotliwość Boska, powieść dla starszych i młodzieży; Hania, H. Sienkiewicza; Nagroda cnoty, trzy powiastki wyjęte z pism ks. kanonika Smida; Szkice węglem, H. Sienkiewicza; Jaki pan taki kram, czyli polski "Uncle Sam," komedya w trzech aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem, przez A. Jaxa; Zamek nad Czarnem morzem, powieść; Janko muzykant, H. Sienkiewicza; Żółty generał, przez Wład. Łozińskiego; Wesele na Prądniku, obraz ludowy w dwóch aktach ze śpiewkami przez A. Ładnowskiego; Bez szczęścia, nowela M. D. Chamskiego: Bartosz z pod Krakowa, czyli dożywocie w letargu, obrazek ludowy ze śpiewkami, w jednym akcie, przez Br. Dębickiego; Z głodu się ożenił, powieść; Trzy boje, napisał Jan G.; Hrabia parobkiem u kmiecia, z ramot i ramotek Wilkońskiego; Podejrzana osoba, komedya w jednym akcie, przez St. Dobrzańskiego; Zochna hrabianka, powieść J. K. Turskiego; Panie Kochanku, anegdota dramatyczna w 3 aktach J. Kraszewskiego; Kochaj bliźniego swego, Fr. Hofmana; Ojciec gawęda, powieść. Cena $2.85

☞ **Wszystkie powyższe roczniki sprzedajemy wraz z rocznikiem 3cim za $38.00**

Książki Polsko-Łacińskie.

ZWIĘZŁA GRAMATYKA języka łacińskiego dla klasy I-ej i II-ej przez dr. Z. Samolewicza, 84 stronic w mocnej oprawie po . 30c

ĆWICZENIA ŁACIŃSKIE dla klasy I-ej, zastosowane do Zwięzłej Gramatyki, przez dr. Z. Samolewicza, 74 stronic i

SPIS WYRAZÓW, używanych w Cwiczeniach Łacińskich dla klasy I-ej przez dr. Z. Samolewicza, 86 stronic; obie w mocnej oprawie 50c

GRAMATYKA ŁACIŃSKA zastosowana do użytku szkół gimnazyalnych i realnych przez prof. A. Jerzykowskiego, 300 stronic, w mocnej oprawie po $1.20

TRZY FAZY.

Przed ślubem. On mówi, ona słucha.

W miesiąc po ślubie. Ona mówi, on słucha.

W pięć lat po ślubie. Oboje krzyczą, sąsiedzi słuchają.

W RESTAURACYI.

—Kelner! co macie do jedzenia?

— Jest kotlet, antrykot....

— Dajcie co innego; kociego mięsa nie jadam.

W KANTORZE.

—Panie Springfeder, co pan tam piszesz?

—Kwit na otrzymanie 150 dolarów.

—Pan tak długo piszeż jabym przez ten czas już napisał kwit na 150 tysięcy dolarów!

Katakomby rzymskie.

Nie ma na świecie zapewne nikogo z ludzi, coby nie wiedział coś o katakombach rzymskich. Komu z katolików a także i innowierców danem jest bawić w wiecznem mieście, każdy z nich, jeżeli nie do wszystkich, to przynajmniej do główniejszych zstępuje podziemi w obrębie samego Rzymu i poza nim. Inni nareszcie, którym środki materyalne i inne okoliczności nie pozwalają na odbycie przynajmniej raz w życiu pielgrzymki do stolicy całego katolicyzmu, przy swych ogniskach domowych rozczytują się lub słuchają opowiadań o katakombach rzymskich. I nie można się temu wcale dziwić. Te podziemia bowiem czyli cmentarze, kryjące się na kilkanaście metrów pod powierzchnią ziemi, są historyą, dziejami prawdziwego Kościoła Chrystusowego, a historya Kościoła wabi każde serce i umysł nieobojętny na prawdę. A ona przez trzy wieki z górą przechowała się właśnie w tych katakombach. W nich namiestnicy Chrystusowi począwszy od Rybaka galilejskiego aż do św. Sylwestra I po roku 312 mieli z duchowieństwem Apostolską Stolicę, gromadząc koło siebie i umacniając w prawdziwej wierze prześladowaną trzódkę Chrystusową. Tutaj zatem katechumeni pouczani byli o prawdach religii Chrystusowej, tutaj przez chrzest rodzili się dla nieba, a przez bierzmowanie byli pasowani na prawdziwych rycerzy za wiarę; w katakombach zawierali związki małżeńskie, tworzące przez to przyszłe rodziny chrześciańskie. W katakombach Namiestnicy Chrystusowi i kapłani sprawowali Najświętszą Ofiarę i inne religijne obrzędy, a ztąd powstały w tych podziemiach pierwsze bazyliki i inne liczne kaplice.

Na ścianach zaś ich przekazywano w naprędce dokonanych malowidłach i obrazach, to wszystko, w co pierwsi katolicy wierzyli i czego się w życiu pozagrobowem spodziewali. Widzimy przeto po dziś dzień te wszystkie prawdy dogmatyczne i moralne, w które my po tylu wiekach nieomylnie wierzymy. Wszystkie Sakramenta są tu przedstawione w tak zwanych figurach symbolicznych; jest tu wyobrażony dobry pasterz dźwigający na swych ramionach odnalezioną owieczkę; jest Chrystus Pan oddający Piotrowi i jego następcom klucze do Królestwa niebieskiego i t. d. Nareszcie sarkofagi z ciałami św. męczenników tak są wykonane, że one nam mówią o zmartwychwstaniu tych ciał oczekujących na głos trąby Archanioła Michała. Słowem katakomby rzymskie są, tak powiem, księgą zamkniętą, z której każdy umiejący myśleć i czuć, może wyczytać, że Kościół dzisiejszy ze swą Głową na wyżynach watykańskich jest tym samym, który się krył w podziemiach do znanego edyktu Konstatntego Wielkiego, wydanego w r. 312, a który nadał Kościołowi należącą mu wolność.

To też rzymskie podziemne cmentarze były zwsze w wielkiem poszanowaniu wszystkich wiernych. Pierwsi tem bardziej je szanowali, że oni w nich rodzili się do życia duchownego, a często i doczesnego, rośli w nich, a bardzo często wzmocnieni Ciałem Pańskiem, z katakomb wychodzili na walkę i śmierć za wiarę, a nareszcie po męczeństwie niepoznani chrześcijanie zabierali ich zwłoki, grzebiąc je na najbliższym cmentarzu podziemnym.

Ztąd nie było prawie żadnej rodziny chrześcijańskiej w Rzymie, którąby nie miała ze swego pokrewieństwa kogoś pogrzebanego na tych cmentarzach świętych.

Miejsca te prawdziwe święte takiem następnie cieszyły się uszanowaniem, że wierni Chrystusowi bezustannie do nich pielgrzymowali jako do miejsc przechowujących w sobie tysiące ciał świętych męczenników i wyznawców Pańskich.

Również i papieże te katakomby rzymskie otaczali od samego początku wielką czcią i ojcowską pieczołowitością. Nie mówiąc o innych papieżach, zaznaczam tylko, że papieże z minionego 19 wieku wszelkich dołożyli starań, ażeby owym świętym podziemiom zostało przywrócone dawne uszanowanie. Tego widocznie sam Bóg domagał się, bo w tym wieku wzbudził On śp. Jana Chrzciciela Rossie'go i innych zacnych uczonych mężów katolickich, którzy wszystkie swe zdolności i siły poświęcili badaniom rzymskich katakomb. Prace ich i odkrycia poczynione, są wielkiem dobrodziejstwem dla sprawy katolickiej, bo katakomby rzymskie w wiernych wzmacniają wiarę katolicką, a z pośród innowierców niejednego już sprowadziły na łono Kościoła katolickiego.

To też innowiercy i masoni zwrócili swe złe oczy na te podziemia pierwotnego Kościoła katolickiego. Wiedzą oni bowiem dobrze, że one zadają kłam ich szatańskim sprawkom. Od razu nie mogą ich zasypać, bo cały świat powstały przeciw nim. Przeto tymczasem domagają się obecnie od włoskiego rządu, ażeby straż i opiekę nad katakombami odebrał Stolicy Apostolskiej i ustanowił nad niemi stróżów rządowych, a niektóre, żeby zamknął zupełnie. Jako pozór tego barbarzyństwa podają oni, że katakomby znajdują się w pasie fortyfikacyi wojskowych. Jest to jednak zupełny fałsz, bo wolnomularze chcą wprost odebrać papieżowi pieczę nad katakombami i zmniejszyć ich znaczenie, a także przyczynić dochodu kasie państwowej za wstępy do podziemi świętych. Dotąd niewiadomo, czy rząd usłucha nawoływań dzienników wolnomularskich. Jeśli posunie się naprzód, da on znowu nowy dowód obdarcia papieża z wielkiej świetności i własności, jaką dla niego i dla całego Kościoła katolickiego są, katakomby rzymskie. Mniemam jednak, że w takim razie wszystek świat katolicki podniósłby jednomyślnie protest przeciw nowemu świętokradztwu rządu Zjednoczonych Włoch, które z czasem muszą ponieść zasłużoną karę.

Dobry sposób.

Często przyczyną kopcenia lamp są knoty. które, aby uniknąć nieprzyjemnej woni rozchodzącej się w mieszkaniach, należy zmoczyć w mocnym occie, potem zupełnie wysuszyć i tak zaprawione wkładać dopiero do lamp, poczem nie będą ani kopcić ani dymić.

Rozmowa adwokatów.

Podczas terminu sprzeczali się dwaj adwokaci, jeden wielkiego, a drugi małego wzrostu. Większy z nich rzekł nareszcie, że mniejszego wraz z jego umiejętnością prawniczą włoży do swej kieszeni.

— Nie czyń tego, panie kolego — odrzekł mały — boby ludzie mówili, że masz więcej rozumu w kieszeni jak w głowie.

Powiedział prawdę.

Matka: Ależ dziecko, jak można się umorusać! Czyś kiedy widział, abym ja była zabrudzona?

Synek: Tego ja nie wiem, bo jak mama była taka mała, jak ja, to ja mamy wcale nie znałem!

Między kumoszkami.

— A cóż, sąsiadko wasz syn robi?

— Ho, mój syn jest w teatrze grubą rybą....

— No, cóż on pokazuje?

— Oho, żeby go nie było, toby nikt nic nie widział.

— To on taki wielki aktor?

— E to nie, ale on podnosi kurtynę.

Przyznał się do winy.

— Więc przyznajecie, żeście zabili swoją żonę?

— Tak, panie sędzio, nie mogłem już dłużej żyć z tą trucizną, bo było to niepodobieństwem!

— Tobyście byli mogli wziąć rozwód.

Ładowa Pieczara. Obrazek wiejski przez I. J. Kraszewskiego. Cena 50c. W mocnej oprawie . . . . 75c.

Lekarz domowy, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób, oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludzkości 25c

Lekcye i ewangelie na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, podług przekładu X. Jakóba Wujka T. J. stósownie do Mszału Rzymskiego, wypracował ksiądz S. Tomicki a potwierdzona przez Konsystorz Generalny arcybiskupi Gnieźnieńsko-Poznański. Książka ta jest od wielu lat w całej Polsce jak pod Prusakiem tak pod Moskalem i Austryakiem. Jest w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem i ozdobną stronnicą tytułową. $1.50

Leśny Młyn nad Czernają. Romans polsko-rosyjski. - - - 80c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. - - - - 60c.

Lirnik Polski. Zawierający 547 Dumek, Aryi, Krakowiaków i piosnek ludowych. W mocnej oprawie. Cena - - - - - - 50c

List H. Sienkiewicza do redaktorów polskich pod prusakiem, cena 5c

Listek wśród burzy, epizod z wojny francusko-pruskiej, przez Ouidę 10

Listownik polsko-amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy polecające, radzące. opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Morawskiego i Napoleona, szczególnie zastósowanej do użytku i wygody Polaków w Ameryce . . . . 60 Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem 85

Lugdarda czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniowski . . . . 50 — Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Ludzie leśni i wieszcze Dzieci przez Fr. Waligórskiego 5

Luter i Djabeł. Napisał B. S. . . . .5c.

Luter w drodze do narzeczonej. Powieść Bolandena . . . . . . 50 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

MALOWNICZY OPIS POLSKI czyli Geografia ojczystego kraju z mapką i licznemi rycinami. Zawiera przeszło 350 stronic, cena . . . 50c

Mała Historya Polska dla szkół polskich, ozdobiona 26 obrazkami. Cena - - 15c.

Mały listownik dla szkólnych dzieci, uczący pisania listów z dodatkiem powinszowań 25

MARYA (Malczewskiego.) Powieść Ukraińska. Cena - - - 10 c.

Małe Powiastki i wiersze. Treść: Skutki wychowania. — Jak Kuba Bogu, tak i Bóg Kubie. — Rozmowa Dybicza z żołnierzem polskim, schwytanym przypadkowo przez Kozaków na granicy. - Skarb w książkach ukryty. — Rady i przestrogi matki córce wychodzącej za mąż. — Trafna odpowiedź. — Roztropny wierny stangret. — Piękny czyn w Gąsawie 1227 r. — [Inny] czyn kucharza w Toruniu. [C]ena - - - 10 c.

Mały przyjaciel dzieci, książka do czytania dla szkół polskich w Ameryce, w mocnej oprawie 80

Melodye (nuty) do Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich dla użytku domowego i kościelnego. Ułożone do grania na Organach i na Fortepian i do śpiewania na cztery głosy Cena - - - - $3.00

Mikołaj Kopernik w związku z Kolumbem, z 39 pięknemi rycinami. Cena - - - - 25c.

Milioner i Śmieciarz, tłomaczenie z niemieckiego. Cena 80c

Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy Niepokalanej Dziewicy Maryi. O[raz] sposób przygotowania się należycie [do] Spowiedzi świętej. Modlitwy p[o] Mszy świętej. Godzinki. Modlit[wy] wieczorne i kilka pieśni. Zaw[iera] blisko 300 stronnic [w] mocnej opraw[ie] . . . . [illegible]

Młyn Djabelski na górze wiedeńskiej, czyli rycerz Ginter z Szwarcenau. Ciekawa powieść dla młodych i starszych. Cena . . . . 10c.

Młynarz i jego dziecko czyli wędrówka duchów Bożego Narodzenia. Powieść, osnuta na tle prawdziwego zdarzenia. Cena . . . . 10c.

Modlitwa nabożna do Pana Jezusa i 10 pieśni: Pieśń o męce Pana Jezusa. Pieśń o spoczynku Pana Jezusa w sercu kochającem. Pieśń Marsz Najśw. P. Maryi, służący dla pątników do Najśw. P. Maryi Piekarskiej. Pieśń nowa do N. P. M. Bolesnej, łaskami słynącej w kaplicy przydtorskiej, w parafii Ferlandskiej. Pieśń o św. P. Maryi w Sallete objawionej 1846 r. Pieśń o św. Łazarzu. Pieśń o św. Teresie. Pieśń nowa o św. Zuzannie. Pieśń o Panu Jezusie na Górze Oliwnej. Pieśń o sierotach narzekających. Cena - - - 20c

Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności, napisała Emma z Kurowskich Puffke. . . . . 25 c.

Moje leczenie wodą, na podstawie przeszło 35-letniego doświadczenia, napisał dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia X. Sebastyan Kneipp, rz.-kat. proboszcz w Woerishofen (Bawarya). Z upoważnienia autora z 33go powiększonego i opracowanego na nowo wydania, przetłomaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena - - 50 c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - - 75 c

Mowa ks. kanonika Gulskiego, wypowiedziana na obchodzie jubileuszowym papieża Leona XIII w Chicago. cena 5c

Mowa ks. kanonika Gulskiego, wypowiedziana na zjeździe śpiewaków polskich w Milwaukee cena 5c

Mysza wieża wśród jeziora Gopła przez Aleksandra Bronikowskiego. Powieść słowiańska z pierwszej połowy XI wieku 80c

Mynhausen nowy, ten z długim nosem czyli dziwaczne podróże i figle. 10

Na dalekim Zachodzie, opisał Wiktor Karłowski 10c

Nad przepaścią. Nowela Maksymiliana Ringa. 15c

Na Granicy. Nowela przez M. Reichenbacha. Przekład D. G. . . 15c

Najlepsza spuścizna. Powieść, napisał Ks. kanonik Szmid 10c

Na Pamiątkę Stoletniej Rocznicy, trzeciego rozbioru Polski. 1795 — 1895. I. Grabieżcza dyplomacya Rosyi w Polsce od 1730 — 1795. II. Wiara w zmartwychwstanie Polski. Napisał prof. Ignacy Machnikowski 10c.

Na Pograniczu, zarys piórem nakreślony przez Paulinę z L. Wilkońską Cena . . . . 36c W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Nad Sprea. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Nasze życie, powieść w 3-ch częściach przez W. D. Chamskiego 50c W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . 75c

Nasza Odyssea w 1885 r. Szkic z letnich wycieczek, skreślił J. Airysa. Cena 15c

Nasze Dzieje w ostatnich stu latach. St. Tarnowski.—Z kilkudziesięciu rycinami, z czerwoną obwódką, w ozdobnej oprawie ze złoconymi tytulikami $2.50 Oprawne mocno tanio $1.00 Broszurowane 50c

Nauka położnictwa dla użytku położnych przez Dr. Henryka Jordana, docenta położnictwa w uniwersytecie Jagiellońskim. W mocnej oprawie z posrebrzanym tytulikiem. $4.00

Nawiedzania Najświętszego sakramentu i Niepokalanie poczętej Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień miesiąca napisana po włosku przez sługę Bożego S. Alfonsa Marya Ligouri, Biskupa dyecezyi świętej Agaty i Fundatora Zgromadzenia Redemptorystów na polski język przełożone. 30 W mocnej oprawie . . . . [illegible]

Nemezis. Powieść. Cena . 15c

Niepokalana Marya Panna, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami, oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Ze [w]zor z oryginałów włoskich K. S. U S. T. i O. P. D. 15

Niebo. Gra bardzo wesoła i zabawna dla kółek towarzyskich. Nowe poprawne wydanie 10

Nie opuszczaj kraju rodzinnego. Napisał Fr. Hoffman. Przełożył Bolesław Dunin - - - 15

Nieprzepłacony pierścień, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą oblubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie córce sułtana tureckiego 15c

Nieposłuszna, streścił A. Parysso 5c

Niewiasta polska w początkach naszego stulecia (1800—1830 r.) przez K. Wł. Wójcickiego. Cena . $1.00

Noc 3go na 4go Grudnia, na zasadzie akt sądowych opisał Walery Przyborowski 80c

Nieszpory łacińskie Zebrał ksiądz Siedlecki. Cena 10c

Nowenna i modlitwy do św. Antoniego Padewskiego, pomocna w każdem nieszczęściu. 15c

Nowenny do najświętszej Panny (na cały rok) 10

Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. Zawiera: Jego krewne. — Wszystko pokrętnie. — Dzieło pewnej ciemnej nocy. — O mały włos — a zginąłby. Opowiadanie amerykańskiego adwokata. — Nie hoduj niedźwiedzi. — Wet za wet. — Straszliwa przygoda. — Straszna odwaga. — Szczęśliwa omyłka. — Smutna sprawa. — Niebezpieczne zdrzemnięcie. Opowiadanie kolejowego telegrafisty. — Podstęp siostry. — U Łucyi. — M. T. 67. Przez H. E. Scott'a. — Zapis Cioci Klary. Przez H. E. Scott'a. — Duńska legenda. — Pakiecik. — Martha Philips. — Stary młyn. Przez H. E. Scott'a. Cena 80c.

Nowy Sowizdrzał i awantury jego. Z ziemi pomorskiej rodem. — Z ośmiu obrazkami. . . . . 40 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze przepowiednie o przyszłości tyczące się Kościoła Św., Polski i Słowiańszczyzny Cena 25c

Obrona św. Częstochowy, historya cudowna o Jacku Brzuchańskim, 10c

Obrazki Caryzmu, pamiętniki J. Gordona. Cena - - 50c. Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . 75c

Obrazki i opowiadania obozowe. 1) Zgon Ukraińca, obrazek z wojny 1863 roku. 2) Ostatni powstaniec. Opowiadanie. 3) Modlitwa, przez Alfreda Barwińskiego 30c

Odgłos z Zamorza. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski 25c

Odzyskana Córka, powieść obyczajowa, cena 80c

Officyum Sarafickie ustanowione dla III Zakonu przez Ojca Św. Leona XIII zawiera modlitwy, za których odmawianie dostępuje się zupełnego odpustu. Cena 5c

[O] Filaretach. Odczyt panny Heleny Sawickiej na pierwszem publicznem zebraniu Towarzystwa Filaretów, dn. 17 grudnia, 1892. 5

O [K]ara Zmudzina, obrazek historyczny z powstania 1831 r., przez Chwalibora 30

O Janie królewiczu 5c

Ojciec Gawęda, powiastka 5c

O Janie Twardowskim, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica. O spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie. Madejowe łoże. Chłop i djabeł. Osieczna . . . . 30c.

O Kasi, ładnej dziewczynie 10c

Ogród Wiejski. Popularny przewodnik do zakładania i pielęgnowania ogrodów. Cena - - 50c

Ojciec Kapucyn czyli zwycięstwo wiary i miłości 30

Ojciec Nikon. Powieść Historyczna przez T. T. Jeża. Cena . . . . . 60c. W mocnej oprawie . . . . 75c.

Ojcze nasz, powieść napisana przez F. S. 15

O Jenerale Józefie Bemie, napisał Piotr Zbrożek 20

O księciu Dymitrze i o Hryciu Rusinie. Cena - - - - 15c.

O leczeniu chorób, Koni, bydła, świń, owiec i psów, przez J. Łepkowskiego, wykład popularny dla użytku gospodarzy. Cena . . . 50c

Olityna czyli Ptak Stepowy, opowiadanie z czasów wzajemnych walk pomiędzy Indyanami Ameryki Północnej napisał Fr. X. Tuczyński 30c

1 O leniwym parobku legacie. 2 Nowe suknie hrabiowskie 3 Rekrut 10c

Ollendorffa teoretyczno - praktyczna METODA nauczenia się czytać pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach, z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastósowana. Dwa tomy. I Tom Gramatyka II Tom Klucz. W mocnej oprawie Cena - - - $2.00

O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa. (Tomasza a Kempis.) Ksiąg czworo. Tłómaczone z łacińskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - 50c

Orfeusz, czyli Zbiór najulubieńszych pieśni polskich z melodyami ułożonemi na cztery męzkie głosy przez Bogdana. Zawiera: 1) Bartłomiej Głowacki (Hej tam w karczmie), 2) Bolesław Chrobry (Ten co najlepszy), 3) Bracia nuż do Koła, 4) Bracia rocznica (29 listopada), 5) Car (Co to za gwar), 6) Chwalcie Boga, 7) Czarna sukienka (Schowaj matko suknie moje), 8) Czegoż bracia w kącie siedzieć, 9) Dalej chłopcy bierzmy kosy, 10) Duma o Żółkiewskim (Za szumnym Dniestrem), 11) Gdyby orłem być, 12) Gdy słoneczko nam zawita, 13) Hej Mazury, hejże ha! 14) Jak się macie Bartłomieju, 15) Jak wspaniała nasza postać, 16) Jam Polak znany z niedoli, 17) Jeszcze Polska nie zginęła, 18) Jeśli żyjesz pracowicie, 19) Kochajmy się (Pędzą jak na skrzydłach) 20) Leszek Biały (Od dworaków opuszczona), 21) Na dolinie zawierucha, 22) Nasz Chłopicki wojak, dzielny śmiały, 23) Nie boję się nikogo (Gdym powinność spełnił moję), 24) O Matko P., 25) Orzeł biały (Ciężko ranny,) 26) Patrz Kościuszko na nas z nieba, 27) Pędzą jak na skrzydłach, 28) Piękna nasza Polska cała, 29) Pięknie cudnie na Wołoszy, 30) Polatuj myśli, 31) Polak nie sługa, 32) Pomoc dajcie mi rodacy, 33) Przyjaźń o bracia, 34) Sto lat niewoli, 35) U nas inaczej, (Smutnoż tu smutno), 36) Ural krzyknijmy wraz (Toast), 37) Uralniech żyje (Toast), 38) Witaj majowa jutrzenko (Mazur 3 maja), 39) Władysław Jagiełło (W bluźnierskich błędach), 40) Wygnaniec (Z ojczyzny mojej wygnany), 41) Za szumnym Dniestrem, 42) Z dymem pożarów, 43) Żal za Ukrainą (Pięknie cudnie na Wołoszy), 44) Żebrak (Pomoc dajcie mi rodacy). Cena 50c

Opactwo Carrow, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierająca blizko tysiąc stronic, w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. Cena $1.50

Opieka nad dzieckiem przed urodzeniem i nad nowonarodzonem według wymagań przyrody, z rycinami. Cena - - - 20c

Opowiadania, anegdoty i humor. (Tłómaczone z angielskiego). Zawiera: 1. Uczta kanibalska. 2. Nazwa "Chicago." 3. Najmniejsze dziecko w świecie. 4. Podarunek młodego ucznia. 5. Fatalne imię Waltera. 6. Cudowne wynalazki Edisona 5c

Opowiadanie Jmć pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1760—1767, spisał Wł. Łoziński, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $1.25

Opowieści Stepowe. Przez Paulina Stachurskiego, zawiera: 1. Gulnara, 2. Na Stepie, 3. Atamańska mogiła, 4. Pokusa, 5. Podolanka, 6. Czartowa góra. Cena . . . . 50c.

Orzeł biały. Wiersz odnoszący się do teraźniejszych czasów. - 10c.

Osadnicy u źródeł rzeki Susquehannah —czyli pazury pantery i pożar leśny. Przełożył X. M. Cena - 15 c.

Osioł, wół i rolnik, czyli lekarstwo na upór ciekawości kobiecej. Bajka z tysiąc nocy i jednej . . . . 5c.

Opowiadanie starego dziadka przy kądzieli. Zebrał zróżnych książek Wł. Dyniewicz. Zawiera: Zytek czarownik, Kaśka i djabeł, Raraś i Szczotek, Dwóch czy czterech, Zdradziecki sługa, Mikołaj Potocki między zbójcami, Wąż, Córka cieśli (podania indyańskie), Cyganka, Tatarzy, Wyżynki nocne, O cudach natury (zorza północna), Skradziona koszula, Czartowa, Szewc Marcin braciszkiem klasztornym, Fantastyczne postacie ludowe (śmierć i bieda i nędza pańska). Nowy Rinaldo Rinaldini, Gastołd, Pieczary w czarnej górze, Świerszcz wielki prorok, Dziwne przypadki . . . . 75c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.10

Osiem nocy czyli opowiadania Szeherazady sułtanowi Szahryarowi następujących powieści: 1) Kupiec i geniusz, 2) Starzec i łania; 3) Starzec i dwa psy czarne. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . . 10c.

O zasłużonych krajowi Polakach. Błogosławiony Wincenty Kadłubek. Gedeon (Gedko), biskup Krakowski, Stanisław ze Szczepanowa, biskup Krakowski. Błogosławiony Andrzej Żurawek. Święty Wojciech, arcybiskup gnieźnieński. Jan Zamojski, hetman wielki Koronny. Wincenty ze Szamotuł, wojewoda poznański . . . . . . 15c.

Ostatni z rodu, Szkic powieściowy osnuty na tle historycznem, skreślił W. Korn. Zieliński . . . . 50c. W mocnej oprawie . . . . 75c.

Pamiętna noc listopada czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go, wnukom opowiedziane przez żołnierza Czwartaka. . . . . 50 — w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Pamiętniki Makryny Mieczysławskiej ksieni Bazylianek w Mińsku . 15

Pani Podkanclerzyna. Opowiadanie historyczne z czasów Jana Kazimierza, przez Michała Jezierskiego. Cena 30 c. W mocnej oprawie . 50c

Perła Genui, czyli dziecinna miłość, wierność i nagroda. Cena 40c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - - - 65c.

Pięć P. Minna jedno R. (5 p. — 1 r.) wielka ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina 40c.

Piękna historya o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza cesarza tureckiego z Konstantynopola (Carogrodu), która będąc u dworu, później przez 28 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła 15c

Pięć pieśni: o Panu Jezusie, dwie o Najśw. M. Pannie, o św. Barbarze i o sądzie ostatecznym. Cena 15c

Piekło, czy jest? czem jest? co czynić aby się do niego nie dostać, przez X. Biskupa L. G. de Segur. tłomaczył z francuskiego X. W. M. Cena 35c

Pięć powieści, mianowicie: Żelazne więzienie. Poświęcenie kapłana. Tortury. List do Pana Boga. Przemowa pana starosty przed ślubem, w słabej oprawie Cena - - - - - 10c

Pierwsze dni Kwietnia, 1831 r. na Litwie. Urywek z współczesnego pamiętnika J. D. Cena - 15 c.

Pierwsze wojny krzyżowe, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych 10

Piękne Przykłady z Historyi Polskiej. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Wydał Wł. Dyniewicz. Zawiera: Dąbrówka i Wszebór. Opowiadanie z czasów Mieczysława I. — Przyjazd Dąbrówki do Polski. Wiersz Sew. Duchińskiej. — Rycerz Halka zwycięża trzech bluźnierców Imienia Bożego. — Dobroć polskiej królowej. — Cztery piękne przykłady waleczności naszych przodków. — Grosz wdowy legenda z czasów Bolesława Wielkiego przez J. N. Jaśkowskiego. — Żołnierz polski ocala życie Kazimierzowi Odnowicielowi. — Który z królów polskich daje piękny wzór miłości dla rodziców? — Nieznany bohater z czasów Bolesława Krzywoustego. — Bolesław Krzywousty zdobywa Białogród. Piękny czyn w Gąsawie 1227 r. — Słówko o św. Jadwidze. — Ksiądz Adam. Legenda z r. 1246. — Konik Zwierzyniecki w Krakowie. — Poświęcenie za kraj ruskiej księżniczki. — Wzór wytrwałości. — Pająk i Mrówka. Opowiadanie z czasów Władysława Łokietka. — Król polski trzyma chłopu dziecko do chrztu. — Pielgrzymka do Sandomierza. — Kontusik królowej Jadwigi. — Wzór dobroczynności i prostoty. — Szlachetna zemsta. — Poszanowanie słuszności. Wiersz Emilii Lei. — Z szewca ksiądz świętobliwy. — Dwaj miłośnicy prawdy. — Dzbanek rozbity. Legenda z życia ś. Jana Kantego przez Sewerynę Duchińską. — Wzór wstrzemięźliwości. — Nie wydał tajemnicy, choć go ogniem pieczono. — Ślązak Pretwicz bronił Polski za panowania królów polskich Zygmunta I i Zygmunta II. — Pamięci Bernarda Pretwicza. Wiersz. — Książęta Roman i Eustachy Sanguszko. — Syn kmiecia profesorem w akademii krakowskiej. — Wspomnienie o kilku świętobliwych Polkach. — Odważna Polka. Zdarzenie z czasów króla Stefana Batorego. — Dziewczę polskie. Ballada L. Jabłonowskiego. — Marcin Wadowita, jako wzór i zachęta dla młodzieży, aby się pilnie uczyć i pracować. — Piękny wzór miłości dla rodziców. — Wielki dobroczyńca narodu polskiego. — Dzielne czyny młynarza Michałka na Pomorzu. — Piękne zdania Polaków i Polek. — Nadziei nigdy tracić nie trzeba. — Dzielność Stefana Czarnieckiego. — Krzysztof Zgłobicki pod Stawiszczami. — Trzeci szturm do Stawiszcz. Wiersz B. Zaleskiego — Co było przyczyną, że ubogi uczeń Felicyan został obrany biskupem krakowskim — Wzór kapłana. — Kościuszko jako wzór pracy i oszczędności. — Piękny czyn kominiarza.— Mały Tomek z Jabłonny. Prawdziwe zdarzenie z życia księcia Poniatowskiego. — Cnotliwa żona. — Filomaci, Filareci i Promieniści w Wilnie. — Poczet królów polskich do nauczenia się na pamięć. — Słówko do polskich dzieci i młodzieży. Cena - - - - - - 50c.

Pierwszy Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. Cena 5c.

Piotr Krempa, powieść z czasów Bolesława Śmiałego . . . . 30c.

Pisanki Wielkanocne, powiastka przez ks. Szmida . . . . 15c.

Planety czyli przepowiednie przyszłości podług ciał niebieskich - 10c.

Planetowe kartki 16 sztuk 10c

Płacz i narzekanie Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza . . 35 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Pobóg. Opowieść z powstania 1863 r. Napisał Mściguiew. - 30 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowymi, napisał Dr. Józef Zielczak, cena 15c

PODRĘCZNIK GEOGRAFII Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków podziału politycznego. Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach. **Podręcznik zawiera blizko 890 stronnic druku, 50 rycin i 8 mapek geograficznych.** Cena 50c

Pomorzanie w Gąsawie. Powieść osnuta na tle historycznem z czasów Leszka Białego, przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena . . . . 30c.

Pod sztandarem podejrzeń. Powieść przez M. E. Braddon. Przekład z angielskiego E. z K. P. . . 40c

Pojata córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem . . $1.75

Podróż Guliwera do nieznanych krajów. Przekład z angielskiego przez W. Szymanowskiego. Z rycinami H. Emy. — W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena . . . . 60c. Broszurowana . . . . 35c.

Po dwudziestu latach i kobiece rządy. Dwie powiastki. Cena . . . 10

Pokwitowania i zaświadczenia dla szkół polskich w Ameryce które się sprzedają:

100 kart		za	$2.00
200	"	"	3.00
500	"	"	6.00
	"	"	7.50
1000	"	"	9.00

Porozbiorowe Dzieje Polski, czyli jak naród polski walczył za ojczyznę, opowiedział prof. T. Siemiradzki. Tom I. i II. Treść: Słowo wstępne, Pierwszy rozbiór Polski, 1) Konstytucya 3-go Maja. 2) Drugi rozbiór Polski, 3) Powstanie Kościuszkowskie, 4) Legie polskie, 5) Księstwo warszawskie, 6) Królestwo kongresowe, 7) Powstanie Listopadowe. 256 stronic. 1) Reformy po roku 831, 2) Emigracya, 3) Spiski i konspiracye, 4) Rewolucya lat 1848—49, 5) Wojna wschodnia, 6) Powstanie roku 1863, 7) Okres popowstaniowy. 252 stronic. Cena $1.00

Pomsta Boża nad nieprzyjaciołmi Kościoła św. Opracował Ks. W. P. 15c

Ponury Dom w Warszawie czyli Hrabia Bogumił Kamiński. 5 tomów, każdy osobno mocno oprawny, ze złoconymi tytulikami. Cena . . . . . $2.50 Broszurowana . . . $1.50

Pośrednik polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz przejrzane, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku 65

Pokraka z bajkami. Zbiór różnych bajek, baśni, klechd, opowiadań, historyjek i żartów z rozmaitych starych książek. Zebrał Wł. Dyniewicz. Zawiera Gadająca beczka, Kuracya złośliwej żony, Pierwsze pycha, drugie łakomstwo. Dąb. O wielkoludach, karłach i krasnych ludkach. O królewiczu kmiotku, piesku, szczeczku, kotkumruczku i o czarodziejskim pierścieniu. O kmiotku biedoklepie. O Argelusie. Brat ubogi i brat chciwy. Pszczałka. Szklana góra. O staruszku i staruszce i o złotej rybce. Paproć. Inne podanie o paproci. Podanie ludowe o pięciu królach, co panowali w Kruświcy i zkąd powstało nazwisko Kruświcy. Król wężów. Leśna panna. Podanie o zaśnionych rycerzach pod Matwami. Wilk i skowronek. Książe pastuszkiem. Nowe suknie cesarza. Wielki Borek i Mały Borek. Anioł. Księżniczka na grochu. Co stary zrobi to zawsze dobrze. Towarzysz podróży. Słowik Rolnik królem. Waleczny żołnierz. Gdańsk. Dziedzic i kmiecie. Tatarska sierota. Jan Michałowicz. Sandomierzanie. Walenty Rzeźbiarz, chłopek. Wierny sługa i opryszek. Opowiadanie starego Jana. Drzewa owocowe. Piotr Sądek. Cena . . $1.00 W mocnej oprawie z wyzłacanym tytulikiem $1.35

Powieści Ludu. Spisane z podań. Różne bajki, baśnie, opowiadania, klechdy, historyjki, i żarty zebrał z rożnych starych ksiąg i pism Wł Dyniewicz. Zawiera: Wilk i skowronek; O dwunastu królewiczach zaklętych w orły. Lis i wilk; O bogatym panu, co miał syna jedynaka; Kojata; Piekne oczy; Bieda: Tomila; Sierota; Rozmowa bydląt; Wianek Helisi; Maciej Pyta; Kaganiec; Pieniądze; Twarz królewska; Djabeł i mądry chłop; Tumek; Kłamstwo nad kłamstwami; Jałmużna; Zefir; Mary; Djabli taniec; Blada panna; Wieczny szewc; Zwierciadło; Pan Kożuszek· Potępiona; Miecz zwycięzki; Potępiona księżniczka; Zaczarowane paczki; Kominiarczyk królewski.

Cena broszurowane - 50c Oprawne - - 75c

Powiastki polskie, przez Fr. hr. Skarbka. Zawiera: 1) Wyprawa Kujawska. 2) Hulanka w sądzie, 3) Łukasz Stempel, 4) Dwie Siostry, 5) Przewodnik, 6) Jeniec wojenny, 7) Jaszczułt, 8) Mundur, 9) Kruk 25c

Powiastki z dawnych czasów. Treść: Lorenzo. — Obrazek z więzienia. — Wspomnienie francuzkiego kapelana wojskowego. — Sercowe Kłopoty Stacha. Powiastka.—Syn wdowy Powiastka historyczna z XVI wieku. 30c

Piosnki, dumki i arye 25c

Powieści wschodnie czyli Przygody Balwierza i jego sześciu braci. Opowiadania Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . . 10c.

Powieści Serbskie. 1) Car Łazarz. 2) Milewna. 3) Angora. 30c

Powieść o końcu życia Piłata Pontskiego 10c

Powstanie Listopadowe. 1830—1831. Obejmuje krótki przebieg historyi porozbiorowej polskiej od roku 1815—1831 czyli historyą. Królestwa Polskiego. "Przewiduję, że imię polskie pójdzie w poniewierkę. A Moskwa za podbitych uważać nas będzie. Tadeusz Kościuszko." Streścił Kazimierz Mo[r]ykowski. Cena - - - - - - - 25c

Powinszowania dla rodziców i innych drogich osób . . . . 20c.

Powrót z wojaczki, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki. Cena 15c

Pożarna morzu i Złapał się. Dwie powiastki . . . . 10c.

Pożyteczny Poradnik Kneipp'owski, w różnych wypadkach. Wyciąg z różnych dzieł Kneipp'a, sławnego ze swych prac dla ludzkości w leczeniu chorób wodą. Cena . . . . 10c.

Prawdziwy Persko-Egipski Sennik. — Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyj słynnych magików i profesorów matematyki Orlice itp. — tudzież wyjawienie tajemnic i sposób, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. — Z blisko 200 obrazkami. Dosłowny przedruk z Sennika drukowanego w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie . . . . 20c.

Proroctwo Michałdy, królowej ze Saby, 13 Sybilli, Księdza Marka Wernyhory i innych. Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków 15

Proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne z dodatkiem kilku innych proroctw i przepowiedni. Cena 10c

Przeraźliwe Echo Trąby Ostateczne, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające 30

Przewodnik duszy do nieba, z licznemi pięknemi rycinami o Sercu i Duszy człowieka, w mocnej oprawie, za złoconym tytulikiem . . . . 85c.

Przewodnik do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia 20

Przez Wszystkie Piekła, romans historyczny przez Maurycego Jokay 50c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75c.

Przez kobietę. Powiastka Michała Wołowskiego 25

Przygody Kalifa Haruna Alraszyda. 1. Niepowściągliwa chciwość pewnego kupca bagdackiego, który za karę oślepł na obadwa oczy. 2. Historya o Sydy Numanie, zamienionym przez czary w psa i jego żonie przemienionej w klacz. 3. Historya Hodżyi Hassana Alhababa o dwóch kiesach pieniędzy zawierających po 200 sztuk złota i o rybie, w której znaleziono dyament wartości 100 tysięcy sztuk złota, z czego tak się Hassan zbogacił, iż stał się jednym z najbogatszych obywateli miasta Bagdadu. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena 20

Przeklęty szczupak powiastka . 10

Przygody Rufina Piotrowskiego. Na Sybirze. Opowiedział dla ludu Ks. Pleban z pod Śremu. Cena 30c

Przyjaciel domowy. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez „Gazetę Polską" . . .25

Przyjaciel dzieci czyli Książka do czytania; zastósowana dla szkól polskich w Ameryce 40

Przypadek na odpuście, przez J. Kamińskiego 10

Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi przez ks. Władysława Wójcickiego 10

Proboszcz Kukulewa, podług Daudeta opracował W. Karłowski . . . . 50.

Prawdziwa Historya o Pijaku Urbanie, ze 14 rycinami - cena 10c.

Przed stu laty czyli Ostatnie chwile Polski przed jej pierwszym rozbiorem przez Stefana Rewera. Cena . . 30c

Pszczoły i Pszczelnictwo. Najnowszy sposób hodowania i utrzymywania pszczół i pasieki. Cena - 50c

Quo Vadis, powieść historyczna Henryka Sienkiewicza, 3 tomy, W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, 3 tomy - - $2.25

Rady i nauki lekarskie i gospodarskie. 25

Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena . 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytylikiem 85

Reinhold, cudowne dziecię, Bajka. O szpetnym Garbusku i o trzech wróżkach. . . . . 10c.

Robert Dyabeł. Nie tylko straszna ale także zabawiająca i pouczająca powiastka z przeszłości. Podług starych dokumentów na nowo przerobiona i wydana. Cena 15c.

Robinson Kruzoe czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowo i treściwie ułożona . . . . 15 c.

Róża z Tanenbergu. Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami . . . . 40 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Rozbójnik Morski. Powieść . . 15

Rodzina Konfederatów. (Józef i Kazimierz Pułascy,) I. Pan Starosta Warecki. II. Pan Marszałek Łomżyński. Obrazki Historyczne przez K. S. Bodzantowicza. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem Cena $1.50 Broszurowane - - - 1.00

Róże i Niezapominajki, książeczka dla serc kochających a szczególnie dla narzeczonych zawierająca rozmowę z kwiatami. opowiadania. rady i wskazówki dla młodzieży płci obojga, oraz wybór wierszy dla rozrywki wesołych kółek towarzyskich . . . 30

Różaniec żywy czyli reguły i nowy sposób wspólnego i skutecznego odmawiania Różańca Świętego na większą cześć i chwałę Pana Boga w Trójcy Św. Jedynego i uwielbienie Najświętszej Bogarodzicy Maryi Panny itd 20

Róża Leśna, powiastka z życia Indyan amerykańskich, napisał Fr. Ksaw. Tuczyński, cena 15c

Dokończenie na stronicy 12tej.

BITWA NA GROBLI.

...Weszli na groblę, ułożoną z kraglaków, z obu jej stron ciągnęły się głębokie, grzęskie rowy — za rowami gąszcz łozy i brzeziny, zbitej jak wał.

Słońce zachodziło czerwono, jaskrawo. W łuce, między zarostami, biło prosto w oczy, nie dając spojrzeć naprzód. Droga szła tak prosto, bardzo długa. Oficerowie przysłoniwszy oczy ręką, widzieli wciąż te same ślizgie brewiona—na których co krok potykały się kozackie konie— i błyszczącą czerwoną wodę rowu.

Przewodnik szedł po kłodach z niesłychaną wprawą — zdawał się zupełnie obojętny na dwie lufy strzelb, skierowanych wciąż ku sobie, i kroczył między kozackimi końmi na czele pochodu tak rzeźwo, jakby szło o proste zwiedzenie dalekich, leśnych rewirów, których, sądząc po jego ubiorze, mógł być rządowym strażnikiem. Wysoka jego postać nie potknęła się, nie pochyliła ani razu, owszem, ilekroć koń kozacki padał, podchwytywał go i podnosił żelazną ręką.

—Zła przeprawa— zagadnął go dowódzca oddziału— jak dobrze wyprowadzisz, za usługę zapłacę: nie pożałujesz!

Przewodnik obejrzał się po za siebie: za kozakami, już cała piechota weszła na groblę—błysk jakiś przeleciał mu po twarzy.

— Dziękuję panie! ja carski sługa—i wskazał na swą odzież— moja nagroda pewna!

—A jakże się nazywasz?

—Po cerkiewnemu Józef. ale ludzie zapomnieli nazwiska: przezwali mnie "kukułą", że to umiem ją naśladować tak, iż każdego oszukam.

Na dowód, strażnik przyłożył dwa palce do ust i powtórzył parę razy wołanie. Rzeczywiście, złudzenie było zupełne. Oficerowie się śmiali. Kozacy pilnujący przewodnika, zaczęli próbować sztuki — wołanie kukułki rozległo się na kilka tonów.

Po chwili, gdzieś w dali, ledwie dosłyszalne, ozwało się podobne w lesie. Strażnik zaśmiał się z tryumfem:

— A co, nie mówiłem? ot i prawdziwa odpowiada!

—Zwabiłeś drugą! maładiec!— roześmiał się jeden z kozaków.

Posuwano się ciągle. Przewodnik raz jeszcze obejrzał się za siebie i przyspieszył kroku; ostatnie czwórki Moskali weszły na wązką grobelkę.

—Kaczki!—zawołał nagle przewodnik, podnosząc rękę, jakby coś wskazywał — całe stadko! ot, żeby nie strach Lachów, możnaby zabić parę; lecą tak wygodnie...

Kozacy, a za nim i oficerowie, pozadzierali głowy, śledząc za niedostrzegalnemi kaczkami — przewodnik spojrzał z ukosa na rów... w tem miejscu, właśnie leżała nad nim stara, spróchniała kłoda, tworząca niby kładkę — strażnik się zgiął—błyskawicznie przesunął pod brzuchem konia, wskoczył na kładkę i nim oprzytomnieć zdołano, już go nie było! W tejże chwili z obu stron grobli, jak na komendę, padły dwa strzały — zadymiły gąszcze — dwaj jadący na przedzie kozacy zachwiali się, i z jękiem runęli z siodeł.

Krzyk zgrozy i wściekłości skonał na ustach moskiewskiego dowódzcy. Błysło znów — już nie dwie, ale kilkadziesiąt kul, gwiżdżąc, wpadło w środek wojska — padali ludzie, konie, na całym szeregu.

Była to matnia, w którą moskali wprowadził powstaniec za strażnika leśnego przebrany.

Powstała chwila okropnego zamieszania. Ranni walili się na ziemię, jęcząc; konie się porywały, wspinały, padały na kraglakach— w jednej chwili porządna, jednolita kolumna zbiła się w bezwładny kłąb.

W gąszczach zaruszało się znowu. "Hej, bracia, pal! razem!" rozległ się teraz wyraźny i donośny głos komendy — w ślad za nim gwizdnął znów grad kul, celnie wymierzonych, i buchnął okrzyk z tysiąca piersi: "Niech żyje Polska" — i nowa salwa.

Każdy krzak dymił, błyskał, każda kłoda zaczynała farbować się krwią.

Moskiewski dowódzca, draśnięty już w ramię, rozjuszony, rzucił się na oślep, z koniem na kładkę, którą uciekł przewodnik — ale kładki snać pilnowano: padł strzał, kary koń, trafiony w pierś, stanął dęba, nogami bił powietrze sekundę i zwalił się w rów. Dowódzca ledwo zdołał zeskoczyć.

—Formuj się!— wrzasnął — na obie strony! Celuj! Pal!

Kto żył, usłuchał rozkazu. Zmierzono w gęstwinę, dano ognia jak z jednej lufy — kule ginęły wśród liści.

—Hej, z obu stron, pal!—zabrzmiało znów po polsku, i w odwet sypnęły się strzały, tylko, że wymierzone nie w liście, a w piersi. Front moskiewski się zmieszał, zaświecił lukami; na przód! marsz! — wrzasnęli oficerowie!— żołnierze rzucili się za nimi— biegli, padali, porywali się znowu— tłoczyli po ciałach towarzyszów, byle prędzej ujść zagłady—aż nagle stanęli... droga się kończyła! przed nimi był rów kilkosążniowy, na którym czerniały jeszcze i dymiły słupy świeżo spalonego mostu—a z gąszczu tymczasem wciąż brzmiała komenderówka niewidzialnego wodza i niewidzialne ręce zasypywały ich kulami.

Wówczas zwrócili się: niepomni na nic, nie słuchając już głosów oficerów, rzucając broń, tornistry, ślepi rozpaczą, w bezwładnej ucieczce uchodzili tą samą drogą—a w tę gromadę niesforną, zdjętą przerażeniem, wściekłością i bólem, powstańcy strzelali już nie celując, nie czekając komendy rozgorzani bojem, ogniem, krwią. Ogłuszeni hukiem, spuszczali i podnosili broń w mgnieniu oka — jęk rósł, dym gęstniał, gromada zbiegów malała z każdą chwilą, stosy trupów zalegały groblę, konie kozackie rżąc i chrapiąc tratowały żołnierzy...

Z wojska została pokaleczona garstka, stosy trupów i trochę rozpierzchłych koni...

Na grobli opadał dym, powoli cichły strzały, huk ich rozpłynął się w oddali—zastąpił go odgłos przeciągły, okrzyk tysiąca polskich serc: "Niech żyje Polska!"

Krzak łozy się rozchylił, w łuce ukazał się chłopak, prawie pachole. Twarz, czarna od prochu, promieniała mu zapałem i szczęściem. W jednem ręku trzymał strzelbę, rozpaloną od ognia, w drugim swój ukochany sztandar. Młodziutki chorąży potrząsnął nim. wzniósł wysoko i wbił na znak tryumfu wśród kłod na grobli.

Purpura, z haftowanym na niej gdzieś w cichym dworku, dziewczęcemi rękoma, srebrnym ptakiem, zwisła nad stosami ciał— z zarośli wychodziło coraz więcej ludzi zmęczonych, osmolonych, ogłuszonych, głodnych — ale nad wyraz szczęśliwych.

Zmogas.

MĄDRY DZIAD.

Dziad modlił się tak: Swięty Janie, proszę cię o stumarkówkę ale całą, bo jak będzie co brakować, to nie wezmę.

Zyd podsłuchał tę modlitwę i chcąc się przekonać, co też dziad pocznie, podrzucił 99 marek. Dziad pieniądze przeliczył i mówi:

—Kiedy ty św. Janie dał 99 marek, to i markę brakującą doniesiesz.

Zyd naturalnie domaga się zwrotu pieniędzy i skarży do sądu.

Przychodzi wezwanie aby obaj stawili się do sądu. Zyd wołał dziada, a ten mówi:

—Jakże pójdę, kiedym boso i nie mam płaszcza?

—Ja ci pożyczę—mówi żyd.

Idą tedy do sądu: sędzia wysłuchawszy skargi żyda, pyta, dziada, co on na to?

A dziad mówi:

—Panie sędzio! ten żyd taki łakomy, ażeby się nawet do moich butów i płaszcza przyznał.

—A jakże,—woła żyd— przecie to moje.

—Nie mówiłem,—woła dziad z tryumfem i sędzia precz żyda wygnał, a dziad został przy pieniądzach i odzieniu. — Tylko nie wiem, gdzie to był taki głupi żyd.

W restauracyi.

Gość: Ile się należy?

Kelner: 2 marki 30 fenygów.

Gość: Zapisz to na mój rachunek.

Kelner: Ja, proszę pana, na rachunek nic nie zapisuję.

Gość: A to jeszcze lepiej — i wyszedł.

Wielka zmiana.

Mama. Mógłbyś przecie porozmawiać z żoną....

Zięć. Daj mama pokój! Kiedyśmy byli zaręczeni, mówiłem ja, a Mania słuchała. Po ślubie Mania mówiła, a słuchałem ja. Teraz obojgu nam nie zamykają się usta, a słuchają sąsiedzi!

O języku ojczystym.

Miłą jest obca mowa,
Lecz milszą sto razy,
W której pierwszem na świecie,
Wymówił wyrazy,
Drogą mi ona będzie,
A gdy śmierć w mym progu
Zawitą — polską mową,
Polecę się Bogu.

Narodowość jest sercem, język jest krwią, ojczyste ciało narodu opływającą. Wytocz z człowieka krew, a ubiegnie z nią i życie jego; — wytocz z narodu język, a ubiegnie w nim żywot jego. Naród żyje, dopóki język jego żyje; bez języka narodowego nie ma narodu. Język już jest wyższą duchową potęgą ojczyzny, niżeli są obyczaje. W obyczajach jest rozliczność, samą myślą narodowości w jedności ujętą; w języku już jest jedność rzeczywista, żyjąca słowem, brzmiąca rozgłośnie, przemawiająca z duszy do duszy. Mowa jest obrazem myśli i uczuć człowieka; język jest obrazem myśli i uczuć narodu. Do języka staczają się wszystkie duchowe potęgi narodu, wszystkie jego myśli i uczucia. Po języku, jak po obsadzonych warstwach ziemi, poznasz wiek i żywot narodu, poznasz jego charakter, jego stopień oświaty, odgadniesz nawet jego przeznaczenie i jego losy przyszłe. Chcesz poznać stan zdrowia lub choroby narodu, przyłóż palce tam, gdzie tętno języka bije, a poznasz stan gorączki, agonii lub niebezpieczeństwa. Chcesz je odwrócić, działaj na tę krew narodową, na praw soki pożywne, z których się rozwijają, wydal cudzoziemszczyznę, wychowaniu daj kierunek narodowy. Tak sobie poczęła sławna w dziejach naszych Komisya Edukacyjna. X. Onufry Kopczyński, Pijar, czuł całą duszą swoją, ile na zamiłowaniu i kształceniu języka narodowego zależy. "Kochany narodzie! powiada, przedsiębierz razem ze mną poznanie ojczystego języka i jako tłómacza myśli twoich i jako wiecznej imienia twego pamiątki. Losy bytu naszego bardzo go chylą ku zgubie i język też za sobą ciągną. Ale dwa sławne przykłady Greków i Rzymian nie dadzą nam rozpaczać o nieśmiertelności naszego imienia. Wymazane są z geograficznej karty dwa te najsławniejsze narody, a imię ich w porządku historyi politycznej i moralnej błyszczy przed wszystkimi.

Cóż im tę sławę zjednało? Język — język, pełen umiejętności, pełen wdzięku, pełen mocy, malujący najbliżej i najjaśniej najskrytsze rozumu i serca ludzkiego tajniki. Języki są kluczem nauk, kluczem języków są gramatyki. Zaczem i dla korzyści, doczesnej i dla nieśmiertelnej imienia polskiego sławy malujmy prawdziwy obraz naszego języka". Tyle X. Kopczyński. Słowa jego rzewne idą od serca i do serca trafiają. Iluż tu przecie takich, co je odczytało? Długo było to słowo wołającego na puszczy. Sam autor pierwszej gramatyki polskiej tak był przesądami wieku swego zniechęcony, że dzieła swojego nie odważył się puścić za życia w świat; i gdy mu 30 listopada 1816 roku Stanisław Potocki, minister oświecenia, oddawał medal złoty imieniem Towarzystwa Przyjaciół nauk, rzekł starzec w przeczuciu bliskiej śmierci: "Kilka już lat spoczywa i dojrzewa to dzieło, ale burza nie pozwala nowej tej gramatyce ruszyć się z portu; może po mojem utonieniu w wieczności na spokojniejsze puści się fale". Zaprawdę, z rozbitej nawy narodowej na jednej łodzi języka naszego możemy się ratować od zupełnego zatracenia.

Zajrzyjmy głębiej, co to jest język? — Gdy dziecię się z jego wiadomością nie rodzi, musi być język utworem narodu, osobny szczep lub pokolenie stanowiącego. Siła twórcza ducha człowieczego naprzód się w tem objawia, że głos swój na wyrazy urabia, któremi myśl swoję wewnętrzną do zrozumienia oddaje. Wszystkie więc przyrodzone zdolności jednoplemieńców w tę siłę twórczą i do tego pierwszego dzieła duchownego zlewają się i język odblaskiem być musi ich wyobrażeń, ich myśli i uczuć, ich pojęć, ich całej potęgi ducha. Wszystkie geniusze z tego plemienia dały dań językowi swemu; jasne błyskawice ich ducha jaśnieją ich ogniem w języku. Cokolwiek naród miał wielkiego, to w języku złożył. I stądto ta gęboka w nim mądrość, taka logiczność, taka filozofia, że człowiek zdumiewa się nad nią i prawieby sądzić był skory, że sam Bóg języka człowieka nauczył.

O bracia! obrzmiani wciąż tonami mowy ojczystej, nie czujecie słodyczy jej brzmienia, co wnika i przenika w głąb duszy. Ale oddalcie się na czas w obce kraje, pożyjcie między cudzoziemcami, zachowując serce prawe i nieskażone, a zatęskni dusza wasza do tych głosów, duszy waszej pamiętnych, co się niegdyś o niemowlęce uszy wasze z pieszczotliwych ust matki odbijały, co potem same z piersi waszej dziecięcej płynęły. O! jest tyle wspomnień czułych i świętych w pamięci naszej, które wszystkie głos rodzinny w głębiach wnętrza obrzmiewa, że gdy żal duszę ogarnie, te brzmienia odzywają się, jak dzwony pogrzebowe za minionymi laty, w których się żyło między swymi, a żyło się środkiem mowy ojczystej. A komu Bóg da wrócić nazad w swoje strony, jaka radość ogarnie ducha, gdy rodzinne powietrze już w granicach ojczyzny zabrzmi dawno upragnionym dźwiękiem narodowego języka. Nie posiądzie się z radości, nie wstrzyma się, aby nie wymienił słów kilku, z przechodniem, co, mimo idąc, Pana Boga pochwali; by przeciągłą rozmowę, ożywioną najwyższym interesem w rzeczach najpotoczniejszych, nie gasił tego pragnienia stęsknionej duszy.

Umiłowawszy tak język, gdy go kształcić i podnosić będziemy do doskonałości, podniesiemy oraz w nas ducha ojczystego, co tym językiem przemawia. Zapewne, że używanie języka ojczystego w sprawach publicznych żywotną mu nadaje siłę; ale o wiele żywotniejszą jest używanie go w wychowaniu publicznem i w powszedniem domowem pożyciu.

Karol Libelt.

U FOTOGRAFA.

— Chciałbym odfotografować swoją córeczkę, ale nie wiem jak ubrać do fotografii?

—Córeczkę? Najładniej będzie w koszulce, z rozpuszczonemi włosami....

—Alże panie! Moja córka ma już dwadzieścia lat....

W PODRZĘDNEJ RESTAURACYI.

—Co to jest za nowe piwo bez alkoholu?

—Pí, to widzisz takie, do którego trzeba wlać kieliszek wódki, żeby się stało możliwe do picia....

WSRÓD KOMPOZYTORÓW.

—Czy skończyłeś swoją ostatnią romancę?

—Gdzieżtam! Panna, dla której ją pisałem, wyszła za mąż, więc nie było celu kończyć....

NA ULICY.

— Coś ty taki blady? Zkąd wracasz?

Od dentysty.

—Wyjął ci ząb?

—E, nie, tylko 10 dolarów z kieszeni.

KATALOG KSIĄŻEK
DO NABOŻEŃSTWA.

Żądający książki z niniejszego katalogu, raczą podać NUMER KATALOGU 2

UWAGA: Kto chce odwrotną pocztą otrzymać wysyłkę książek, niechaj oprócz 10c na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c na nadzwyczajną przesyłkę (special delivery).

Kto chce, aby wprost w jego ręce oddano przesyłkę książek, niechaj oprócz 10c na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c na zaregistrowanie przesyłki książek.

Te książki można wybierać na premię.

ANIOŁ STRÓŻ albo książka do nabożeństwa, wydanie dla dzieci, oprawna ozdobnie w



imitacyę skórkową, złocone wyciski. Cena tylko 20c

ANIOŁ STRÓŻ albo książka do nabożeństwa, oprawne o-



zdobnie w skitogen, wyzłacane brzegi. Cena 30c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszpo-



rów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla obojga płci). 3¼x5 W mocnej oprawie, ze złoc. tytuł., czerwone brzegi po 45c

ANIÓŁ STRÓŻ albo książka do Nabożeństwa, przez ks. Józefa Krośminskiego, wydanie krakowskie, apróbowane przez Papieża Leona XIII. Ozdobnie oprawne w imitacyę z kości słoniowej z płaskorzeźbą na frontowej okładce, z klamerką, wyzłacane brzegi, mały rozmiar. Coś pięknego, tylko 60c.

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla obojga płci. (7² 11 sk.). W mocnej oprawie ze złoconemi brzegami i tytulikami format 3¼x5 cali, 635 stronic. Cena 65c

ANIOŁ STRÓŻ albo książka do nabożeństwa, oprawna o-



zdobnie w cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi. Coś pięknego. Cena 65c

ANIOŁ STRÓŻ albo książka do nabożeństwa, ozdobna oprawa w miękką cielęcą skór-



kę, wyzłacane brzegi, bez klamerki (No. 4c). Coś pięknego. Cena tylko $1.00

ANIÓŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. 3¼x5 (6s) Wydanie dla obojga płci z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie. Cena $1.00

ANIOŁ STRÓŻ, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych (No 31 C.) oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę wyzłacane brzegi i okładka. Coś pięknego. Cena $1.00

ANIOŁ STRÓŻ albo książka do nabożeństwa, piękna oprawa twarda, skórkowa, ozdo-



biona złotemi wyciskami, z klamerką, wyzłacane brzegi. Coś niebywałego. (No. 41) Cena $1.35

ANIOŁ STRÓŻ chrześcijanina katolika, zbiór modłów i pieśni z dodatkiem nieszporów, drogi krzyżowej i gorzkich żali. Oprawna ozdobnie w imitacyę z kości słoniowej, aksamit, z ozdobnemi płaskorzeźbiami na frontowej okładce, medalikami i klamerką, złocone brzegi (14c) Cena $1.50

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3¼x5. No. 45k). Oprawne ozdobnie w aksamit z wyrobami z metalu i kości z 3ma medalikami, okute z zamkiem i złocone brzegi. Cena $1.50

ANIÓŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla pobo-



żnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla obojga płci. (No. 30b.) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyborami i złoconemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $150

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina katolika, zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, rozmiar 5x3¾, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi (No39) cena $2.00

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3¼x5). (No 92). Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $2.25

ANIOŁ STRÓŻ albo książka do nabożeństwa, prześliczna oprawa miękka w morroko,



wyzłacane brzegi, z klamerką i pięknym obrazkiem na frontowej okładce, przedstawiającym P. Jezusa udzielającego Komunię św. lub ofiarującego wino i chleb. (No. 722) Coś pięknego. Cena $1.85

ANIOŁ STRÓŻ. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Format 3¼x5 (No. 20). Oprawne w w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $2.25

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (3¼x5. No. 40). Wydanie dla obojga płci oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerkę, pięknemi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanemi narożnikami metalowemi. Cena $2.40

ANIOŁ STRÓŻ, Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Formatt 3¼x5 (No. 49) Ślicznie oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami, złoconemi brzegami i klamerką. W środku książki na pochewce znajduje się krzyż z perłowej macicy i figurą P. Jezusa. Ślicznie się przedstawia. — Jest to coś nowego. Cena $2.50

BÓG Z TOBĄ. — Książeczka do nabożeństwa dla katolików. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej. Format 2¼x3¼. Oprawne ozdobnie w imitacyę skórki z złoconym tytulikiem. Cena 15c

BĄDŹ WOLA TWOJA, modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca i na wszystkie uroczystości kościelne, w mocnej oprawie, ze złoconemi brzegami, tytulikami i pięknym obrazkiem na okładce (3 s.) Rozmiar 3¼x5 cali. Cena $1.75

BĄDŹ WOLA TWOJA, modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tydodnia i miesiąca, oprawna ozdobnie z wyciskanemi i wyzłacanemi brzegami, z okuciem i klamerkę (No. 6 s) cena $2.00

BĄDŹ WOLA TWOJA, Nabożeństwo dla młodego wieku, ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciskanemi wyrobami, 30b. Cena $2.75

BĄDŹ WOLA TWOJA, Nabożeństwo dla młodego wieku. Oprawne ozdobnie w aksamit z wyrobami z metalu i kości z 8ma medalikami, okute z zamkami i złocone brzegi no 45 K cena $2.25.

BÓG MOJA NADZIEJA po Cenie $5 $8 i $12

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format



2¼x3¾ (7²11sk). Oprawne ozdobnie w skitogen ze złoconymi brzegami. Cena 35c

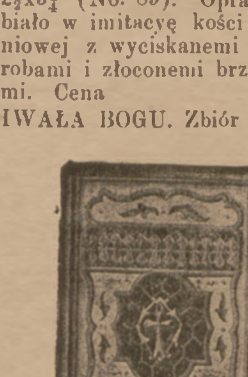
CHWAŁA BOGU. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy Świętej,



do Spowiedzi i Komunii świętej, do Najświętszej Maryi Panny itd. (6s). Oprawne w skitogen z klamerką i okute. Cena 60c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 89). Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena 70c

CHWAŁA BOGU. Zbiór naj-



lepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 45k.). Oprawna ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, okuta, z zamkiem i z trzema medalikami. Cena $1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych Mały format 2¼x3¾ (No. 90) oprawna biało w imitacyę z kości słoniowej z wyciskanemi wyrobami z perłowej macicy z kościaną klamerką i złoconemi brzegami Cena $1.00

CHWAŁA BOGU, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych, rozmiar 2¼x3¾, ozdobnie oprawna w twardą skórkę, z dwoma klamerkami i wyzłacane brzegi (No 20) cena $1.50

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾. (No. 92). Oprawne biało w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.50

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾. (No. 40). Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyrobami, nabijana gwoździkami, aby skórka się nie obcierała, z klamerką. $1.90

CHWAŁA BOGU, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych, rozmiar 2¼x3¾, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, z klamerką, złoto-perłowym krzyżykiem wewnątrz okładki, wyzłacane brzegi (No 49) cena $2.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾. (No. 93). Oprawna ślicznie biało w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu z klamerką z kości z złoconemi brzegami. $2.15

CHWAŁA BOŻA, zbiór nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie nabożeństwo przy mszy św, po Spowiedzi i Komunii św, do Najśw. Maryi Panny do Swiętych Pańskich, modlitwy naj główniejsze uroczystości roczne, oraz pieśni kościelne, oprawna ozdobnie w miękką cie-



lęcą skórkę, wyzłacane brzegi i okładki, rozmiar 4x2¼, (No. 4c) Cena $1.00

CHWAŁA BOŻA, zbiór nabożeństwa katolickiego, zawierający w sobie nabożeństwo przy Mszy św., po Spowiedzi i Komunii św., do Najśw. Maryi Panny, do Świętych Pańskich, modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz pieśni kościelne. Oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi i okładki, (No. 4c), cena $1.00

CICHA ŁZA. Książka do Nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudnicki. Oprawna w morroko. 50c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla kobiet. W mocnej skitogen i złoconemi brzegami i tytulikami, format 3¼x5 cali (7²11) 635 stron. Cena 60c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet.) W mocnej skitogen oprawie z okuciem i klamerką, złoconemi brzegami i tytulikami,



format 3¼x5 cali (6s) 635 stron. Cena 65c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodakiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla niewiast. W aksamitnej oprawie, okute, z klamerką, krzyżykiem z kości, złoconemi brzegami, format 3¼x5 cali, (No.262) 635 stronic. Cena $1.25

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla niewiast. (No. 30b). Oprawne miękko w cielęcą skórkę, złocone brzegi ze złotemi tytulikami. $1.50

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporśw i pieśni łacińskich. Wydanie dla kobiet. (No. 45k), format 3x5, 535 str. Oprawne ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu z zamkiem i trzema medalikami. Cena $1.50

CICHA ŁZA Chrześciańska. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, 3¼x5. (No 39). Wydanie dla niewiast.



Oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.85

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla niewiast. Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanym złotym krzyżykiem, złoconemi brzegami i tytulikami, format 3¼x5, (No. 1040) 635 stron. $2.00

CICHA ŁZA chrześciańska, zbiór modłów i pieśni nabożnych z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, wydanie dla niewiast, rozmiar 3¼x5, oprawna ozdobnie w twardą cielęcą skórkę, z dwoma klamerkami i wyzłacane brzegi (No 20) Cena $2.00

CICHA ŁZA Chrześciańska Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskiah 3¼x5. (No. 92). Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami i wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $2.25

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla niewiast. Oprawne w twardą cielęcą skórkę, z wyciskanym krzyżem i wyrobami, z srebrnemi punkcikami i klamerką złoconemi brzegami i tytulikami, format 3¼x5 cali. (No. 40) 635 stron. $2.40

CICHA ŁZA Chrześcijanina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskiah. (Wydanie dla niewiast.) Oprawne w imitacyę kości słoniowej z wyciskami z mosiądzu i stali z klamerką i złotymi brzegami. (No. 26). $2.70

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla niewiast. Oprawne w imitacyę kości słoniowej z wyciskami z mosiądzu i stali z klamerką i złotemi brzegami. No W66 $2.70

CICHE WESTHNIENIA. — Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złocone brzegi i tytulik. $1.50

DROGA DO NIEBA czyli rozpamiętywanie męki Pana Jezusa i innych Tajemnic św. Wydanie pelplinskie, w oprawie imitacyi skórkowej ze złoconemi brzegami i tytulikami. Cena $1.50

DZIECIĘ DO BOGA, z dodatkiem ministrantury. Oprawne w płótno 15c

DZIENNIK albo krótki sposób nabożeństwa codziennego, wydanie szląskie, gruby druk w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem. 65c

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. (3s). $1.50

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi, (3s) $1.50

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi, okuta i z zamkiem (6s). $2.00

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi, okuta i z zamkiem (6s) $2.00

DUNINA, książka do nabożeństwa (No. 20), oprawna w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami i wyciskami z srebra i z złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Osobne wydanie dla niewiast. $5.00

DUNINA, książka do nabożeństwa (No. 20), oprawna w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi wyrobami zaksiw nemi z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego, osobne wydanie dla mężczyzn. $5.00

FILOTEA, droga do życia pobożnego. Napisana przez św. Franciszka Salezyusza, biskupa i księcia genewskiego, założyciela zakonu Nawiedzenia N. Panny. Przełożona na język polski podług najpoprawniejszego starego wydania, z dodatkiem zwyczajnem modlitw codziennych przez ks. A. Stabika. Oprawne w najlepsze linteum z czerwonemi brzegami. $2.50

GŁOS SERCĄ, zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych, oprawne ozdobnie w skitogen, wyzłacane brzegi i tytuliki (No. 7—11 sk) cena 75c

GŁOS SERCA. Zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych; druk duży i wyraźny, oprawa w skitogen, wyzłacane brzegi i tytulik, z okuciem i klameczką (No. 6s). Cena $1.00

KWIAT NIEWINNOŚCI. — Książeczka do nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopców Mocno oprawna w płótno. 25c

KWIAT NIEWINNOŚCI — Książeczka do nabożeńsswa. Osobne wydanie dla i dziewcząt. Mocno oprawna w płótno. 25c

MANNA DUCHOWNA albo Nabożeństwo katolickie dla młodzeży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośmiński, mały format, oprawne biało w czeskie "chasta," z chromolitografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. 25c

NOWY BREWIARZYK Tercyarski ułożony przez O. L. K. Oprawne ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami. $2.25

NOWY BREWIARZYK Tercyaski ułożony przez O. L. K. Oprawne ozdobnie w skórkę z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami. Cena. $3.00

OGRÓDEK DUCHOWNY, Za mieszczający Nauki Modlitwyi Pieśni, które dla



pobożnego ludu katolickiego zebrał ks. Jan Maliszewski, (No 3s) Cena $1.00

OGRÓDEK DUCHOWNY — zamieszczający nauki modlitwy i pieśni, które dla pobożnego ludu katolickiego zebrał ks. Jan Maliszewski, okuta i z zamkiem. $1.50

OŁTARZYK POLSKI, książka do nabożeństwa wraz z pieśniami (No 31 C) oprawna ozdobnie w mieką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi i okładka. Coś pięknego. Cena $1.00

OŁTARZYK POLSKI Katolickiego Nabożeństwa, zawierający najwięcej używane modlitwy, pieśni i rozmyślania. W oprawie skórkowej, złocony tytulik i brzegi, z chromo-obrazkiem na okładce, Rozmiar 4x5½. (No. 3s.) Cena $1.00

OŁTARZYK POLSKI, książka do nabożeństwa, ułożona z polecenia ks. arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików. Oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane tytuliki i brzegi, (No. 4c), cena $1.00

OŁTARZYK POLSKI.—Książka do nabożeństwa, ułożona z polecenia Najprzew. Ks. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików, oprawna w skórkę, złocone brzegi. Mały format $1.50

OŁTARZ Rzymsko - Katolicki w modłach i pieśniach na cześć Bogu i Najświętszej Panie Maryi wystawiony. Rozmiar 3½x5¾. 690 stronic. (No. 3s). Oprawne czarno w ozdobną robioną skórkę, z wyzłacanemi brzegami i tytulikami. Cena $1.00

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich W mocnej oprawie ze złoc. tyt., czerwone brzegi, 3½x5. Cena 35c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów pieśni łaciń-



skich. W moc. opr. ze złoc. brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, (No. 711sk) 635 stronnic. Cena. 60c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, wydanie dla mężczyzn, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, format 3½x5 cali, okute i ze zamkiem (No. 6s) 635 stronic. Cena 75c.

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, wydanie dla mężczyzn, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, format 3½x5 cali, (No. 30b), oprawa w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. $1.50

OŁTARZYK ZŁOTY, zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, wydanie dla mężczyzn, rozmiar 3½x5, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę z wyciskanym krzyżykiem i złocone brzegi. (No 39) Cena $2.00

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, wydanie dla mężczyzn (No. 40), z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, oprawna ozdobnie w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknemi wyciskami i złoconemi brzegami, oraz nabijanemi narożnikami metalowemi, format 3½x5. $2.40

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3 x 4, (No. 71lsk), oprawne w skitogen z czerwonemi brzegami. 50c

PERŁY NABOŻEŃSTWA.— Modlitwy św. Alfonsa wyjęte z aprobowanej przez zwierzchność duchowną "książki do nabożeństwa na cześć Najświętszej Panny Maryi Nieustającej Pomocy", z dodatkiem modlitw w różnych okolicznościach życia i pieśni. (No. 6s), oprawne w skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. $1.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3x4, (No. 45k),



oprawne ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z zamkiem i trzema medalikami. $1.50

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3x4, (No. 90), oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciska-



nemi wyrobami z perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. $1.50

PERŁY, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla



rzymsko-katolików, z dodatkiem pieśni. Rozmiar 3½×5 (No. 39) Oprawne miękko w cielęcą skórkę z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.50

PERŁY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, format 3½x5, (No. 30b), oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. $1.50

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeńtsw i pieśni kościelnych, format 3x4, (No. 40), oprawne twardo w najlepszą cielęcą skórkę, z gwoździami, klamerką, złocone brzegi i tytuliki. $2.25

PERŁY, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, z dodatkiem pieśni. Rozmiar 3½×5 (No. 49) Oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami Cena. $2.25

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3v4, (No. 92), oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. $2.25

PERŁY NABOŻEŃSTWA. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanemi wyrobami, złoconemi brzegami, z pozłacanym krzyżykiem na wewnętrznej okładce i z klamerką. Rozmiar 3x4½. (30 b x.) Cena $2.25

PERŁY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościel-



nych, format 3x4, (No. 93), oprawne ślicznie biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z klamerką z kości i złoconemi brzegami. Cena $2.85

PANIE pozostań z nami, książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, duży, wyraźny druk, z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen i wyzłacane brzegi. Cena 65c

PANIE pozostań z nami, książka do nabożeństwa, dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, duży, wyraźny druk, z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen, z klamerką i wyzłacane brzegi. Cena 80c

RITUALE Sacramentorum ac aliarum ecclesiae Romano Catholicae Ceremoniarum ex Rituali Romano atque ex Rituali Synodi Provincialis Petricoviensis Depromptum. (Mały format). Oprawne w płótno z czerwonemi brzegami Cena $2.00

RADOŚĆ DUSZY, czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian-katolików, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, z wyzłacanemi wyciskami, tytulikami i brzegami, rozmiar 3½x4¾ (No. 4c), cena $1.00

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x4½, oprawne ozdobnie w skórkę, złocone brzegi. 35c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x4½, oprawne ozdobnie w skórkę, złocone brzegi. 60c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format, 2x4½, oprawne ozdobnie w skórkę, złocone brzegi. 85c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x4½, oprawne ozdobnie w skórkę, złocone brzegi. 90c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x4½, oprawne ozdobnie w miękką skórkę, złocone brzegi. $1.15

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x4½, oprawne ozdobnie w twardą skórkę, złocone brzegi. $1.20

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x4½, oprawne w cielęcą skórkę, złocone brzegi $1.85

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x4½, oprawne ozdobnie w najlepszą miękką cielęcą skórkę. Cena $2.25

SERCA JEZUSA nasze miłosierdzie, książką do nabożeństwa dla czcicieli Najsł. Ser-



ca Jezusa z dodatkiem pieśni i kościelnych, oprawna ozdobnie w skitogen. Cena 35c

SERCE JEZUSA nasze miłosierdzie, książką do nabożeństwa dla czcicieli Najsł. Ser-



ca Jezusa z dodatkiem pieśni kościelnych, oprawna ozdobnia w skitogen okute brzegi, z klamerką. Cena 50c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśa kościelnych. Format 3x4 (7 11sk.) Oprawne ozdobnie w skitogen, ze złoconemi brzegami. Cena 45c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3x4, (No. 89), oprawne ozdobnie biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. 75c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3 x 4 (No. 6s), oprawne ozdobnie w skitogen, ze złoconemi brzegami, okute i z zamkiem. 75c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3 x 4,



(No. 90), oprawa biała w imitacyę z kości słoniowej, z klamerką. $1 15

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3 x 4, (No. 45k), oprawne ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z zamkiem i trzema medalikami. $1.25

SKARB DUSZY, zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Rozmiar 3x4 (30 b). Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.50

SKARB DUSZY, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, z dodatkiem pieśni. 3½×5 (No. 39) Oprawne miękko



w cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami, złoconemi brzegami. Cena $1.50

SKARB DUSZY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Format 3½x5 (No. 40) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z klamerką srebną z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.75

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych format 3 x 4, (No. 92), oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu. z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.85

SKARB DUSZY, zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Rozmiar 3x4 (30 b x) Oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę z wyciskanemi wyrobami, z złoconemi brzegami, z klamerką i z pozłacanym krzyżykiem na wewnętrznej okładce. Cena $2.00

SKARB DUSZY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Format 3½×5 (No. 20) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę, z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $2.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych, format 3 x 4 (No. 93), oprawna ślicznie biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z klamerką z kości i złoconemi brzegami. $2.25

SKARB DUSZY, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych, rozmiar 3x4, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, z klamerką, złotoperłowym krzyżykiem wewnętrz okładki wyzłacane brzegi (No 49). Cena $2.25

U STÓP MARYI —Msza św. nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę. Oprawne ozdobnie w płótno z czerwonemi brzegami i tytulikiem. Cena 75c

U STÓP MARYI. Msza św., nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę, oprawne ozdobnie w płótno z czerwonemi brzegami i tytulikami. 80c

U STÓP MARYI. Msza św., nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. Matyi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę, oprawne ozdobnie w płótno ze złoconemi tytulikami i brzegami. $1.50

U STÓP KRZYZA po dolarów 7.50 9.00 12.00 i 15.00

WIARA nadzieja i miłość, książka do nabożeństwa z rozmaitemi modlitwami i z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen, wyzłacane brzegi. Cena 40c

W KRZYŻU ZBAWIENIE Książka do nabożeństwa dla katolików zawierająca w sobie Nabożeństwo przy Mszy Świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej, do Najświętszej Maryi Panny itd. (6s). Oprawne w skitogen z klamerką i okute. Cena $1.00

WIANEK MARYI zbiór modłów i pieśni słażących dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich; w mocnej oprawie, ze złoconemi brzegami i tytulikami, wydanie dla kobiet. Cena.................. $1.00

WIANEK MARYI. zbiór modłów i pieśni służących dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, z okuciem i klamerką, w skórkowej oprawie, wydanie dla kobiet. Cena.... $1.50

WIANEK MARYI, ku czci Naj. Maryi Panny z różnych Nabożeństw uwity. Zbiór rozmaitych nabożeństw i pieśni kościelnych. Oprawna ozdobnie w imitacyę z kości słoniowej i aksamit z klamerką, medalikami i płaskorzeźbami na frontowej okładce. złocone brzegi (14a, 13, 3K.) Cena $1.50

WIANEK ku czci Najświętszej Maryi Panny z różnych nabożeństw uwity; książka do nabożeństwa, oprawna ozdobnie w twardą skórkę, z ozdobnemi wyciskami i płaskorzeźbami na okładce, wyzłacane brzegi i tytuliki, z podwójną klamerką, (No. 41g), rozmiar 3x5. Cena $2.10

WIANEK MARYI, zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, wydanie dla kobiet. (No. 45k) Oprawna ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości, metalu, okuta, z zamkiem i z trzema medalikami. Cena...... $2.25

WYBOREK czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko - katolików. Z dodatkiem pieśni, w mocnej oprawie, czerwone brzegi. Cena 25c

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko - katolików. Z dodatkiem pieśni, w mocnej oprawie, i złoconemi brzegami, 7² 11sk 3½x4. 40c

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko - katolików z dodatkiem pieśni, format 3x4½ cala, (No. 89), oprawne biało w imitacyę kości słoniowej z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena 75c

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko - katolików, z dodatkiem pieśni, w mocnej oprawie, z wyciskami, okute i z klamerką, format 3½x4. (No. 6s.) Cena 75c

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, (No. 45k), 3x4½, z dodatkiem pieśni, oprawne w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute, z srebrną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.15

WYBOREK modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów, z dodatkiem Nieszporów, Psalmów, Drogi Krzyża Jezusowego, G rzkich Żali i najwięcej używanych pieśni kościelnych. Oprawna twardo w skórkę, ozdobiona wyzłacanemi wyciskami, złoconym tytulikiem i brzegami, z pozłacaną klamerką. Coś pięknego i niebywałego. Cena $1.35

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennenego dla rzymsko-katolików z dodatkiem pieśni.(Format 3x4½.) (No39.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskami wyrobami i złoconemi brzegami Cena $1.50

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, z dodatkiem pieśni. Format 8x4½. (No. 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskami, wyrobami i złoconymi brzegami. Cena $1.50

WYBOREK. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3 x 4, (No. 92), oprawne biało w imitacyę kości śloniowej, z kolorowemi kwiatami, wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.85

WYBOREK. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3 x 4, (No. 40), oprawne twardo w najlepszą cielęcą skórkę, z gwoździami, z klamerką, złocone brzegi i tytulik. $1.85

WYBOREK, czyli krótki sposók nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, format 3x4 (No. 30 b x), oprawną ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi i tytuliki, klamerka i krzyżyk na zewnętrznej stronie okładki, cena $2.00

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko - katolików. Z dodatkiem pieśni, (No. 20) oprawne w najlepszą cielęcą skórką z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami wyciskanemi z srebra, złocone brzegi. $2.25

WYBÓR osobliwszych nabożeństw (Katolik w modlitwie) gruby druk, złocone brzegi, oprawa skórkowa. $1.25

WYBÓR osobliwszych nabożeństw (Katolik w modlitwie); gruby druk, oprawna w skórkę, złocone brzegi, w okuciu. $1.50

ZDROWAŚ MARYA Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla niewiast.) No. 30b. Oprawne miękko w cielęcą skórkę, złocone brzegi ze złotemi tytulikami. Cena $1.50

ZBIÓREK MODLITW dla członków apostolstwa Serca Jezusowego zebrał i ułożył X. M. Mycielski, T. J. wydanie dla niewiast oprawne ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami 1.00

ZBIOREK MODLITW dla członków apostolstwa Serca Jezusowego zebrał i ułożył X. M. Mycielski, T. J. Osobne wydanie dla mężczyzn



oprawne ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami. 1.00

NAD OPŁATKIEM.

Ach, leć, opłatku leć!
Do ukochanych dąż,
Zyczeniem wiarę nieć,
Braterstwem duchy zwiąż.

Tęsknotą do nich mów,
Do piersi ich się tul,
I zdjąwszy cierń z ich głów,
Współczuciem wieńcz ich ból.

Modlitwy w hymny spleć,
Jak anioł stróż ich dróg,
Błogosławieństwem świeć·
Niech im da szczęście Bóg!

Przejdź tak nasz cały kraj,
O przejdz go wzdłuż i wszerz —
I wszystkim wiarę daj —
I wszędzie jedność szerz...

I przejdź tak cały świat
I bóle z niego zwlecz,
Dla braci bądź, jak brat,
Dla wrogów bądź jak miecz.

A dąż, gdzie łzy, gdzie krew,
Gdzie jęk gdzie zgrzyt. gdzie noc,
I głoś zbawienia siew,
I nieś miłości moc!!!

LUDZIE MILCZĄCY.

Jest faktem dziwnym, a zarazem ciekawym—opowiada jeden z miesięczników angielskich—że najwięksi ludzie świata byli tyleż oszczędni w słowach, ile rozrzutni w czynach. Moltke otrzymał przezwisko "wielkiego milczka". Nie mniej milczącym był Wallenstein. Zył w atmosferze ciszy i nigdy nie wymówił słowa, któreby koniecznością nie było. Kamerdynera swego ukarał surowo za to, że zbudził go szmerem niepotrzebnym. Mieszkanie jego otaczały patrole, czuwające nad tem, aby nie zakłócano spokoju wielkiego wodza.

Wobec Wallensteina, Dyogenes był gadułą, a Wilhelm milczący —wrzaskliwym.

Milczenie charakteryzuje zwłaszcza wielkich wodzów.

Napoleon miał sobie za chlubę, że w stosunkach z ludźmi nie rzucił na wiatr jednego choćby słowa. Dawał zwykle odpowiedzi jedno zgłoskowe. A jednak niczego nie przeoczył.

Gdy księciu Malborough generałowie przynosili raporty, wyjmował zegarek z kieszeni.

—Daję panu jedną minutę czasu—mawiał i biada temu z oficerów, który ową minutę przekroczył!

Książę Wellígton odpowiada zwykle kiwnięciem głowy. Zapytany pewnego razu, co uważa za największe zalety wodza, odpowiedział:

— Wielką głowę i milczący język.

Prezydentowi Grantowi wrogowie jego zarzucili, że milczy, bo za dużo miałby do powiedzenia. Rozkazy jego do wojska były tak krótkie, że krótszych wyobrazić sobie niepodobna, a zapytany przez pewną damę, dlaczego z nią nie rozmawia, odrzekł:

—Czy pani nie wie, że milczenie jest największą sztuką rozmawiania?

Karol Wielki mawiał:

—Milczenie jest przyjacielem, który nigdy nie zdradza.

Hannibal był człowiekiem o słowach jednogłoskowych, Juliusza Cezara nazywali żołnierze wyrocznią, a z wodzów współczesnych jenerał Kitchener jest najlepszym dowodem siły milczenia.

Wielu też pisarzów i mężów stanu odznaczało się wstrętem do rozmowy.

Tomasz Carlyle mógł siedzieć całe godziny w towarzystwie z fajką w zębach, bez przemówienia jednego słowa.

Sąsiad jego i przyjaciel, Leigh Hunt, tak się o nim wyraża w jednym z listów swoich:

"Tylko co spędziłem przyjemną godzinę z Carlylem. Gdym wszedł, odezwał się: "Halloh, znów tu jesteś!" a gdy wychodziłem, powiedział: "Do widzenia!" Oto cała rozmowa, jaką mnie zaszczycił. Jakże jednak wymownem jest jego milczenie! Siedziałem, wpatrując się w jego oblicze i opuściłem go, pokrzepiony do nowych zapasów."

Nataniela Hawthorne'a tak krępowało towarzystwo, że pewna pani pisała o nim:

"Mr. Hawthorne był tak milczący, jak bardzo czuła na zarzuty nauczycielka. Usunął się w kąt pokoju, a gdy przemawiano do niego, czerwieniał tak, jak gdyby ból mu to sprawiało.

Chciałam mówić z nim o jego dziełach, ale odpowiedział mi tylko słowami "tak" lub "nie", to też w końcu musiałam zrozpaczona rozmowy zaniechać".

O obiedzie z Janem Drydenem odpowiada Shadwell, że "poeta otwierał wargi swoje tylko dla jedzenia" Również milczącymi byli w towarzystwie poeci: Józef Addison i Jakób Thompson, a słynny malarz Daniel Rosetti rozmownym stawał się w najbliższem tylko kółku przyjaciół.

Dla wszystkich tych ludzi milczenie było złotem, ale duch ich nie milczał i tworzył arcydzieła.

JEDNO Z DWOCH.

—Słyszałem, że twoja narzeczona prowadzi proces spadkowy z matką—a jeżeli przegra?

—To będę zmuszony żenić się z matką.

MODERNISTKI.

—Założę się, że wiem, o czem myślisz?

—O czem?

—O tem samem, co i ja.

—Pfe, wstydź się!

Bogactwo dawnych Polaków.

Biedni Polacy! powtarzają nieraz swoi i obcy, którzy litują się nad nami, i słusznie powtarzają, bośmy biedni, i bardzo biedni.... w każdym względzie biedni.... i co do mienia zubożeliśmy wszyscy, a gdy który z nas tysiące posiada.... lub konie pan jaki, to już okrzyczany pan, milionowy pan.... Dawniej nie tak bywało, a dzisiaj nawet nie mamy wyobrażenia o bogactwach dawnych Polaków. Te okrzyczane bogactwa lordów angielskich, kniaziów rosyjskich, magnatów węgierskich, baronów, grafów i książąt niemieckich, niczem są w porównaniu z bogactwami dawnych Polaków. Nawet sławny bogacz Rotszyld niech się schowa z swemi milionami, boby go dawni Polacy naraz zakasowali; i nie dziw, bo ziemia polska jest żyzna, bogata, obfita we wszystko; jest to ziemia prawdziwie obiecana, i dla tego tak liczny napływ ciągnie do niej cudoziemców. Nie dziw więc, że mieszkańcy tej ziemi nietylko byli wolni, swobodni, szczęśliwi, ale nauką i bogactwami przewyższali wszystkie inne narody, póki im tego szczęścia nie pozazdroszczono... a myśmy dziś biedni.

Aby mieć jakie takie przynajmniej wyobrażenie o bogactwach dawnych przodków naszych, dosyć sobie wspomnieć o bogactwach księcia Karola Radziwiła na Nieświeżu w Litwie, nazwanego Panie Kochanku od przysłowia, które ciągle powtarzał; żył on przed stu laty. To, co wam tu napiszę, to wyjąłem z Gawęd Kazimierza Wójcickiego, który to mąż uczony lubił szperać w starych dziejach, aby nas pouczyć, jak to dawniej bywało przed laty, a lepiej bywało niż dzisiaj.... bo dziś tak smutno.... tak boli, że aż łza się zakręci mimowolnie w oku.... Ale Pan Bóg w niebie.... znowu będzie lepiej....

Otóż więc dla pokrzepienia ducha wróćmy się do księcia Karola Radziwiła, Panie Kochanku. Kiedy go król Stanisław Poniatowski raczył odwiedzić. przyjął go z jak największym przepychem. Najprzód od pierwszego swego kopca granicznego dóbr ustawił ludzi blizko jeden drugiego tak, aby, gdy pierwszy zawoła, drugi dosłyszał. Kiedy pierwszy dojrzał dostojnego gościa i krzyknął: "Król jedzie" rozgłos ten przez siedm mil w ćwierć godziny doszedł do uszu księcia pana na Nieświeżu. Panie Kochanku i bez telegrafów sobie dobrze poradził.

Podczas pobytu króla w Nieświeżu pragnął książe wszystkie bogactwa i starożytności domu swego na oczy wysadzić: dla tego kazał otworzyć skarby swoje: kredensy szczerozłote, stoły, zasłony do kominków, krzesła lane ze szczerego srebra, obicia i malowane wizerunki, a tego pełno było w pokojach dla króla Jegomości przeznaczonych. Oosobliwości skarbca były ułożone w sześciu ogromnych izbach; leżały stosami konwie złociste, miednice i kredensy. Kiążęce mitry były pozawieszane na chorągwiach zdobytych. Okazano w drogich oprawach relikwie świętych; stały szafy pełne pereł, dyamentów i drogich kamieni. Osobno arsenał storożytnej broni, osobno mumie egipskie. to jest nabalsamowane i od tysiąca lat dobrze zachowane ciała, a obok nich stała chińska porcelana.

Sam książe wjechał na arabskim rumaku ze złotem wędzidłem, w rzędzie klejnotami wysadzanym, podkowy i strzemiona ze szczerego złota. Miał na sobie mundur wileński, a mundur nielada, bo za guzy brylantowe przy żupanie, spinkę, karabelę sadzoną, szlifę co trzymała wstęgę od orderu i pióro na kołpaku, można było wtenczas zakupić dwa miasta ze wsiami, wartały bowiem 1.600.000 złotych ówczesnych, co dzisiaj czyni więcej jak 10 razy tyle.

Stanęło nadwornej piechoty księcia 6000 w nowych mundurach i barwie. Oprócz jazdy, grzmiały kapele włoskie, dobrze i więcej niż zwykle obsadzone. Miasto nie objęło wszystkich, stano więc w polach pod namiotami, a gdyś spojrzał na tę mnogość, myślałbyś, że to jakowa elekcya czyli obór nowego króla; albo że nowe miasto jakieś naraz jak grzyb z ziemi po deszczu wyrosło.

Uderzono we dzwony za zbliżeniem się gości, a działa z murów i wałów bezustannie grzmiały. Chorągiew z herbem Radziwiłów powiewała na zamku. Zatrzymał się król Jegomość przed farą, i przyjąwszy święconą wodę z rąk proboszcza, ks. Katembryka, wstąpił w progi kościoła, prowadzony przez księcia i usiadł na przyrządzonym majestacie. Tron otaczało sześciu rycerzy olbrzymiego wzrostu, od głowy do stopy w stalowe zbroje przybranych. Po krótkiej modlitwie króla, ks. Katembryk przemówił doń dziwnie pięknemi, okrągłemi słowy, z których tu wyjątek kładziemy. "Nie zadziwia to książęcego domu, Miłościwy Panie, że królowie polscy bywają w Nieświeżu. Był tu Zygmunt August, ostatni krwi Jagielońskiej potomek, bo się starał o córkę Barbarę Radziwiłównę, którą pojął za żonę. Był tu król Michał Korybut Wiśniowiecki, bo blizką krwią łączy się z Radziwiłami. Był tu pogromca Turków i Tatarów, Jan Sobieski.... Ale że Wasza Królewska Mość z szczególnej dobroci i względów pańskich raczyłeś przybyć do tej starożytnej Książąt Ichmościów stolicy, to Radziwiłowie za zaszczyt sobie przyznają i życzliwość Pańską wysoko cenić umieją." Trzeba zaś wiedzieć, że Radziwił Panie Kochanku gniewał się z królem i nie chciał o nim słyszeć i dopiero w Nieświeżu z królem się pojednał.

Gdy w pokojach okazywano dostojnemu gościowi bogactwa liczne, cebry i wanny srebrne, sam książe pokazał apostołów ze szczerego złota ulanych. Było ich dwunastu z Chrystusem. Ale król naliczył ich tylko dziesięciu, bo książe z żartów kazał dwóch schować. Król zapytał z uśmiechem: "A gdzie reszta Apostołów?" "Mości Królu," odpowiedział książe, "wysłałem ich w świat, ażeby chwałę panowania Waszej Królewskiej Mości, panie kochanku, światu opowiadali. Dostojny gość skłonił głowę, dworzanie unosili się nad tą pochwałą; ale drudzy uważali to za dobrą przymówkę, i słusznie, bo nieszczególne było panowanie Stanisława Poniatowskiego. Robił to co Moskale kazali, panował póty, póki mu Moskale pozwolili; a gdy mu kazali złożyć koronę, złożył ją w Grodnie jako potulny i posłuszny służalec moskiewski, a nie miał tyle siły, aby się oprzeć Moskalom, aby ocalić ten naród, nad którym panował, i dla tego słuszną przymówkę zrobił Radziwił królowi, bo nie chwałę jego panowania możnaby ogłaszać światu, ale jego nikczemność, wstyd i hańbę.

Ile kosztowało przyjęcie dostojnego gościa, tego żaden rachmistrz nie policzy, bo dla wszystkich i obroki dla koni i jedzenia i napitku dostarczał prowent książęcy. Nieraz on wydawał dużo grosiwa.

Gdy odbywał książe Panie Kochanku w Nieświeżu żałobne nabożeństwo, za dusze swych rodziców i krewnych, przez cały tydzień odprawiło się kilka tysięcy Mszy św., a każdemu kapłanowi płacono złotem, aż do 50 dukatów za Mszą św.

Książe ten zwiedził różne kraje europejskie, a woził z sobą taki dukat szczerozłoty, że na niego był zupełnie osobny powóz, a kilku ludzi go dźwigało, bo był objętości kamienia młyńskiego.

Będąc w Paryżu, wszedł do magazynu galanteryi i wszystkie towary w tym składzie będące bardzo mu się podobały. Zapytuje kupca, ile żąda za ten cały magazyn. Zdziwiony kupiec obraził się, albowiem uważał to pytanie za żart nieweczesny. Książe nie mogąc się doczekać odpowiedzi, pokazał kupcowi pierścień, którego główny dyament odurzył kupca... "A co? panie kochanku" zawołał książe, "Ile chcesz za ten twój magazyn.?" Kupiec podał cenę, a w kilku chwilach cała należytość została wypłacona. I jeszcze po dziś dzień pamiętne w Paryżu to kupno, bo odtąd nazywa się to miejsce przejściem Radziwiłła.

Do stołu książęcego siadało codziennie 800 osób, bo był to pan bardzo hojny; w nagrodę wierności rozdawał przyjaciołom i sługom wsie albo dziedzictwem, albo dożywociem; a dobra miał olbrzymie, bo w nich liczono aż 300.000 dusz.

Ale i inni panowie polscy byli bogaci; wszakże Radziwił wystarczy na okazanie światu, jak bogatymi byli panowie, mieszczanie i kmiotki, o czem można się przekonać z dawnych kronik i książek. Tak to bywało w dawnej Polsce, że kto chciał, mógł być bogatym, wielkim i sławnym człowiekiem, czy to pochodził z panów, szlachty, mieszczan lub kmiotków, bo mienie, wielkość i sława dla wszystkich otworem stały.

ESENCYA ZYCIA.

W roku 1728 umarł w Paryżu mąż nazwiskiem Villers, licząc lat 99 wieku, a umarł z powodu, że spadł nieszczęśliwie z konia. Siostrzeniec tegoż opowiadał swym przyjaciołom, którzy często bardzo podziwiali zdrowy wygląd zmarłego i późny wiek jego, że nieboszczyk zdrowie swoje i długie życie zawdzięczał jakiejś esencyi, która każdemu, któryby jej używał i podług pewnych przepisów użył, zapewniała 150 lat życia. Ile razy widział pogrzeb, zawsze, mawiał: Gdyby zmarły był używał mojej esencyi, byłby z pewnością jeszcze dotąd przy życiu. Będąc w posiadaniu recepty, używał sam tej esencyi i udzielił jej także kilku swoim znajomym, którzy używając jej podług przepisu, byli zawsze od tego czasu zdrowiu. Rzecz ta się rozniosła, każdy, który o tem słyszał, pragnął żywać tej cudownej esencyi życia Villarda. Owa esencya była czystą jak woda o bardzo przyjemnym smaku. Sprzedawał więc butelkę tej esencyi po 6 franków (4,80 mk., 2 rbl.), a do każdej butelki dodawał drukowany przepis użycia.

Pokup esencyi był olbrzymi, ale też i skutek był wyśmienity, mianowicie u tych osób, które żyły ściśle podług przepisu. Gdy zaś u niektórych osób skutek nie odpowiadał położonym w esencyi nadziejom, odpowiadał Villars ze spokojem: 'Stosuj się ściśle do przepisu, a wtenczas skutek będzie niezawodny; przedewszystkiem zaś przestrzegaj bardzo wstrzemięźliwości''.

I rzeczywiście, kto się do tego zastosował, odczuł wkrótce skutki tej esenicyi. Z dnia na dzień rozchodziła się sława tej esencyi, a stosownie do tego wzrastał i majątek właściciela tajemnicy i jego znaczenia.

I tak szło przez wiele lat. Villars zrobił miliony. Wreszcie powiodło się pewnemu przyrodnikowi i chemikowi zbadać składniki tego cudownego napoju i okazało się, że to była—czysta woda studzienna z przymieszką odrobiny saletry. Scisła regularność w używaniu jej jak i życie podług przepisu sprawiały ów dobry skutek.

NA SWOJSKĄ NUTĘ.

Leci pies przez proso,
Bycek przez jęcmienie;
Powiedzże Marysiu
Kiejże się ożenię?
Oj, dana!

Ożenis się Kuba,
Po kwietnej niedzieli,
Jeno mi się corno
Scęśliwie ocieli.
Oj, dana!

Jaze mi za długo
Cekać cornej krzciny;
A jak na cię patse
Z gęby płyną śliny.
Oj, dana!

Nie dros się Maryniu
Psystąp ksynę zbliska —
Pryndzyj się pobierzem,
Gdy udzielis pyska.
Oj, dana!

K. Pegaz.

Piotr Sądek.

W roku 1823 w pośrodku miasta Radomia. odbywała się wielka parada wojskowa. Ludność miejska ciekawa i tłumna jak zawsze, gdzie tylko jest jaki powód do zbiegowiska, otoczyła wojskowe szeregi, pośród których dowodzący konno major, Piotr Sądek, zwracał powszechną uwagę, bo imię jego było znane z pięknych cnót i z wielkich zdolności wojskowych.

Major w początkach swego zawodu był zmuszony wejść do służby pruskiej, lecz w krótce potem w roku 1806 przeszedł do armii księstwa warszawskiego i odtąd dzień każdy jego życia znaczył się nową nagrodą na drodze publicznej służby.

Żołnierze oddawali mu cześć i miłość, bo na jedno i drugie zasługiwał, a starszyzna otaczała go wysokim szacunkiem i przyjaźnią, które jeszcze zwiększyły się okolicznością, jaką wam chcę opowiedzieć.

Roku 1823 odbyła się w Radomiu parada wojskowa. W przerwie przeznaczonej na wypoczynek po długich manewrach dano znać Sądkowi, że jacyś wieśniacy z Uniejowa chcą się z nim koniecznie widzieć.

Major kazał ich wezwać natychmiast i wkrótce kmieć w brunatnej sukmanie ze żoną swoją stanął wśród tłumu zbrojnych oficerów, adjutantów i kapitanów, mających piękne ostrogi, piękne szlify i najpiękniejsze szable.

Kmiecie nie śmieli podnieść oczu na ten orszak wspaniały; zdziwienie ich było wielkie, ale większy był jeszcze podziw zebranych gości, kiedy ulubiony major zsiadłszy z konia, upadł do nóg wieśniaków wołając:

— Ojcze mój, matko moja!

Waleczne i ozdobione krzyżem za waleczność piersi Sądka schyliły się do nóg rodziców, którzy w smutkach swoich i w koronie siwych włosów królowali nad nim rodzicielskim majestatem.

Wszystkim łzy z oczów popłynęły. Wszyscy błogosławili miłosierdzie Boga, który nawet najbardziej maluczkim z ludzi, zostawił w obrębie ich życia rodzinnego, w ojcowskiej ich władzy, część potęgi i władzy królewskiej.

Stary Sądek z rozczuleniem podniósł schylonego do nóg syna, a szczęśliwa matka patrzyła z radością i pociechą na dziecię swoje, odznaczone tylu dostojeństwami; major ucałował ich spracowane ręce, a starszyzna pułkowa na uczczenie swego dowódzcy za to, że się nie wstydził biednych rodziców i nie zaparł kmieciego stanu, z którego był wyszedł, wyprawiła wspaniałą ucztę, ofiarując najpierwsze na niej miejsca dla dwojga wieśniaków.

Po ukończonej uczcie, Sądek z rodzicami udał się na wieś, aby obaczyć domek, w którym swą młodość przepędził. Jako dobry syn, wywdzięczył się kochanym rodzicom, bo użył uzbieranego grosza na osłodzenie ich doli. Zapłaciwszy dziedzicowi co było słusznem, uwolnił rodziców od obowiązku pańszczyzny i uczynił ich na zawsze wolnymi właścicielami.

Lepszy byt jego i zaszczytne położenie w świecie nie zmieniły jego dawnej przyjaźni i miłości dla wieśniaków; owszem, tem więcej o nich pamiętał, poświęcając wpływy swoje i umiejętności na wyjednanie dla nich od rządu sprawiedliwości, lub łask, o które prosili.

To też ilekroć Piotr zajrzał do chaty rodziców swoich w Uniejowie, gromada wiejska tłoczyła się przed jej drzwiami, aby go ujrzeć, a on siadając pośród niej na ławie i opowiadając im koleje swego życia, nieraz powtarzał:

— Moi bracia, chociaż kto jest chłopem, jednak wszystkiego dobrego na świecie dosłużyć się może, jeśli się stara o cnotę i rozum, bo cnota i rozum najwięcej uszlachetniają człowieka. O tej prawdzie pierwszy raz objaśnił mnie mój pułkownik, dając mi pierwszy oficerski stopień i krzyż złoty za waleczność.

— Panie pułkowniku! — powiedziałem mu zdziwiony tym zaszczytem — ależ ja jestem chłopem!

— Nic to nie znaczy, mój bracie — odrzekł waleczny dowódzca — kiedy twój czyn jest szlachetny.

PILNOSC ZNACZY WIĘCEJ NIZ TALENT.

Są dzieci, które wcześnie dojrzewają, o duszy rozbudzonej, o prędkim pojmowaniu rzeczy, bardzo bystrego umsyłu, które w szkołach zajmują pierwsze miejsca, mają dobre cenzury, a pomimo to wszystko, w życiu do niczego doprowadzić nie mogą, ponieważ brak im było pracowistości, wytrwałości i staranność w wykonaniu. Tu mimowoli przychodzi na myśl bajka o zającu i ślimaku, którzy biegali o zakałd. Slimak, pomimo że wlókł się powoli, ale wytrwale szedł do oznaczonego celu, gdy przeciwnie zając szybko biegnący, wyskakiwał po drodze, czas na darmo trwonił zawsze w tem przekonaniu, że przecież będąc hyżym, przegoni ślimaka i szybciej stanie u celu. Wielu bardzo utalentowanych młodzieńców przy świetnych zdolnościach ginie w ten sposób na marne przez swoją lekkomyślność, opieszałość, brak pilności, albo też bardzo mało w życiu zdziałają, gdy przeciwnie mniej uzdolnieni lecz za to pilni i wytrwali ich wyprzedzają i dobijają się stanowiska i sławy. U niektórych się zdaje, że w młodości przeminą ich zdolnośic, a dopiero w wieku dojrzalszym występują, lecz zawsze uwydatnią się one jedynie tylko przez pracę, ciągłą, bezustanną pracę, i wytrwałość żelazną.

Takimi wielkimi ludźmi, którzy w młodości chodząc do szkoły uchodzili za głupców, a oślej ławy prawie nigdy nie opuszczali, byli naprzykład wielki szwedzki botanik Linneusz, znany chemik Liebig, Aleksander Humboldt, francuzki naturapista Arago, angielski astronom Sir Izaak Newton, wynalazca na polu elektryczności Sir Humphray Davy, poeci Walter Scott, Burger, Rob-Bruns, Oliver Goldshmith, wielcy hetmani Blucher, Wellington, a także Napoleon I i inni.

W historyi Ameryki spotykamy się z takiemi imionami, jak:

Abraham Lincoln generał Jackson od którego pochodzi znany znak O. K. (all correkt), prezydent Johnson, którego żona czytać i pisać dopiero nauczyła i wielu innych, którzy majac nie wiele wykształcenia, doszli do wielkich godności. Sam znałem chłopców, którzy w szkołach siedzieli zawsze na ostatniej ławie, slabo umieli czytać i pisać, w rachunkach nie przestąpili zwyczajnej tabliczki mnożenia, w łacinie umieli zaledwie pierwszą deklinacyę, a w geometryi nie przeszli znanego "oślego mostu", a w życiu o wiele przywyższyli swych bardzo utalentowanych kolegów.

Talent jest podarunkiem przy urodzeniu, który nie zawiera w sobie żadnej osobistej zasługi; praca natomiast, bezustanna praca pochodzi z silnej woli, jest osobiście stworzoną czynnością, dla tego powinna być więcej cenioną niż talent.

Porównanie.

Gość: Ale, panie gospodarzu, bardzo mi to dziwno, że wy a wasze piwo wcale do siebie nie pasujecie.

Gospodarz: A to czemu?

Gość: A wiecie, wyście tacy grubi, a wasze piwo takie cienkie.

W sądzie.

Sędzia: Jakkolwiek oskarżony jesteś o skradzenie surduta, dla braku dowodów zostajesz zwolnionym.

Okarżony po wysłuchaniu wyroku siedzi wciąż na ławie i nie myśli sali opuścić.

Sędzia: Dla czego nie odchodzisz?

Oskarżony. Bo tam, proszę pana sędziego, za drzwiami stoi ten, któremu surdut niby miałem skraść, więc jak z tąd wyjdę, to on mi surdut odbierze.

W górach.

— Ależ panie, ta skała jest strasznie stroma... ja się boję, ja bez osła nie pójdę....

— Ależ bądź pani spokojną, przecież ja pani towarzyszę....

W restauracyi.

Hej, garson... ta kuropatwa nie świeża.

— Szkoda, że wielmożny pan trzy dni prędzej nie przyszedł.

Obydwaj nie mogą.

— Nie mogę spać, jeżeli nocą piję czarną kawę.

Na to odpowiada ktoś inny:

— U mnie to przeciwnie, jeżeli śpię, nie mogę pić czarnej kawy.

Dokończenie ze stronicy 7mej.

KATALOG KSIĄŻEK własnego druku i nakładu.

Żadający książki z niniejszego katalogu, raczą podać numer katalogu 1.

UWAGA: Kto chce odwrotną pocztą otrzymać wysyłkę książek, niechaj oprócz 10c na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c na nadzwyczajną przesyłkę (special delivery).

Kto chce, aby wprost w jego ręce oddano przesyłkę książek, niechaj oprócz 10c na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c na zaregistrowanie przesyłki książek.

Te książki można wybierać na premie.

Rozmowa Polaka z Kaszubą, czyli porównanie Kaszub z Ziemią św. 10c.

Rymotwór historyczny o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce 19, 20, 25 lutego pod Grochowem. przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńsk.) . . . . Cena 25

Sąsiedzi na granicy, opowiadanie dla ludu osnute na zdarzeniu prawdziwem przez S. J. Cena 80
W mocnej oprawie 60

Sejm Pijacki czyli wyrok potępienia nieszczęśliwej gorzałce. Bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków dla ratowania ich od zagrażającego im niebezpieczeństwa wynikającego z pijaństwa 10c.

Sennik czyli Wróżenie ze snów, na przeszło 1500 przypadkach służace, z różnych starodawnych ksiąg zebrany i porządkiem abecadłowym dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi ogłoszone przez Przyjaciela Niewinnych Zabobonów 10c

Sierota. Powieść. Cena - - 20c

Skarbczyk Poezyi Polskiej. Poezye najsławniejszych naszych poetów, stósowne do deklamacyi i zabaw w kółkach towarzyskich i familijnych. W mocnej oprawie..............50 c.

Skarb Watażki, powieść z końca XVIII wieku przez Władysława Łozińskiego Cena 50
W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75

Skrócona gramatyka Polska, wedle Lercla i Małeckiego. Cena . 15c

Slub królewski — Warszawa 6 Kwietnia i Bolesław Śmiały król Polski, przez Alexandra Bednawskiego 10

SŁOWNIK Aleksand. Chodźki Polsko Angielski i Angielsko-Poski w mocnej oprawie $4.00

Smok we wsi, czyli strach ma wielkie oczy 10

Somo-Sierra. Opowiadanie historyczne przez Wacława Gąsiorowskiego. Cena......................... 5c

Spiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich. Dodane inne ważne proroctwa o naszej kochanej Ojczyźnie Polsce, a mianowicie trzy przepowiednie Ojca św. Cena 20

Śpiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 630 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej świętych Pańskich, Pieśni za Polskę niemniej pieśni przygodne, psalmy suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem Cena 75c

Sposób odwiedzania Najświętszego Sakramentu......................

Sprawa o Wóz czyli Historye o jednym Wójcie i jego pisarzu. Cena . . . 10c.

Stary Sługa, Hania przez Henryka Sienkiewicza. Cena . . 50c

Stary komedyant, powieść, cena 15c

Szkice węglem, Janko Muzykant przez Henryka Sienkiewicza. Cena 25c

Śpiewniczek, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej, zebrał X. J. Siedlecki, **katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie. Cena....80c.**

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz W mocnej oprawie cena 50c

Stoletnia rocznica założenia Biskupstwa Baltimore i ustalenia hierarchii w Stanach Zjednoczonych, odbyta dnia 10, 11 i 12go Listop. '80 r. w Baltimore, Md. Cena........................10c.

Stanisław młody pustelnik. Powieść. Napisał Paweł Gawrzyjelski. Cena - - - - - - 80c.

Stacye (chicagoskie) droga krzyżowa do nieba wiodąca 10

Starved Rock (Skała głodem wymorzona) 5

Stanisław i Dolores, Nowela z Meksyku. Napisał Wł. Hoppe . . . Cena - - - - - 15c

Stacye (Poznańskie) czyli droga krzyża Jezusowego, odprawiane w Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami) . . .

Stacye (krakowskie) ułożone według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież Gorzkie żale i modlitwy o męca Pańskiej po 10

Stacye (chełmińskie) czyli obchód Stacyi po 10

Stara Baśń, opowiadanie z dawnych czasów, z powieści J. I. Kraszewskiego 20

Starogrodzka kapela czyli poczciwych Opatrzność nie opuści przez Ks. h. Osmańskiego 80

Sześć powiastek. Zawiera: 1) Na krawędzi przepaści; 2) Sobota, stary żołnierz; 3) Sygnał; 4) W masce; 5) Oblubienica Archanioła; 6) Mikołajek krzykacz 10

Szkaplerz Wiarusa, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry 30

Syn burmistrza. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego 80

S. S. Cyryl i Metody apostołowie Słowian 5

Tadeusz Kościuszko napisał Teodor Zychliński 15

Siedm powieści zawiera: Ufność wynagrodzona; Tania kapusta i połeć słoniny; Uczeń Rubensa; Gwiazdka biednej sieroty; Jałmużna ubóstwa; Miłosierny nie na swojem miejscu; Żydzi proszą Kazimierza Wielkiego o opiekę; w miękkiej oprawie 15c

Tadeusz Rejtan na sejmie Warszawskim z roku 1773. W stuletnią rocznicę Sejmu Rozbiorowego. Opowiedział Leon Wegner........................
Cena 80c

Tajemnica Grobowca. Powieść z życia francuskiego $1.00
Ta sama w mocnej oprawie ze złotym tytulikiem 1.35

Tajemnica chaty wiejskiej, powieść przez Franciszka Ksawerego Tuczyńskiego. Cena - 30c

Tajemnice starego zamczyska. Nowella przez M. Jokaya, przełożył z oryginału Dr. Z. Łmański. **Pod ścianami Tatr.** Skreślił Antoni Chołoniewski. 15c

Taniec Smierci. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi. . . 10

Tarło. Powieść z dziejów Polski 50
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Tajemnice Różańca świętego na kartach, (Pęczek, 15 tajemnic) 10

Teresa. Wspomnienia z Niemiec. Cena 15c

Ten co po nad obłokami. Opowiadanie dla młodych moich przyjaciół. Napisał Fr. Hoffman. Przełożył St. Kunasiewicz. - - 30

Testament, powieść A. Brehat, przekład z francuzkiego, broszurowana 20c

Testament Piotra Wielkiego, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata 5

The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks 10

Trupia Wieża. Powieść Bułgarska, osnuta na życiu Słowian Południowych pod rządem tureckim przez E. z K. Puffke. - - 10c.

Trzy Powiastki zebrane przez „Gazetę Polską". Zawiera: 1) Walka z wilkami, 2) Teściowa i świekra, 3) Powieść Wschodnia 10

Toast Polski, wierszem i prozą czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju jako to: przy weselach, ważniejszych zebraniach, przy obchodach jubileuszowych itd. W mocnej oprawie - - - - 50c.

Trzy prześliczne i bardzo skuteczne modlitwy przy umierającym i dwie pieśni o Naj. Maryi Pannie. Cena 10c

Trzydzieści Pieśni i Piosnek dla Rzemieślników, A szczególnie dla szewców, kowali, krawców, stolarzy, kołodziejów, piekarzy, rzeźników, rybaków, garncarzy, cieślów, mularzy, powroźników, młynarzy itd — z dodatkiem piosnki wykazującej za którego rzemieślnika najchętniej panny za mąż iść rade.
Cena - - - - - - 10c

Trzej Wędrowcy. Chrześcianin, Żyd i Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma teuże ojcowskie staranie. Powieść nader powabna i pouczająca przez Tomasza Wiśniewskiego 30

Trzy prześliczne i bardzo skuteczne modlitwy przy umierającym i dwie pieśni o Najśw. Maryi Pannie. 10c

Trzeci Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. Cena 5c.

Trzy Boje. W 30-letnią rocznicę opisał Jan G. Cena . . . 35c

Trzy Jabłka, czyli skutki lekkomyślności niewolnika murzyna i jako tenże murzyn za karę został osądzonym na powieszenie. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) . 10

Tysiąc nocy i jedna. Powieści arabskie obejmujące przeszło dwa tysiące pięćdziesiąt stronnic pięknego wyraźnego druku. Zawiera następujące opowieści: Osieł, wół i rolnik — Kupiec i Geniusz — Historya o pierwszym starcu i łani — Historya o drugim starcu i o dwóch psach czarnych — Historya o rybaku — Historya o królu greckim i o lekarzu Dubanie — Historya o mężu i papudze — Historya o ukaranym wezyrze — Historya młodego króla wysp czarnych — Historya o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdackich — Historya pierwszego derwisza królewicza — Historya o zazdrosnym i jego sąsiedzie — Historya drugiego derwisza królewicza — Historya trzeciego derwisza królewicza — Historya Zobeidy — Historya Aminy — Historya Syndbada morskiego i jego siedmiu niebezpiecznych podróży — Trzy jabłka — Historya o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu — Historya o Nureddynie Alli i Bedredynie Hassan — Historya małego garbuska — Historya kupca chrześcianina — Historya opowiedziana przez szafarza sułtana kasgarskiego — Historya lekarza żyda — Historya opowiedziana przez krawca — Historya balwierza i jego braci — Historya Abulhassana Ali Ebu Bekar i Szemselnihary faworytki kalifa Haruna Alraszyda — Historya o miłości Kamaralzamana, królewicza wyspy Dzieci Chaledanu i Badory cesarzówny chińskiej — Historya królewicza Amdżyada i damy w mieście czarnoksiężników — Historya Nureddyna i pięknej Persanki — List Kalifa Haruna Alraszyda do króla Balzory — Historya Bedera książęcia perskiego i Dżohary królewny Samandalu — Historya Ganema, syna Abu Eba, niewolnika miłości — Historya o książęciu Alasnamie i o królu geniuszów — Historya o Kodadadzie i jego 49-braciach — Historya królewny Derjabaru — Historya o śpiącym obudzonym — Historya Alladyna czyli o lampie cudownej - Przygody kalifa Haruna Alraszyda — Historya Kodżyi Hassana Abdalla — Historya o Ali Babie i o czterdziestu złodziejach zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę — Historya o Alim Kodżyi kupcu bagdackim — Historya o koniu zaczarowanym - Historya o książęciu Ahmedzie i wieszcze Parybanu — — Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. $2.00
W mocnej oprawie 8 książki po 4 tomy w 1 książce, po $3.50

Trzynasta Baterya z wojny francusko-włoskiej r. 1859 5

Trzy miesiące. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski . 30

Utwory ostatniego Czwartaka Jerzego Ręczyńskiego, Kapitana 4 pułku piechoty polskiej, kawalera krzyża Virtuti militari, profesora fortyfikacyi, inżynieryi i języków tegoczesnych, w Foyle College, w Londonderry, Irlandyi 10

Vivant studiosi bibentes, zbiór ulubionych piosnek i toastów ludowych z nutami. Kto lubi piosenki wesołe, w Polsce ogólnie między ludem i studentami śpiewane, temu polecamy to dzieło. Cena - - 30c

Walka na życie i śmierć. Powieść z czasów rewolucyi francuzkiej. Cena . . . . 10c.

Walka o Miliony czyli Rodzina Lanquierów. Powieść. (Przekład z francuzkiego). E. P. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. $1.50
W słabej oprawie $1.00

Walka o wolność, skrócona Historya od czasu trzeciego rozbioru Polski do powstania 1831 roku. Cena.............................. 10c

Wawrzyniec Kaszubski czyli Kto z Bogiem to Bóg z nim. Obrazek z czasów Jana IIIgo, przez Wojciechowskiego 25

Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z r. 1768. Przez Michała Czajkowskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena 75c

Węglarz z Walencyi. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów 30

Wianek powiastek zebranych przez „Gazetę Polską" w Chicago, Zawiera: Kasia, (przekład z angielskiego.) Niby Siostra, przez Z. G. Po śmierci: zdarzenie prawdziwe. Pruskie Swaty, powieść ludowa wielko-polska z końca XVIII wieku przez Stefana z Opatówka. Wojna przez K. Wigilia Bożego Narodzenia, z francuskiego. 25

Większa gorycz aniżeli śmierć przetłómaczył J. W. Studniecki, Long Branch. N. J. 15

WIENIEC rozmaitych Powiastek, Historyjek, Opowiadań, Anegdot, Poezyj, Artykułów Naukowych i Ciekawych i Dykteryjek. Zebrane przez "Gazetę Polską." Zawiera:

Przypadki i historya. — Bociany pocztowe. — Co królowie i książęta jadają. — "Gila Monster". — Małżeństwa w Korei. — Najstarsza dynastya w świecie. — Pokarm przyszłości. — Amerigo Vespucci. — Deklamacya w lwiej klatce. — Chłopi przy winie. — Śledzie. — Nim serca ustanie bieg. — Wspomnienia Racławic z r. 1795. — Mazurek. Na cześć Karolowi Lewakowskiemu. — Do rozmarzonej. — Jak się obchodzono ze starymi kawalerami. — Wyspa Kuba. — Ofiary indyjskie. — Podanie lotaryńskie o królu Stanisławie Leszczyńskim. — Straceni (dnia 12 i 14 marca 1865 roku). — Jak to żyd sprzedawał krowę. — Anioł Pański, wybawieniem od śmierci. — Polskie Dzieci. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego. — W jaki sposób się poczęły pretensye hrabiego Paryża do korony Francyi. Praca trud nagrodzi. — W jaki sposób Carlota utraciła rozum. — Zwyczaje małżeńskie u różnych ludów. — Lubię nie lubię. — Bracia "Aleksyanie". — Z historyi igły. — Oczy kota. — Wełnodajne zwierzęta. — Lapończycy — Poruszenie igły. — W dzień zaduszny. — Doktryna Monroe'a i jej początek. — Drzewa dające chleb z masłem. — Obrazek obyczajowy. — Szybkość poruszeń. — Kto wynalazł grę w szachy i jaki jest wpływ na umysł gracza? — Odkrycie Ameryki i żydzi. — W lesie Pyszkowskim. — Oda do indyka. — Szkodliwe gazy kopalniowe. — Kobiety chińskie. — Wyspa smutku. — Chrystus się rodzi. — Mucha w piwie. — Wigilia Bożego narodzenia. — Ilość sarzeczy. — Wspomnienia i rozmyślania w dni Listopada. — Nazwy bicykla. — Szale kaszmirowe. — Matka w grobie. Legenda. — Historya naparstka. — Stare rody Kaszubskie w Chicago. — Stan Utah. — Co jest handel? — Niezwykły wyżeł. — Świnie i barany (Bartelsa). — Owce. — Jak dawno znany jest użytek bawełny? — Wybór oblubienicy sułtana. — Nowy barometer. — Polskie pamiątki w Lipsku. — Na forpocztach. — Dwór szłtana. Sprzeczka małżeńska. — Czem jest człowiek? — Chwytanie żywych arungutanów. — W "Czartowskiej Debrze". Koło bieguna północnego. — Młodość Abrahama Lincoln'a. — Rozpadanie się Hiszpanii. — Dyngus (śmigus). — Wiersz Seweryny Duchińskiej. — Jak się żenią w Transwaalu? — Piwo. — Podanie ludowe szlązkie. — Jastrząb i wydra. — "Stańczycy." — Pogrzeb śledzia. — Wspomnienie historyczne. — Jaki rząd najlepszy? — Przyczyny wojny niemiecko-francuzkiej. — Wymarcie rasy francuzkiej. — Dom Sabaudzki. — Co lubię i cobym lubiała. — Wycinanie lasów. — Zagangeowe przysmaki. — Skutki nierozważnego słowa. — Wódka. — Koronacye w Rosyi w dawnych czasach. — Jakie znaczenie miało dawniej noszenie brody? — O Chiczykach. — Ludność kuli ziemskiej w roku 1895. — Kukułka. — Przyrzeczenie małżeństwa. — Właściwość kul stalowych. — Wesołe qui pro quo. — Które wynalazki, uważane za nowe, znane były dawniej? — O chorągwiach kościelnych. — Wartość śniegu. — Śmierć Jana III. — Oda do Indyka. — Mennicze prawa Stanów Zjednoczonych. — W Japonii nie ma wcale starych panien ani kawalerów. — O pożywieniu. — Znak deszczu. — Hymn ludu. — Powody rozmaitych odcieni w kolorze żółtka. — Pierwszy nowy śledź. — Czemu narody nienawidzą się? — Pies mścicielem. — Dzieci jako przynęta przy polowaniu na krokodyle. — Po afiszach. — Które rzemiosła mają swoich patronów? — Usilna praca życia nie skraca. — Nazwy słowiańskie. — Wedle cesarskiego prawa. — List ekonoma do dziedzica. — Wpływ słońca na zdrowie. — Łowy pana profesora. — Mandazyn ocalony przez córkę. — Co to jest "gemuethlich". — Perła. — Reguły człowieka roztropnego. — O potrzebie wstrzemięźliwości. — Polska Korona. — Wiersz chłopa z Poznańskiego. — Błogosławieństwo wstrzemięźliwości. — Jeszcze Polska nie zginęła. — Pasteur i pojedynek. — Tajemnicze środki i ch składniki. — W jaki sposób można się pozbyć szczurów w kurnikach itp. budynkach. — Na dworze Abdul-Hamida. — Nie kpij z poczciwych ludzi! — Otruwanie się jądrami owocowemi. — Pociesz nas Matko! — Najłatwiejszy sposób dostania męża. — "Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje." — Skutki alkoholu. — Ordery rosyjskie. — Pielęgnowanie wzroku. — Jabłko pokarmem i lekarstwem. — O psach w Chinach. — Niebezpieczne drzewo. — Krew od węgorza. W 365 dniach naokoło małżeństwa. — Konkurs. — Małpy jako kopacze złota. — Jak kowal umie tak Ojczyźnie służy. — Chemiczny człowiek. — Z dziennika galicyjskiego swatczyciela małżeństw. — Kobieta i hazard. — Wilk u Mongołów i Chińczyków. — Śmierć cara Pawła I. — Legenda o św. Marcinie i o gęsiach. — Po bitwie. — Bajka dla starych dzieci. — Kiedy człowiek najszybciej rośnie? — Influencya (Grypa) i jej leczenie. — Praca wzbogaca. — Łowiectwo w Kanadzie. — Sto lat temu (1897). — Polska będzie! — W noc wigilijną. — Pierwsi rodzice. — Jak się perły rodzą? — Opinia cudzoziemców o piękności Niewiast polskich. — Zamek Królów Polskich w K Krakowie. — "Panie Kochanku." — Zbiór legend i podań. — Słowik Kościuszki. — Zmartwychwstanie. — Kobieta. — Nie pokona! — 33-cia rocznica.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.............................. $1.50.

Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu tłómaczył Karól Miarka. Cena - - - - - - 50c.

Więzienie wieczne czyli katownia więzienia piekielnego, dla przestrogi zakamieniałych grzeszników skreślił ks. J. Stagraczyński, cena 15c

W jaki sposób utracili Irlandczycy swą ziemię. Skreślił W. Karłowski 5

Władybój. Powieść historyczna z czasów Mieczysława I napisał Stanisław Wagner 20

Wojtuś jakich mało. Powiastka życia ludu. Napisał J. K. Gregorowicz. .5

Wrażenia z Kuby, napisał Wł. Wagner Cena 10c

W rękach śmierci, przez Wiktora Karłowskiego. 10

Wszystkiego po trosze. Zbiór dykteryjek, figli, żartów, humorystyki itd. 15

Wyrwidąb i Waligóra, powieść dla ludu polskiego, napisał Józef Checiszewski, cena 20c

Wuj i Siostrzeniec. Powieść. Napisał Fr. Hoffman. Z niemieckiego wydania przełożył Stan. Kunasiewicz. 30

Wyborek czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla katolików. Z dodatkiem pieśni. Mocna oprawna ze złoconym tytulikiem i czerwonemi brzegami. Cena 25c

Wybór pieśni narodowych. w którym znajdują się: dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd...80c

Wygrana w karty, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski 20
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 35

Wyprawa na Sybir i ostatnie chwile szpiega, przez Alex. Bednawskiego 5

Wyprawa po żonę, według opowiadania Starego organisty Franciszka Gącarzewicza, spisał Gawrzyjelski . 10

Zabawa moralna oraz Mądrości Salamona zawierające w sobie różne tajemnice przyszłości, zagadnienia i na te pożądające odpowiedzi, z dodaniem dwóch pieśni pięknej treści światowych.
Cena - - - - - 10c.

Zaczarowana Sroka...............5c.

Zaklęta dziewica z brodą czyli cyrulik zbawca. przygóda Bertrama w zamku 10

Zakon Małżeństwa, czyli jak małżonkowie żyć powinni, aby byli szczęśliwymi w małżeństwie. Jest to książka niezbędna dla osób, mających wejść w związki małżeńskie, napisana przez powagi lekarskie w Europie. Cena - - 3 c

Zamek nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalnie napisana przez *,* Cena 35c

Zamek duchów, czyli podstępy Fałszerzy Pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuskiego . 5

Zbior pieśni i piosneczek szkolnych ułożonych na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania, jednakże tak, że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą. Wydał Klonowski, nauczyciel seminaryjny w Poznaniu........25c.

Zbiór pieśni dla szkół polskich w Ameryce, ułozył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka...........10

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek . $1.50
W skórkę i wyzłacane brzegi $2.50

Zbiór Powiastek, ciekawych i wesołych opowiadań historycznych, i artykułów treści naukowej i opisowej. Zebrane przez "Gazetę Polską."

Zawiera:

1 Osobliwsza para przyjaciół. 2 Złodziej nad złodzieje. 3 Prawdziwe wiedeńskie kiełbaski. 4 Pogróżki z tamtego świata. 5 Potwarca, czyli miłość wiernie dochowana. 6 Ukarani rodzice. 7 Szlachetny młodzieniec. 8 Król i gosposia. 9 Dobry, kochany pan. 10 Czary. Powiastka z życia ludu czeskiego. 11 Zwiastunka śmierci. Prawdziwe zdarzenie. 12 Tak mi panie Boże dopomóż. Zdarzenie prawdziwe. 13 O życie lub śmierć. Powieść z czasów napoleońskich. 14 Wzmocnij ogień! Opowiadanie Roberta Davis. (Z angielskiego). 15 Swaty Napoleona I. 16 Wesele wiejskie. 17 Pochodzenie Chińczyków. 18 Straszna komnata. Opowiedział M. A. Ruda. 19 Koń pana konsyliarza. 20 Środek ziemi. 21 Baccarat. 22 Guyana. 23 Słońce wśródzimowe w Laponii. 25 Uzdolnienie żołnierza rosyjskiego. 25 Cośkolwiek z historyi psa. 26 Żałoba afrykańska. 27 Anioł biały. 28 Orzeł amerykański. 29 Malowanie skóry i tatuowanie. Marsylianka Murawiewa. 31 Święto rewolucyjne w Meksyku. 32 C chińskich niewiastach. 33 Postęp kultury w starożytności. 34 Starożytne przebiegi toaletowe. 35 Apetyt ptasi. 36 Socyalne położenie rzemieślników u starych Greków. 37 Naród pustelniczy. 38 Nasz biały chleb. 39 Stósunki obojga płci. 40 Ubiory z drzewa i chleb z drzewa. 41 Do historyi kompasu. 42 Drogi doktór. 43 Ludzie ubodzy jako prezydenci. 44 Amerykański bawół. 45 Dziwna rzeczpospolita. 46 Planeta Mars. 47 Coraz mniej złota. 48 Budhaizm. 49 Marzyciele czyli też oszuści. 50 Messyasze dawniejsi i teraźniejsi. 51 Podziemne morze na zachodzie. 52 Przyszłość świata. 53 Mieszkańcy jaskiń. 54 Największy kwiat w świecie dotychczas znany. 55 Testament Piotra Wielkiego. 56 Stracenie Karola I. 57 Choroba familijna. 58 Leczenie rudoskórców. 59 Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. 60 Nowe historyczne odkrycie o ustanowieniu hierarchii w Ameryce. 61 Żydowskie krople w szlacheckiej krwi. 62 Żona Bismarcka jest jędzą. 63 Przedhistoryczna Arizona. 64 Nowy nieprzyjaciel pijaństwa. 65 Niektóre dziwne wypadki. 66 List miłosny. 67 Dżugas, bohater Żmudzki. 68 Sirius. 69 "Ogród pików." 70 Nie są obciążeni odzieżą. 71 Skutki wojny. 72 Piasek arabski. (Wyznanie mądrej głowy). 73 Z młodych lat prezydentów Stanów Zjednoczonych. 74 Zmysłowość zwierząt. 75 Deszcz i fabrykańci deszczu. 76 Postęp w 4ch wiekach od czasów Kolumba. 77 Postne potrawy. 78 Sahara. 79 Monte video. 80 Stacya Jerozolima w r. 1892. 81 Jak się Japończycy obchodzą z dziećmi. 82 Adwent. 83 Arka Noego. 84 Czarny papież. 85 Grób Katarzyny Jagiellonki. 86 Z epopei Napoleońskiej.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50.

Zbiór piosnek, śpiewanych w Kongresówce i Litwie.......................15c.

Zbójcy w górach kalabryjskich. Powieść 25

Zbójcy na Czorsztynie. Powieść historyczna z XV wieku przez A. Winiarskiego. Cena - - 10 c.

Żeliga. Powieść przez J. I. Kraszewskiego 85
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.25

Zbrodnia ukarana, opowiadanie z życia amerykańskiego 10

Zdarzenie na polowaniu w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego 5

Zimna Destylacya albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek i likierów bez przepalania. — Z ryciną. — Przerobił dla użytku tutejszego W. Dyniewicz. Z dodatkiem wyciągów z dzieła "Kucharz Warszawski," Napoje, Likiery i Nalewki. Cena...............................50c.

Z góry na dół. Powieść przez Maurycego Jokaya. 20c

Z głodu się ożenił, powieść. Cena 10c

Zmartwychwstanie z trumny, powieść z czasów powstania w r. 1863 przez Stefana Chorm, cena 10c

Z Niewoli Tatarskiej. — Latorośl zaszczepiona we krwi polskiej. Opowieść ludowa z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku, przez Janka z Grzegorzewic. W mocnej oprawie, cena - - 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 75c

Z przygód polskiego wędrowca. Swe własne wypadki i przygody na lądzie i morzu opisał Władysław Hoppe. Zawiera: 1) Spotkanie się w Meksyku, 2) Bobry w puszczy australskiej, 3) Wyprawa do Camajarca, 4) Zasadzka na dzikie bydło, 5) Pod górą "El Bernal", 6) Tydzień pod równikiem, 7) Poznanie się w Texas, 8) Z Valparaiso do Santiago i syrena w gaiku palmowym, 9) Rokosz na morzu. 15c

Zochna Hrabianka. Powieść J. K. Turskiego 30c

Z przygód tułacza. Wędrówki swe po różnych krajach opisał Wiktor Karłowski. Cena pojedynczego egzemplarza.......................................25

Zofia Kossakowska. Powieść historyczna przez autora „Kościuszko w Ameryce." W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Żółty Generał. Z opowiadań wieczornych, spisał Władysław Łozinski. Cena 35c

Żyd wieczny tułacz z Jeruzalem imieniem Ahasverus. Który mówi, że żył przed ukrzyżowaniem Chrystusa Pana i przez Wszechmocnego Boga jeszcze do dzisiejszego dnia żyje......10c.

Żywot św. Patrycyusza, Arcybiskupa i Apostoła w Hibernii, spisany przez Jocelina Michała, Probusa Jolandczyka, Ryczarda Stanichursta i wielu innych. Żył około roku Pańskiego 458. Przedruk z dzieła obszernego pod tytułem: Nowy żywot świętych. Cena 15c

Żywcem zamurowana, powieść Górnoszląska podług starej kroniki i z opowiadania babki osnuta przez Karola Miarkę.
Cena.................................. 20c

Żywot Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego, według czterech ewangelii, napisał i uwagami objaśnił Ks. Apolinary Tłoczyński wydanie ozdobione licznemi drzeworytami . 60
w mocnej oprawie 85c

Żywot św. Wincentego a Paulo. Cena 5c

Żywot Genowefy, powieść moralna bardzo wzruszająca ze starożytnych czasów - - - - - 20c
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 50c

Żywot Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez W. Wielogłowskiego Cena - - - - - 80c

Żywot Świętej Jadwigi. Księżniczki Polski i Szlązka napisał ks. Andrzej Krzystyniak. - - Cena 20c.

Żywot św. Wojciecha, skreślony przez ks. St. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15

Książki Teatralne.

Panom reżyserom zwracamy uwagę, że taniej wypadnie zakupywać książki w większej ilości, najmniej po sześć egz., aniżeli z jednej książeczki przepisywać role aktorom i aktorkom. Zakupującym najmniej po 6 egzemplarzy, liczymy książki teatralne po 25c. egz. czyli $1.50 za 6 egz. a $3.00 za 12 egzemplarzy.

Adam i Ewa. Krotochwila ze śpiewami w 2 odsłonach, z francuzkiego tłom. Alojzy Żołkowski..............50 c.

BARNABA FAFUŁA i Józo Grojseszyk na wystawie paryzkiej. Śmieszenostka w pięciu aktach Oryginalnie napisana przez Feliksa Schobera. Cena - - - 50c.

Batożek. Komedya w dwóch aktach, ułożona na tle życia Kościuszki przez A. Korzeniowskiego. Cena 50c.

Berek odpieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego......50c.

Berek zapieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego......50c.

Błażek opętany, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca................................50c.

Bohaterka z Powstania 1863 Roku. Tragedya na tle Historycznem w 5ciu aktach, śpiewami przez Antoniego Stefana Zdziebłowskiego. Cena - - - - - - 50c

Chłopi arystokraci, szkic dramatyczny przez Wł. L. Anczyca...........50c

Cud czyli Krakowiacy i Górale, w 8ch odsłonach - - - 50c

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie przez Paulinę z L. Wilkońską. Cena - - - - - 50c.

Cyrulik ze Zwierzyńca. — Obrazek ludowy w jednym akcie wierszem. — Cena - - - 50c

Deszcz i Pogoda. Komedya w jednym akcie, p. Leona Gozlan, tłomaczenie z francuzkiego - - - - - 50c

Dobranoc Sąsiedzie. Krotochwila w jednym akcie z francuzkiego. P. P. Brunswick i Beauplan. Tłumaczył I. S. Jasiński. - - Cena 50c.

Dwie Sieroty. Dramat w 5-ciu Aktach a 8-miu Obrazach Przez A. D'Ennery at Cornion. "Dwie Sieroty" były grane z wielkiem powodzeniem w teatrach amerykańskich, angielskich, francuzkich, niemieckich, i t. d.) Cena 1.00

Dwaj roztargnieni. Komedya w jednym akcie tłomaczona z niemieckiego p. Wojciecha Simona...............50 c.

Flisacy. Obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami, przez Wł. L. Anczyca..............................50c.

Gałązka Jaśminu. Komedya w jednym akcie przez Zygmunta Przybylskiego. Cena . . . . 50c.

Genowefa, księżna brabancka, tragedya ze śpiewami w 8 rozdziałach. Napisał Antoni Jax. - - Cena 50c.

Grochowy Wieniec czyli Mazury w Krakowskiem, komedya w 4ch aktach przez A. Małeckiego 50c

Gałgnduch czyli Trójka Hultajska, Meledramat w 8 aktach. Cena 50c

Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach. przez A. S. Zdziebłowskiego. Cena - - - - 50c.

Hrabia parobkiem u kmiecia. Komedya w sześciu aktach ze śpiewkami opracowal z oryginału Fr. Krawcowicz. - - - - Cena 50c

Jaki pan taki kram czyli Polski "Uncle Sam." Komedya w III aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem przez A. Iaxa. Cena . . 50c

Jan Kiliński, szewc warszawski. Obrazek dramatyczny mieszczański w 5ciu aktach a 7miu adsłonach, napisał G. F. Cena..............................50c.

Wspomnienia mojego ojca, żołnierza dziewiątego pułku, Księstwa Warszawskiego, Zebrane powtórnie według ustnego opowiadania przez Ks. J. Dalekiego . . . 20c

W walce czyli niezwykłe przygody nocne. Powiastka - - 10 c.

Jaskinia Potępieńca. Dramat w 5 aktach, przerobiony na scenę przez A. S. Zdziebłowskiego z powieści pod tymże tytułem napisanej przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena - 50 c.

Kozioł Ofiarny. Komedya w jednym akcie z niemieckiego przetłómaczył Stanisław Bogowolski. Cena... 50c.

Kasper Karliński. Dramat historyczny w trzech aktach przez W. Syrokomlę Cena - - - 50c

Kominiarz i młynarz, czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba..........50c.

Kościuszko pod Racławicami, obraz Historyczno-Ludowy w pięciu aktach. Napisał A. W. Lasota. Cena - - - - - 50c.

Ktoby się spodziewał? Komedyjka w jednym akcie, przez Wł. Renz. 50c.

Łobzowianie, Obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami. Przez Wł. L. Anczyca..........................50c.

Majster i Czeladnik. Komedya w dwóch aktach. Cena .... 50c.

Mały nauczyciel. Komedya ze śpiewkami dla dzieci, w dwóch aktach przez Maryę Grabowską..............50c

Nad Bugiem. Obrazek ludowy w trech aktach. Cena - - 50c

Nieszczęśliwe Żony. Komedya w III aktach, ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. - - - 50c.

Nowożeńcy. Komedya w 2 aktach, Björnsterna Björnsena, przekład A. Walewskiego........................50c.

Okrężne. Komedya w dwóch aktach Cena..........................50c

Oryl. Komedya z przedmieścia ze śpiewami w jednym akcie - 50c.

Panie Kochanku. Anegdota dramatyczna w 3ch aktach przez J. I. Kraszewskiego . . . 50c

Papugi Naszej Babuni. Operetka w jednym akcie z francuzkiego. Muzyka Listowskiego. - Cena 50c.

Pierwszy mąż. Komedya w jednym akcie z francuskiego. 50c

Piosnka Wujaszka. Komedya ze śpiewkami w jednym akcie, przez Jana A. hr. Fredro..................50c.

Podejrzana osoba. Komedya w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego. Cena........................50c

Po Kweście fraszka w jednym akcie oryginalnie napisana przez Sulisława. ....50 c.

Polowanie na męża. Komedya z życia mieszczańskiego w 2ch aktach, przez Michała Bałuckiego. 50c

Pomorzanie w Gąsawie. Dramat historyczny w 4 aktach w 5 odsłonach, z powieści pod tymże tytułem przerobił na scenę Wł. Renz - 50c

Prima Aprilis. Komedya w jednym akcie. Przez Paulinę Z. L. Wilkońską. Cena - - - - 50c.

Przed śniadaniem. Obrazek dramatyczny w jednym akcie, prozą przez Jana Aleksandra hr. Fredro.........50c

Prześladowana. Krotochwila w 1-ym akcie dla sceny polskiej. Edmunda Drzewieckiego. - - 50c.

Renegat. Dramat w pięciu aktach przez Henryka Hr. Łączyńskiego.......50c.

Rzeź w Krożach. - - - 50c

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewami w jednym akcie naśladowana przez Wł. Bełzę. - - - Cena 50c.

Skalmierzanki, krotochwila ze śpiewami, w trzech aktach, oryginalnie napisana przez F. N. Kamieńskiego, muzyka Kurpińskiego. Cena 50c

Sobieski pod Wiedniem. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K. 50c

Spotkanie. Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami, z francuzkiego pp. Cabot, Fallais i Letarge. 50c.

Stryj przyjechał. — Komedya w jednym akcie. Cena - - 50c

Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w trzech aktach ze śpiewami i tańcami oryginalnie napisany, przez W. D. Gutowskiego. - - Cena 50c.

Sybiracy. Dramat w 4 aktach w 5 odsłonach, oryginalnie napisany przez Ant. Zdziebłowskiego. Cena 50 c.

Św. Mikołaj, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego Cena 50c

Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie. Cena 50c.

Trzeci Maja. Obraz Historyczny w 5 aktach przez B. Bolesławitę. Cena 50c

Ulica nad Wisłą. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami, napisane przez Karola Kucza 50c

Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłomaczył Majeranowski. - - Cena 50c

Ufność bez granic. Przysłowie dramatyczne w jednym akcie. Napisał Leon Kapliński. - - 50c.

Ulicznik Warszawski. Krotochwila ze śpiewami w jednym akcie przez Antoniego Wieniarskiego...........50c.

Wesele na Prądniku. Obrazek ludowy w II aktach, ze śpiewkami, oryginalnie napisany przez A. Ładnowskiego. Muzyka W. Smacierzyńskiego Cena . . . 50c

Wesele Podlaskie. Obrazek ludowy w 5ciu aktach, a 6ciu odsłonach. Napisał Dr. Wincenty Smoczyński. 50c

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie; oryginalnie napisany. Cena . 50c

Wiesław czyli obraz ludu nadwiślańskiego. Narodowe dziełko sceniczne w IV aktach wierszem, z Sielanki Brodzińskiego. Cena - 50c.

Wschód Słońca. Drobnostka dramatyczna dla teatrów amatorskich przez Jerzego Belly. - Cena 50 c.

Zabobon czyli Krakowiacy i Górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewkami w trzech aktach przez J. N. Kamińskiego. . . . . 50c.

Żyd w beczce. Wodewil w jednym akcie. Cena.......................50c.

Specyalne nuty.

Dwadzieścia cztery pieśni. zharmonizował i na chór męski ułożył Jan Gall. Zawiera: Boże coś Polskę. Z dymem pożarów. Boże Ojcze. Trzeci Maj. Pomoc dajcie mi rodacy. Jeszcze Polska nie zginęła. Polonez Kościuszki. Krakowiak Kościuszki. Kościuszko i Łagienko. Krakowiak. Na Wawel. Maciek. Oddała mene moja matynko. Matuś moja, matuś. Idzie stary bez wieś. Ta nie lublu ja ni Stećka. Pieśń dziadowska. Kalina Skowronek. Anioł pasterzom mówił. Podkóweczki dajcie ognia. Porównaj Boże góry doliną. Krakowiak $1.50

Śpiew Żałobny, na chór męski a capella, napisał St. Bursa; cena 40c

Polonez (Pożegnanie Ojczyźny). M. Ogińskiego, na fortepian, cena 20c

Marsz Żuawów, wiersz W. Wolskiego, na chór męski, opracował St. Bursa, cena 25c

Pieśni Nasze, słowa Alkora, muzyka Michała Hertz, na chór, cena 30c

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Zanosi się na strajk.

PITTSBURG, Pa., 4 stycznia.— We wszystkich fabrykach stali, należących do spółki "The Carnegie Steel Co." zanosi się na strajk. Przyczyną strajku jest ta okoliczność, że we wszystkich fabrykach powywieszano plakaty, iż płaca robotników będzie zniżona od 10—15 centów na dolarze.

Gdy wiadomość tę ogłoszono w lejarniach w Homestead, robotnicy tak się tem zgorszyli, iż postanowili porzucić pracę w ciągu 5 dni, jeżeli im zniżą zapłatę. Takie same wiadomości nadchodzą z fabryk żelaza w Braddock, Duquesne i innych okolic.

SHARON, Pa., 5 stycznia. — 25,000 robotników, pracujących dla firmy "The United States Steel Corporation" zostało zawiadomionych, iż zapłata ich będzie zniżoną od 10 do 20 procent. Między robotnikami powstało wielkie zamieszanie.

Kobieca firma.

NEW HAVEN, Conn., 4 stycznia. — Zorganizowano tu spółkę z samych kobiet pod nazwą C. I. Yale Mnfg. Co. Kapitał zakładowy wynosi $50.000 a inkorporatorami są same kobiety. Zadaniem tej spółki będzie zatrudnianie przeważnie kobiet. Pierwsza to spółka tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych.

Znaczny pożar.

MARINETTE, Wis., 2 stycznia — Ogień dziś rano zniszczył tu tartak N. Ludingtona i składy drzewa. Straty podają na $75,000, pokryte ubezpieczeniem. Podczas pożaru miały miejsce dwie eksplozye, powód których jest nieznany. Przyczyna pożaru także niewiadoma.

Posiedzenie prałatów.

NOWY YORK, 2 stycznia. — Przy końcu tego miesiąca, w Washingtonie odbędzie się zebranie prałatów kościoła katolickiego w St. Zjednoczonych, w celu poruszenia kwestyi wyswobodzenia się z jurysdykcyi propagandy Wiary. Zapadnięte uchwały na zebraniu zostaną przesłane do Rzymu.

Plany Carnegiego.

NEW YORK, 3 stycznia. — Król stalowy, Carnegie, pragnie przeznaczyć lwią część swojego majątku na założenie w różnych punktach północnej i południowej Ameryki obserwatoryów astronomicznych, zaopatrzonych w najnowsze i najdokładniejsze narzędzia do obserwowania gwiazd i zjawisk astronomicznych.

Bogaty nędzarz.

OMAHA, Neb., 2 stycznia. — John Walker, który umarł tu przed kilku dniami, pozostawił majątek w swych łachmanach wartości $25,000. Pieniądze znaleziono zaszyte w odzieniu. Walker był przez długie lata uważany za nędzarza, żył bowiem z dobroczynności publicznej.

Burze na wschodzie.

BOSTON, Mass., 4 stycznia. — Okropny blizard srożył się tu wczoraj w całej okolicy. Termometr w mieście wskazywał poniżej zera, a w północnej części stanu Maine 35 stopni poniżej zera.

Po całym obszarze Nowej Anglii szalała wściekła zawieja, jakiej nie pamiętano od roku 1898. Zawieja przeszła od Newport, R. I., do East Port, Me, czyniąc znaczne spustoszenia.

Na morzu został rozbity żaglowiec Belle J. Neal. Późno w nocy wydobyto z toni zwłoki kobiece. W mieście od mrozu zginęło 5 osób.

Podobne wiadomości nadchodzą ze wszystkich stanów wschodnich.

Stanowisko Prezydenta.

WASHINGTON, 5 stycznia. — Prezydent Roosevelt wystosował obszerną odezwę do kongresu. w której wyjaśnia stanowisko zajęte względem sprawy panamskiej i opierając je na faktach historycznych, powiada, że obowiązkiem Stanów Zjednoczonych jest uregulować raz na zawsze sprawę budowy kanału panamskiego.

Odezwa ta odczytana w kongresie, wywarła dodatni skutek na kongresmanach, którzy zatwierdzić mają w tych dniach traktat, zawarty z nową rzeczypospolitą Panama co do budowy kanału panamskiego.

Pożar w kapitolu.

DES MOINES, Iowa, 5 stycznia.— W kapitolu stanowem powstał wczoraj pożar i zniszczył północno-zachodnie skrzydło, wyrządzając szkody na pół miliona dolarów.

Zniszczona została sala, przeznaczona na obrady legislatury stanowej. Straży pożarnej zawdzięczyć należy, że przy swych nadzwyczajnych wysiłkach udało się jej opanować pożar, który groził zniszczeniem całego gmachu. Kilka ważnych dokumentów zginęło w więzieniu.

Korespondencya.

LUWERNEE, Mass.—Szanowną Redakcyę "Gazety Polskiej" proszę o umieszczenie kilku słów o naszej kolonii:

Jest nas tu przeszło 800 dusz i z powodu tego założyliśmy dwa Towarzystwa; jedno Towarzystwo Bratniej pomocy pod opieką św. Józefa, a drugie Towarzystwo pod opieką św. Michała Archanioła, Ułanów Polskich.

Byłoby nam bardzo dobrze, gdybyśmy mieli swój własny polski Kościół. Do tego czasu przyjeżdża ksiądz z Bostonu i odprawia nam nabożeństwo co niedziele w irlandzkiej suterenie i chociaż nas nie jest wielka liczba, to jednakże po licznych trudach i zabiegach, zakupiliśmy lotę pod kościół i zarazem pod plebanię

Budowa kościoła rozpocznie się w krótkim czasie.

Na ten cel urządzamy bal wraz z przedstawieniem "Gwiazdy wiodącej Trzech Królów do Betlejem" dnia 9go Stycznia na hali Tort Bross przy Oak ul. Ball rozpocznie się o godzinie 5.30 a przedstawienie o 8.30 m. wieczorem, na które zapraszamy wszystkich braci Polaków z Lawrence jako i innych pobliższych miast. Cena biletu tylko 25 centów od osoby.

Prosimy o jak najliczniejsze zebranie się i poparcie naszego szlachetnego celu.

P. Golonko,. Sekr parafialny.

OD WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

Dochody i wydatki Wydziału Wykonawczego od 7go października 1902 r. do 31 grudnia 1903 r. są następujące:

DOCHODY:

1. Osada Niep. Poczęcia N. M. P. w South Chicago, Ill. $25.00; 2. Osada św Stanisława w East Chicago, Ind., 3. Osada św Trójcy w Chicago, Ill. $33.70; 4. Osada św Walentego w Peru, Ill. $30.00; 5. Osada św. Piotra w Stevens Point, Wis. $20.00; 6. Osada św. Familii w Ashland, Wis. $5.15; 7. Osada św. Stanisława w Buffalo, N. Y. $39.00; 8. Osada św. Stanisława w Michigan City, Ind. $10.00; 9. Osada SS. Cyryla i Metodego w Milwaukee, Wis. $11.00; 10. Osada św. Rodziny w Dillonvale, O. $21.50; 11. Osada św. Kazimierza w Buffalo, N. Y. $14.30; 12. Osada św. Wojciecha w Grand Rapids, Mich. $15.00; 13. Osada św. Wacława w Ripon, Wis. $5.00; 14. Osada św. Wojciecha w So. Milwaukee, Wis. $3.00; 15. Osada św. Stanisława w Rochester, N. Y. $5.30; 16. Osada św. Kazimierza w South Bend Ind. $4.50; 17. Osada św. Józefa w Denver, Colo. $8.00; 18. Osada św. Jacka w La Salle, Ill. $2.50; 19. Osada św. Salomei w Chicago, Ill. $13.40; 20. Osada św. Stanisława w Amsterdam, N. Y. $10.00; 21. Osada Najśw. Maryi Panny od Nieust. Pomocy w Chicago, Ill. $22.75; 22. Osada św. Jacka w Antigo, Wis. $5.00; 23. Osada Najśw. M. P. z Góry Karmelu w Gaylord, Mich. $14.45; 24. Osada Najśw. M. P. w Wilkes Barre, Pa. $13.05; 25. Osada Wniebowzięcia N. M. P. w Pulaski, Wis. $3.45; 26. Osada św. Jacka w Milwaukee, Wis. $7.15; 27. Osada św. Józefa w Everson, Pa. $5.40; 28 Osada św. Kazimierza w Leavenworth, Kan. $ 3.40; 29. Osada św. Józefa w Manistee, Mich.; 30. Osada św, Stanisława w Berlin, Wis. $5.00; Organizacya: Stow. Polaków w Ameryce, Milwaukee, Wis. $25.00; Organizacya: Unia św. Józefa, Pittsburg, Pa. $60.69; Parafia św. Jadwigi, Milwaukee Wis. $10.00 Parafia św. Stanisława, Cincinnati, O. $10.00; Parafia św. Bronisławy, Plover, Wis. $9.65; Tow. św. Wincentego a Paulo, South Bend, Ind. $7.30 Tow. św. Stanisława z par. św Wojciecha, Buffalo, N. Y. $1.50; Grupa Zjednoczenia w Utica, N. Y. $2.00 Tow. św. Trójcy, Helmetta, N. Y. $1.30; Grupa Zjednoczenia w Clermont, Minn. $.50; Grupa Zjednoczenia (?) $ .90; Tow. św. Franciszka, gr. 87 Zjednoczenia $5.80; Tow. Boskiego Serca Jezusa, Nanticoke, Pa. $6.20 Tow. św. Stanisława w Ironwood, Mich. $7.10; Tow. św. Stanisława, San Francisko, Cal. $1.40; Ks. T. PrzybylskiL, La Grande $.10: Ks. S. A. Elbert, Plovar, Wis. $2.00; Polacy w Plainfield, Wis. $4.00; Pewna osoba z South Bend, Ind. $2.50; Nadwyżka z obchodu jub. papieskiego, Chicago, Ill. $63.65 Razem $607.50

ROZCHOD:

Security bond dla kasyera $10.00; Dyplomy federacyjne 35.00: Ks. W. Kruszka $100.00; Na podróże podjęte w sprawach Wydz. Wyk. i Federacyi 38.48; Na rzecz pomnika K. Pułaskiego w Washingtonie 7.00; Pieczęć Wydz. Wyk. 2.50; Znaczki pocztowe, telegramy, express etc 83.21 Za papier listowy, druki itd. 119.75 Razem $395.94

ZESTAWIENIE:

Dochód $607.50 Rozchód 395.94 Nadwyżka dochodów 211.66; Remanent z zeszłego roku 453.33 Remanent na rok 1904—$664.99 Na Delegacyę Rzymską: Złożono wszystkiego $1530.96. Przesłano Ks. Kruszce 1450.00. Pozostaje u I. sekr. W. W. $80.96

Na powodzian:

Z przeniesienia 2498.60. Goniec Polski So. Bend od M. Górnego .50 Razem 2499.10.

Ks. K. Sztuczko, C. S. C.
I Sek. W. Wyk.
Chicago, Ill, d. 2go stycz. 1904 r.

ODEZWA

do polskich organizacyj i do prasy polskiej.

Reprezentanci organizacyj polskich, a mianowicie Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia, Związku Spiewaków Polskich, Związku Sokołów i Związku Młodzieży, zebrani dnia 26go grudnia w Domu Związkowym pod przewodnictwem ob. T. M. Helińskiego, przedstawiciela polaków w komitecie budowy pomnika Pułaskiego w Washingtonie, po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania z przebiegu pierwszego posiedzenia tego komitetu, które odbyło się dnia 19 go grudnia r. 1903 w Washingtonie, D. C. przyszli jednogłośnie do następującego wniosku.

Ponieważ życzeniem polaków jest, ażeby Pułaski na pomniku był przedstawiony na koniu, gdyż takim żyje on w pamięci i w wyobraźni ludu polskiego, na co zgadzają się w zasadzie i członkowie komitetu ze względu, że Pułaski był pierwszym generałem kawaleryi amerykańskiej;

Ponieważ na skwerze Lafayetta w Washingtonie, D. C. nie ma już miejsca na konny pomnik, gdyż w środku skweru stoi konny pomnik gen. Jacksona, a na dwóch rogach piesze pomniki gen. Lafayetta i i Rochembeau, a na trzecim ma stanąć również pieszy pomnik gen. von Steubena;

reprezentanci wyżej wymienionych polskich organizacyj uważają za najlepsze następujące rozwiązanie tej kwestyi:

1. Prosić stanowczo komitet pomnika Pułaskiego o postawienie polskiemu bohaterowi konnego pomnika w innem, za najwłaściwsze uznanem miejscu w mieście Washingtonie, D. C.

2. Poddać pod decyzję organizacyj polskich myśl zebrania odpowiedniego funduszu, w celu podarowania Stanom Zjednoczonym od polaków w Stanach Zjed. zamieszkałych, pieszego pomnika Tadeusza Kościuszki, któryby był postawiony na skwerze Lafayetta, obok takichże pomników gen. Lafayetta, Rochambeau i Steubena. Istnieje przypuszczenie, że konny pomnik gen. Jacksona będzie niebawem usunięty ze środka skweru Lafayetta i zastąpiony przez konny pomnik Washingtona. W ten sposób dokoła tego założyciela Rzeczypospolitej amerykańskiej byłyby zgrupowane pomniki czterech najwybitniejszych cudzoziemców, którzy walczyli pod nim za wolność narodu amerykańskiego, a Pułaski otrzymałby również należny mu pomnik konny w innem miejscu stolicy.

Myśl podarowania Stanom Zj. przez polaków pomnika Kościuszki zaleca się z tego względu, że podczas gdy wszystkie narody posiadają w stolicy Rzeczypospolitej amerykańskiej różne swoje pamiątki historyczne, polacy, którzy przez dwóch swoich bohaterów wzięli tak wybitny udział w zbudowaniu tej Rzeczypospolitej, nie mają w Washingtonie żadnych przez siebie fundowanych pamiątek. Niezmiernie ważna rola, którą Kościuszko odegrał w pierwszej szczególnie połowie wojny o niepodległość Stan. Zj., oraz wysoka opinja, jaką ma naród amerykański o Naczelniku w sukmanie, wkładają na nas polaków w tym kraju zamieszkałych, wielki obowiązek uprzytomnienia narodowi amerykańskiemu za pomocą pomnika Kościuszki zasług położonych przez Polskę dla wolności Ameryki.

Odpowiedzi sz. organizacyj powinne nadejść na ręce prezesa komitetu centralnego T. M. Helińskiego do domu Związku N. P. 102—104 W. Division st., Chicago, Ill. nie później jak 9go stycznia 1904, gdyż 10 stycznia o godzinie 10 tej rano w niedzielę przed południem odbędzie się w domu Związku N. P. drugie walne zebranie przedstawicieli organizacyj w tej sprawie. Drugie posiedzenie komitetu budowy pomnika Pułaskiego w Washingtonie odbędzie się dnia 13 stycznia 1904, na którem prezes komitetu centralnego ma dać sprawozdanie z uchwały polskich organizacyj.

Pisma polskie prosimy o przedrukowanie powyższej odezwy.

T. M. Heliński,
prezes komitetu centralnego B. P. P.

OD REDAKCYI.

Nadesłane korespondencye odłożyliśmy dla braku miejsca do następnego numeru.

Do Czytelników.

Zwracamy uwagę szan. czytelników na ogłoszenie polskiej firmy "The Marion Supply Co.," 771 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

Firma ta założyła swą własną fabrykę do wyrabiania samograjacych religijnych obrazów ołtarzowych. Jako firma katolicka powinna znaleść u czytelników poparcie. Dotąd bowiem obrazy te wyrabiali żydzi i sprzedawali je katolikom. To być nie powinno i każdy dobry Polak nie powinien takich obrazów nabywać od żydów, tembardziej, gdy mamy obecnie firmę polską.

Wszyscy nasi odbiorcy, którzy nadesłali obstalunki na te obrazy, otrzymają je w krótkim czasie.

Ci, którzy mają składy z obrazami, niechaj się zgłoszą do nas po cenniki tych obrazów samograjacych.

Kto nie ma zajęcia, a chce zarobić ładny grosz, niech się zgłosi do nas, a damy mu agencyę tych obrazów samograjacych. Na sprzedaży tych obrazów można łatwo zarobię dziennie po pięć dolarów.

W JAKI SPOSOB NAPOLEON UCIEKŁ Z ELBY?

Książka lorda Roseberry'ego o życiu Napoleona na wyspie św. Heleny i o srogiem obchodzeniu się Anglików ze znakomitym więźniem—wywołała już całą literaturę wspomnień, polemik i artykułów pochwalnych; interesającem jest ogłoszone przy tej sposobności przez paryski "Gaulios" wspomnienie, odnoszące się do ucieczki Napoleona z wyspy Elby. Lord Rosebery mianowicie, jako jeden z momentów usprawiedliwiających choć po części surowość władz angielskich podniósł to, iż Anglicy obawiali się ze strony Napoleona podobnej ucieczki jak niegdyś ucieczka z Elby. Otóż ten ustęp znakomitego dzieła lorda Rosebery'ego skłonił osobę podpisującą się literą D., a mianującą się byłym sekretarzem księcia Hieronima Bonapartego (z r. 1859) do ogłoszenia w "Gaulios" dokumentu autentycznego, opisującego właśnie ucieczkę z Elby. Jak z tego dokumentu wynika — Napoleon został do ucieczki namówiony.

W Porto-Ferrajo — tak się zaczyna ów opis, mieszkał bogaty kupiec, nazwiskiem Forniesi. Podczas wojen wielkiego cesarza był dostawcą dla wojska. Po wypadkach w roku 1814, gdy Napoleon przybył na Elbę, okazywał mu Fornesi ogromną cześć, co nie uszło uwagi cesarza, tak, że pragnął poznać go bliżej. Pewnego dnia, z końcem lutego 1815 r. "mały kapral" odwiedził Fornesiego.

—Chciałbym zrobić małą przejażdżkę po morzu; ilu mogłyby zabrać twoje okręty, których mi dostarczysz?

Fornesi podał cyfrę ludzi, dział i innych przyborów.

—Dział?—zawołał zdziwiony—kto mówi, że ja chcę jechać z armatami?

—O Sire ja nic nie wiem, tak sobie tylko myślałem. Wasza cesarska mość musi się tu przecież piekielnie nudzić...

Cesarz spojrzał bystro na Fornesiego, potem obyczajem włoskim zrobił "oko", t. j. wskazującym palcem wykrzywił dolną powiekę prawego oka, co u Włochów oznacza: "rozumiem cię bratku"—i zawołał:

— "Signor Fornesi, sie te un furbo". (Mości Fornesi jesteś łotrem).

—"Un furbo sie, ma non traditore'. (Łotrem tak, ale nie zdrajcą.)

—Dobrze więc, trzymaj okręty w pogotowiu, ale nic nie mów nikomu.

Nazajutrz odwiedził Fornesiego Drout, zaufany cesarza.

—Ile masz pan gotówki?—zapytał bez długiego wstępu.

—Przeszło 130,000 franków.

—Zechcesz mi pan tę sumę pożyczyć?

— Z całą przyjemnością.

W godzinę później przyszedł Drouot znowu do Fornesiego z zapytaniem, czy mógłby do owej sumy trochę dołożyć;.

—Owszem, ale musiałby pisać do moich korespondentów, a to zwróciłoby uwagę.

—Podobno jednak pożyczyłeś tu znaczną sumę lichwiarzowi Ouzel?

—Tak, tak, poczekaj pan na mnie— i wyszedł.

Za parę chwil wrócił Fornesi i przyniósł jeszcze 25,000 franków.

Na drugi dzień Napoleon był znowu u niego.

—Gdzie stoi angielska korweta?—zapytał.

—Nie wiem.

—Musisz się dowiedzić.

Jakim sposobem, Sire?

To twoja rzecz, ja muszę wiedzieć. Liczę na ciebie.

Z tem poszedł.

Fornesi długo rozmyślał, aż wreszcie przypomniał sobie, że konsul angielski, który mieszkał w Porto Langon był mu coś dłużnym. Pobiegł więc do niego i rzekł:

Szanowny panie, bardzo mi przykro, ale potrzebuję natychmiast pieniędzy.

—Drogi panie Fornesi, bardzo mi przykro, ale w tej chwili nie mogę panu zwrócić... niepodobna.

—Niepodobna ? Dobrze. Ale przynajmniej pozwól mi pan udać się na pokład korwety; tam są mi także coś winni, może mi tam lepiej się uda.

To także niepodobieństwo. Prawdziwie jestem w rozpaczy panie Fornesi, ale co nie można to nie można.

—Dla czego?

—Bo korwety nie widać.

—A to doskonale?! Gdzież ona stać może, gdzie mógłbym ją odszukać?

—Wogóle wcale jej pan nie odszukasz.

Potem pod największą tajemnicą zwierzył się konsul Fornesiemu, że kapitan korwety zakochany jest na śmierć w pewnej hrabinie i pojechał z korwetą za swą uwielbianą do jakiegoś nadbrzeżnego miasta włoskiego.

Fornesi udał zrozpaczonego z powodu takiego zbiegu okoliczności! i odszedł, ciesząc się w duchu niezmiernie, bo wiedział już to, czego dowiedzieć się pragnął. Korwety, któraby mogła ucieczkę cesarza udaremnić, nie było na posterunku.

Cesarz odpłynął do Francyi.

W połowie maja 1815 r. przybył Fornesi do Paryża i pobiegł natychmiast do Tiulerów. Cesarz przyjął go, bawiąc się w otoczeniu świetnego towarzystwa.

—Witaj nam, mości panie— rzekł dość chłodno i urwał, chcąc Fornesiego trochę zaambarasować, co było Napoleona zwyczajem. Fornesi też istotnie zmieszał się okrutnie i zarazem rozżalił z powodu takiego przyjęcia. Stał zakłopotany, nie wiedząc, co z sobą począć.

Cesarz za chwilę znów zwrócił się do niego:

Wydałem rozkaz, aby sumę, która się panu należy, natychmiast wypłacono.

—Sire, jesteś zbyt łaskaw.

—Ponieważ już jesteś pan w Paryżu, przeto może masz jakie życzenie?

— O jedną proszę łaskę, aby mi wolno było ucałować rękę waszej cesarskiej mości.

Nastąpiła krótka pauza.

—Moi panowie—rzekł po chwili cesarz dobitnie — przedstawiam wam pana Fornesi z Porto Ferrajo, który mi ogromne oddał usługi; bez jego pomocy nie mógłbym był powrócić z Elby. Chodź w moje objęcia, Forseni!

Ostatecznie jednak, ponieważ wkrótce przyszedł drugi upadek Napoleona, Forseni nie zobaczył już swoich pieniędzy i zmarł w roku 1839 w ogromnej nędzy. Syn jego także nie mógł nic od Napoleona III uzyskać, prócz niedotrzymanych obiecanek.

WSROD LUDOZERCOW.

W szlpitalu Mercer, w Trenton N. J. znajduje się obecnie w liczbie pacyentów inżynier marynarki, Wincanty Lindon. Cierpienie jego należy do wyjątkowych: ma on przedziurawiony nos. Ową dziurę w nosie zawdzięcza zbyt ścisłym stosunkom z ludożercami, które zawarł w następujących okolicznościach:

Przed rokiem wsiadł on w San Francisko na okręt anielski "Etrex", udający się do Sydney w kierunku wysp Fidzi i Samoa. Archipelagi te składają się z wysp jeszcze nieznanych, a zamieszkałych przez ludożerców i z tej przyczyny są starannie omijane przez żeglarzy. któż na tej właśnie przestrzeni morza, dnia 5 sierpnia "Etrex", wskutek uderzenia piorunu, prawie nagle zatonął.

Wincenty Lindon rzucił się w morze i płynąc całą godzinę, uczuł nareszcie pod stopami dno morskie, wznoszące się stopniowo w kierunku pobliskiej wysepki, do której też dotarł raczej martwy, niż żywy. Na wybrzeżu zastał czterech towarzyszów i kapitana Barkera, którzy również wpław się rzuciwszy, ocalili życie.

Gdzie się znajdowali nie mieli o tem pojęcia. Noc była czarna. Wyczerpani znużeniem, padli na ziemię i usnęli głęboko. Przebudziły ich dzikie okrzyki. Zerwawszy się ze snu na równe nogi, spostrzegli przy rannym blasku tłum dzikich, otaczających ich dokoła.

Rozbitki dali im poznać na migi, że są głodni, a dzicy w odpowiedzi przynieśli pospiesznie mnóstwo bananów, owoców, drzewa chlebowego i ćwiartkę suszonego mięsa.

Wysepka była płaska i mała Widząc tak życzliwe obejście, rozbitki sądzili, że mają do czynienia z mieszkańcami wysp Samoa, znanymi z gościnności i łagodnego charakteru. Lecz nazajutrz gromada uzbrojonych ludzi przybija do wyspy z jeńcami. Urządzono wielką uroczystość dla uświetnienia powrotu zwycięzców i nieszczęśliwi europejczycy zrozumieli nareszcie, że wypadnie im natym bankiecie odegrać rolę nie biesiadników lecz potrawy, nie gości, lecz mięsa z jatki.

Dano im to zresztą dość wyraźnie do zrozumienia: skrępowanych mocno, rzucono do rowu, 5 stóp głębokiego, gdzie pozostawali przez 4 dni. Rano i wieczór kobieta ku wielkiemu zdziwieniu jeńców, biała, przynosiła im odfite pożywienie. Napróżno przemawiali do niej wszystkiemi znanemi sobie narzeczami europejskiemi; zdawała się ich nie rozumieć. Po za tem była dla nich łagodna i nie taiła nawet pewnej sympatyi.

Czwartego dnia wyciągnięto ich z rowu dla wokynania okrutnej operacyi: przedziurawiono im nosy nożem, a przez otwory nosowe przeciągnięto sznur, którym przywiązano ich do słupa w pobliżu ogromnego ogniska. Nad ogniskiem znajdowała się długa tyka, wsparta na dwu żerdziach i na ten prowizoryczny rożen nakładano kolejno około tuzina jeńców dla upieczenia ich żywcem. Była to właśnie codzienna liczba ofiar, stanowiących danie tego bankietu bez końca, jak się zdawało i przerwy.

W dniu tym jednakże jeden lub więcej białych miało wyjątkowo urozmiacić spis dań, które przez poprzedzające 4 dni sporządzono wyłącznie z mięsa polinezyjczyków. Rozbitkom przypadł w udziale zaszczyt uraczenia swem ciałem samego naczelnika i żon jego.

Osłupieli z przerażenia, patrzyli, jak kuchmistrz odłączył od nich kapitana. Barkera i nadział go na rożen, jak kurczę. Widzieli jak nieszczęśliwy się szamotał wił z bólu w konwulsyjnych drganiach, jak żywcem pieczony, kurczył się nad żarem, podczas gdy jego oprawca zwolna rożen obracał, aby ciało równo się przypiekało, a oblubienice naczelnika tańczyły wokół radośnie, w nadziei prędkiego spożycia tego królewskiego kąska.

O świcie dnia następnego zbudziło więźniów drganie słupa, do którego byli przywiązani. Zerwali się, w przekonaniu, że dzień ich nastał, ale był to dzień ich wywzolenia Nie ujrzeli już ani kucharza, oprawiającego mięso ludzkie, ani dzikich biesiadników tańczących dokoła ogniska, natomiast biała kobieta ukazywała im przytwierdzone do wybrzeża czołno. Wyspa była pusta, a ich kaci wyruszyli prawdopodobnie na nową wyprawę rozbójniczą,., Zeglarze wskoczyli do barki i pchnęli ją na morze Błądzili tak przez trzy dni. czwartego spotkali statek kupiecki, który zabrał ich do Honolulu.

Walka na kresach.

Opowiedział Karol Barski.

UKARANIE WOJTA.

Wjeżdżaliśmy pociągiem do Szczytna. Po prawej stronie toru kolejowego rozłożyło się skromne miasteczko, a hen w dali, Bartnia Strona z niewielkiem jeziorem. Szczytno, jak przeważna część miast mazurskich, nie odznaczało się wspaniałością domów, a ulice, brukowane kamieniem polnym, stanowiły przepyszną platformę dla cierpiących na odciski. Z poważniejszych gmachów Szczytna zasługuje na wzmiankę gmach seminaryum nauczycielskiego, ognisko kultury pruskiej i fabryka młodych "siurków" mazurskich na podpory "tronu i państwa bojaźni Bożej" Dom ten czteropiętrowy, przebudowany z dawnego gmachu wójta krzyżackiego, w którego lochach miał jęczeć sławny Zbyszko z powieści Sienkiewiczowskiej "Krzyżacy." Dziś gmach ten utracił wiele z dawnej świetności, gdyż mury, okalające go, rozwalono, lochy zasypano, a ze wspaniałych komnat urządzono klasy dla uczniów i izby sypialne.

Za starym tym zamkiem czerwienieją się koszary strzelców pierwszego bataljonu. Koszary pruskie nie odznaczają się niczem, chyba tylko swoim kolorem, bo budowane są zawsze prawie z czerwonych cegieł. Przechodzień przyzwyczajony do tego rodzaju budowli państwa pruskiego, nie zwraca na nie uwagi, bo i pocóż? Ot, stoją gmachy równo i symetrycznie zbudowane; a ustawione we wzorowym rzędzie, jakby rota piechoty, przechowują w swych murach ludzi, konie, armaty, przybory wojskowe i wojenne, broń, amunicyę — przechowują życie ludzkie i... śmierć ludzką. . . .

Kolor czerwony koszarów pruskich przypomina mi krew niewinną tysięcy braci, przelaną pod Koenigsgraetzem, Sadową, Dypelszańcami, Strasburgiem, Metzem, Gravelotte i Mars la Tour. Za tę krew niemców, polaków, serbo-łużyczan, duńczyków, bawarów, sasów i francuzów zbudowało brutalne państwo pruskie czerwone koszary z palonej cegły, aby kolorem swym przypominały, że to mienie nabyte zostało krwią ludzką, że ta siła militaryzmu ufundowaną została na łzach i niedoli matek, sióstr i żon!

Lecz zostawmy te obrazy smutnych wspomnień w spokoju. Chwila swobody i wolności zbliża się nieubłaganie, a zwiastuny nadciągającej burzy rozlegają się silnem echem od Renu aż do Wisły, ze szczytów Tatr, aż po błękitne fale Bałtyku. Już Nemezis karząca zawarła z nami bratni sojusz, bo ten, który na zamku malborskim chciał nas doszczętnie wytępić, leży zakażony dziedziczną chorobą we wspaniałych komnatach i na złotem przyozdobionem łożu, a u wezgłowia, mimo tego przepychu i bogactwa, mimo władzy ziemskiej i potęgi ogromnej, stanęła nieubłagana śmierć z kosą w dłoni i czeka chwili sposobnej, aby tyrana własnego narodu i wroga naszego pociągnąć do odpowiedzialności.

Trzecim z rzędu gmachem wybitniejszym w Szczytnie, byłby ratusz, okolony drewnianym parkanem i kilkudziesięcioma kasztanami, tworzącemi park, latem dosyć przyjemny, lecz zimą tem bardziej odkrywający zmorszały dom ratusza, podobnego więcej do starodawnej karczmy, aniżeli do gmachu takiego, jakim powinien być dom rajców miejskich...

To byłoby wszystko godniejsze Szczytna, gdybym chciał pominąć stary kościół luterański i nowszy kościół katolicki na Bartniej Stronie. W kościele katolickim rozbrzmiewa się kazanie i śpiew polski, lecz w luterskim kościele, który przed laty 40 miał tylko wyłącznie kazania polskie, dziś pruska kultura wypchała język rodzimy ze świątyni Bożej; gwałtem i podstępem mowę ojców i dziadów wyrugowała z przedpołudniowej modlitwy, aby pierwszeństwo oddać mowie niemieckiej, wdzierającej się brutalnie do miasteczek, szkół i kościołów.

Kiedy wszyscy mają południe i zasiadają do suto zastawionych stołów, chłop (gbur) mazurski z miasta i często z dalekiej okolicy musi śpieszyć na modlitwę, bo rząd pruski tak chce i tak każe! I dla tego nie dziw, że na polskich nabożeństwach po kościołach luterańskich brak prawie zupełny słuchaczów, gdyż ludziska jak to zwykle ludziska po wsiach, muszą pamiętać o dobytku, pożywieniu i dzieciach. Mazurzy nie wyparli się Boga, wypierając się nabożeństw południowych! Ułatwili sobie tylko znoszenie się ze Stwórcą, bo zamiast zaniedbywać dom i dobytek wskutek dalekich podróży do kościołów, potworzyli po wioskach sekty religijne i modlą się ze świętej biblii we własnych domach, albo też gromadzą się u sąsiada i tam odprawiają swoje modły. Skutkiem tego powstali: "gromadkarze", prawdziwi chrześcianie", "prawdziwi ludzie", "baptyści" i t. p., a kler luterański stracił prawie całkiem władzę nad ludem mazurskim.

Nie na tem jednak moje opowiadanie.

Gdyśmy wyszli z wagonu, podeszło do nas kilkunastu ludzi, przybranych w kożuchy, pokryte suknem domowej roboty.

KĄPIEL NIE WYSTARCZY.

—Dokąd tak śpieszysz?

—Do kąpieli.

—A dawno tam nie byłeś?

—Ze dwa lata.

—To wiesz co, zamiast do kąpieli, udaj się lepiej do pralni i każ się chemicznie wyprać.

ORGINALNY DZIENNIK

W ostatnich dniach zaczął wychodzić w Paryżu "La Carte-Journal" dziennik drukowany na kartce pocztowej. Pomimo tak szczupłych ram, podaje on prócz ilustracyi wypadków dnia, wiadomości z zakresu polityki, nauk i sztuki. Wszystko naturalnie skondenowanej formie Wydawcą jest A. Desboutin. Pierwszy numer przynosi ilustracyę z opery Massenta "Herodiada", sprawozdanie z parlamentu w czterech wierszach, wiadomości o armii lądowej i marynarce w 26 słowach, zajścia ze świata i z sali sądowej w trzech dniach cenzent teatralny tego dziennika wykaża w nim nadzwyczajny talent mieszcząc krytykę "Herodiadny" w 9 ciu wierszach. Wten sposób podaje się czytelnikom historyę dnia w formie pigułek, czy ona jednak ten sposób straszniejszą, pokaże przyszłość.

CENA JEDNEGO STRZAŁU ARMATNIEGO

Jeden strzał ze stutonowej armaty, używanej na okrętach pancernych, czyli ładunek prochu i pocisk kosztują $1,050.

Byłoby to jeszcze bagatelą, gdyby nie to, iż działo takie po oddaniu 893 strzałów, jest już wprost nie do użycia, a ponieważ za armatę tego kalibru płaci się $ 100,000, więc też przy każdym strzale trzeba liczyć dotakowo stratę$ 1,100.

Pokazuje się tedy, że jeden taki strzał kosztuje okrągle $2.150.

Aleksander Dumas (Ojciec.)

Hrabia Monte-Christo,

Romans, przekład z francuskiego.

TOM IX.

(Ciąg dalszy).

— Zostanie odźwierny.

— Pan hrabia raczy rozważyć odległość mieszkania jego od domu.

— I cóż ztąd?

— Mogliby cały dom przewrócić, a odźwierny nie usłyszałby najmniejszego szmeru.

— Ktoby mógł to zrobić?

— Rabusie.

— Nic nie wiesz, panie Babtysto, złodzieje choćby cały dom zrabowali, nie sprawiliby mi tyle nieprzyjemności, co jedna usługa źle wykonana.

Babtysta skłonił się z uszanowaniem.

— Czy rozumiesz? — rzekł hrabia — sprowadź tu wszystkich swoich towarzyszów, od pierwszego do ostatniego; ale pamiętaj zrobić to spokojnie, a oprócz tego pozamykać okiennice na dole.

— A na pierwszem piętrze?

— Wiesz przecie, że się nigdy nie zamykają; odejdź!

Hrabia kazał powiedzieć, że sam będzie tylko u siebie na obiedzie, Ali zaś na usługach.

Zjadł obiad spokojnie, ze zwykłą sobie wstrzemięźliwością; po obiedzie dał znak Alemu, aby się udał za nim, poczem wyszedł bocznemi drzwiami i przez lasek buloński, jakby w przechodzie skierował się drogą do Paryża; zmrokiem znajdował się przed domem swoim na polach Elizejskich.

Wszędzie było ciemno; w jednem tylko mieszkaniu odźwiernego, o czterdzieści kroków od domu, jak mówił Baptysta, gorzało słabe światełko.

Monte-Christo stanął pod drzewem i wzrokiem, który go rzadko mylił, wpatrywał się w podwójne aleje.

Badał w milczeniu przechodniów i rozpatrywał sąsiednie ulice dla przekonania się, czyli nie stoi, gdzie kto zaczajony.

Po dziesięciu minutach obserwacyi, przekonał się, iż go nikt nie szpieguje.

Pobiegł natychmiast do małych drzwiczek z Alim, wpadł nagle i ubocznemi schodami, od których klucz miał przy sobie, dostał się do sypialnego pokoju, nie odsuwając, ani dotykając nawet firanek, tak, że odźwierny nie mógł przypuścić, aby ktokolwiek, a tem samem główny mieszkaniec, znajdował się w domu, który uważał za pusty zupełnie.

Wszedłszy do pokoju sypialnego, hrabia kazał się zatrzymać Alemu, a sam poszedł do gabinetu.

Wszystko było tam w zwyczajnym stanie; biórko stało na miejscu z kluczykiem w zamku nietkniętym.

Zamknął je na dwa spusty, wziął klucz, powrócił do drzwi sypialnego pokoju, zasunął rygle podwójne i wyszedł.

Przez ten czas Ali poznosił na stół broń rozmaitą, a między innemi krótki karabinek i parę pistoletów podwójnych.

Uzbrojony w ten sposób hrabia miał w ręku życie pięciu ludzi.

Była godzina blizko wpół do dziesiątej; hrabia z Alim przekąsili naprędce kawałek chleba, wypili po szklance wina hiszpańskiego, następnie Monte-Christo odsunął ruchomą ścianę, przez którą mógł z jednego pokoju widzieć, co się w drugim dzieje, i uzbroił się w pistolety i karabin. Ali stanął przy nim z małą w ręku arabską siekierą, jakiej używano jeszcze za czasów wypraw krzyżowych.

Przez okno sypialnego pokoju, równolegle do okna gabinetowego położone, miał hrabia widok na ulicę.

Tak upłynęły dwie godziny; nastała zupełna ciemność; Ali jednakże, jako syn dzikiej przyrody, a hrabia wyćwiczony w długiej wyprawie, pomimo ciemności nocnej, dostrzegali najdrobniejsze na dziedzińcu drzew poruszenia.

Dawno już światło w mieszkaniu odźwiernego zagasło.

Należało się spodziewać, iż napad, jeżeli rzeczywiście był jaki zamierzony, odbędzie się od strony schodów na dole, nie zaś przez okno.

Monte-Christo przekonany był, iż złoczyńcy godzili na jego życie, nie zaś na pieniądze.

Niewątpliwie przeto uderzą na pokój sypialny, dokąd mogliby się dostać albo przez schody boczne, albo przez okno od gabinetu.

Alego postawił przy drzwiach od schodów, sam czekał przy gabinecie.

Uderzyły trzy kwadranse na dwunastą na wieży inwalidów: wiatr zachodni w wilgotnych powiewach roznosił ponuro trzy te uderzenia.

Gdy trzecie ucichło, zdało się hrabiemu, iż słyszy lekki szmer od strony gabinetu, po pierwszym szmerze, albo raczej po pierwszem skrzypnieniu, nastąpiło drugie, dalej trzecie, a za czwartem hrabia już wiedział, czego mu się trzymać wypada.

Silna i wprawna ręka nacinała dyamentem ze czterech stron szybę.

Hrabia uczuł w tej chwili szybsze uderzenia serca.

Jakkolwiek bywają ludzie, zahartowani na niebezpieczeństwa, jakkolwiek przygotowani są na ciosy, drżenia jednak serca i wstrząśnienia ciała przekonywują ich zawsze, iż niezmierna zachodzi różnica pomiędzy snem i rzeczywistością, pomiędzy zamiarem a wykonaniem.

Pomimo to, hrabia jednym tylko znakiem uprzedził Alego; ten zrozumiał, iż niebezpieczeństwo groziło ze strony gabinetu, postąpił zatem krok jeden dla zbliżenia się do pana.

Monte-Christo pragnął w tej chwili najgorręcej dowiedzieć się, kto jest nieprzyjaciel, i jaką siłą rozporządza.

Okno, za punkt ataku obrane, wychodziło na plac przed otworem, przez który hrabia zapuszczał wzrok do gabinetu.

Utkwił więc w tem oknie całą siłę wzroku i spostrzegł cień, grubo się rysujący w ciemności; wkrótce szyba stała się mniej przejrzystą, jak gdyby kto zewnątrz papierem ją założył, potem brzęknęła, ale nie upadła.

Był sam jeden.

— To łotr zuchwały! — mruknął hrabia.

W tej chwili Ali lekko trącił go po ramieniu i hrabia obejrzał się; Ali pokazywał mu okno od pokoju, w którym byli, wychodzące na ulicę.

Monte-Christo postąpił naprzód trzy kroki, znał bowiem dobrze doskonałość zmysłów wiernego sługi. I spostrzegł rzeczywiście drugiego człowieka, oddalającego się od drzwi i spinającego się, jakby chciał zobaczyć, co się dzieje w pokoju hrabiego.

— Aha! — rzekł — jest ich dwóch zatem; jeden działa, drugi pilnuje.

Dał znak Alemu, aby nie spuszczał z oka tego, co został na ulicy, a sam wrócił do gabinetu.

Wyrzynacz szyb wszedł, obejrzał się wokoło, ręce naprzód wyciągnąwszy.

Zdawało się, iż się rozpatruje i uważa wszystkie szczegóły; w gabinecie było drzwi dwoje, napastnik chciał od obu rygle odsunąć.

Gdy się zbliżył do drzwi od pokoju sypialnego, Monte-Christo myślał, że tam wejdzie i nastawił pistolet; usłyszał jednak zwykły brzęk rygli na miedzianych kółkach; pokazało się, że to była tylko ostrożność i nic więcej; gość nocny, nie wiedząc, iż hrabia dla bezpieczeństwa pozabierał żelazne obrączki od rygli, pewnym już był, iż mu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, że może działać, spokojnie.

Sam jeden, swobodny we wszystkich ruchach, człowiek ów wydobył ze szerokiej kieszeni rzecz jakąś, której hrabia nie mógł rozpoznać, położył ją na stoliku, potem poszedł wprost do biórka, obejrzał zamek i spostrzegł nadspodziewanie, że brakowało kluczyka.

Jako jednakże człowiek przezorny, wszystko przewidział; wkrótce usłyszał hrabia skrzypnięcie żelaza o żelazo i szczęk kluczów, które ślusarze pękami przynoszą zwykle, gdy im każą drzwi otworzyć. Złodzieje nazywają to po swojemu "słowikami", bezwątpienia dla przyjemności, jakiej doświadczają, słysząc, jak zęby klucza piszczą w sprężynach zamku.

— Aha! — rzekł z cicha Monte-Christo z uśmiechem niezadowolenia — więc to tylko złodziej zwyczajny!

Wybijacz szyb nie mógł dobrać stosownego narzędzia; wziął więc przedmiot złożony na stoliku, nacisnął sprężynę i natychmiast błysnęło blade światełko, tyle jednak blasku dające, że przy niem odbijały się wyraźnie ręce i twarz człowieka.

— Teraz — rzekł Monte-Christo, cofając się nagle zdziwiony — patrzaj, wszak to...

Ali podniósł siekierę.

— Ani się rusz — rzekł znowu z cicha Monte-Christo — daj pokój siekierze, nie potrzebujemy żadnej broni.

Wreszcie dodał kilka słów zniżonym jak można głosem, bo wykrzyknik, jakkolwiek słaby, nagłem zdziwieniem hrabiego wyrwany, wstrząsnął napastnikiem, że stanął jak wryty.

Na rozkaz hrabiego, Ali odszedł po cichu na palcach, zdjął ze ściany w alkowie czarny ubiór i trójgraniasty kapelusz; przez ten czas Monte-Christo zdjął także szybko surdut, kamizelkę i koszulę, i ubrał się przy blasku światła, przenikającego szparą przez ścianę, w krótką i delikatną tunikę stalową, po raz ostatni może użytą we Francyi przez Ludwika XVI, który lękał się uderzenia nożem w piersi, a zginął od uderzenia w głowę toporem.

Tunika zniknęła wkrótce pod długą sutanną, trójgraniasty kapelusz na perukę włożony, zmienił hrabiego na księdza.

Napastnik tymczasem nic nie słysząc, ruszył się z miejsca, i gdy Monte-Christo dokonywał swej metamorfozy, poszedł do biurka i zamek zatrzeszczał pod naciskiem słowika.

— Nic nie szkodzi — szepnął hrabia, pewny, że otworzenie zajmie złoczyńcy, kilka minut czasu — nic nie szkodzi, możesz się tu trochę zabawić.

I poszedł do okna.

Człowiek, którego widział zaglądającego przez szparę, przechadzał się ciągle po ulicy; szczególna rzecz, iż, zamiast pilnować, aby kto nie nadszedł od pól Elizejskich, albo przedmieścia Saint-Honore, zajęty był tem tylko, co się działo u hrabiego, uważał szczególnie na wszystkie ruchy wspólnika w gabinecie.

Monte-Christo uderzył się nagle w czoło i uśmiechnął się napół otwartemi ustami. Potem, zbliżając się do Alego, rzekł z cicha:

— Zostań tu ukryty w cieniu; i choćbyś jakikolwiek hałas usłyszał, nie wychodź i nie pokazuj się, aż cię zawołam po imieniu.

Ali skinął głową, iż rozumie i będzie posłuszny.

Natenczas Monte-Christo dobył z szufladki świecę, już zapaloną, i w chwili kiedy złodziej zajęty był najbardziej zamkiem, otworzył lekko drzwi, tak, aby światło, trzymane w ręku, wprost na twarz rabusia padało.

Drzwi otworzyły się tak cicho, że złodziej nie dosłyszał najmniejszego stuknięcia, ale zdziwiony spostrzegł w jednej chwili, iż pokój cały światłem zajaśniał.

Obrócił się.

— A! dobry wieczór, kochany panie Kadrus! — rzekł Monte-Christo — cóż, u dyabła, robisz tu o takiej godzinie?

— Ksiądz Bussoni! — krzyknął Kadrus.

Nie wiedząc zaś, zkąd pochodzi to nagłe i niespodziewane zjawisko w tem miejscu, ponieważ dobrze za sobą drzwi zamknął, z przestrachu upuścił pęk wytrychów i stanął nieruchomy i osłupiały.

Hrabia stanął pomiędzy Kadrusem i oknem, przecinając tym sposobem zakamieniałemu złoczyńcy drogę odwrotu.

— Ksiądz Bussoni! — powtórzył Kadrus, utkwiwszy błędny wzrok w hrabiego.

— Tak jest, ksiądz Bussoni we własnej osobie, — rzekł Monte-Christo — bardzo rad jestem, żeś mię poznał odrazu, kochany panie Kadrus, dowodzi to, że oba mamy dobrą pamięć, bo jeżeli się nie mylę, jest już blizko lat dziesięć, jakeśmy się nie widzieli.

Ta spokojność, ironia i siła, poraziły umysł Kadrusa i największą przejęły go trwogą.

— Ksiądz, ksiądz dobrodziej... — szemrał zcicha, ściskając pięście i zgrzytając zębami.

— Chcieliśmy tedy okraść hrabiego de Monte-Christo — powiedział następnie ksiądz mniemany.

— Księże dobrodzieju — mruknął Kadrus, usiłując dostać się do okna, od którego niemiłosiernie odpychał go hrabia — ojcze dobrodzieju, ja nie wiem... wierz mi, proszę cię... przysięgam.

— Wyrznięta tafla — rzekł znowu Monte-Christo — ślepa latarnia, pęk wytrychów i biurko napół wyłamane; wszak to dosyć jasne.

Kadrus ściągnął chustkę ze szyi, wcisnął się w kąt, jakby szukając jakiejkolwiek dziury, którąby umknąć można było.

— No, no — rzekł hrabia widzę, żeś zawsze ten sam, zacny morderca.

— Ojcze dobrodzieju! Ponieważ wiesz wszystko, powinieneś więc także wiedzieć, że to nie moja sprawa, ale Karkontki; przecie tak zeznano do protokółu w procesie i skazano mnie tylko na galery.

— Już więc wysiedziałeś swój czas i starasz się powrócić znowu na dawne miejsce?

— Nie, ojcze dobrodzieju, ja zostałem uwolniony przez niejakiego...

— Ten pan niejaki doskonale przysłużył się społeczeństwu!

— Ah! — rzekł Kadrus — ja mu przyrzekłem...

— Przyrzekłeś, że złamiesz przyrzeczenie, czy prawda? — przerwał Monte-Christo.

— Tak jest, niestety — rzekł Kadrus strwożony.

— Szkaradna recydywa... A wiesz ty, dokąd teraz pójdziesz, jeżeli się nie mylę? Oj, źle, bardzo źle do kata! jak mówią świecey w naszym kraju.

— Ojcze dobrodzieju, ja niewinnie zostałem wciągnięty...

— Tak mówią wszyscy zbrodniarze.

— Potrzeba...

— Milcz!... — rzekł z pogardą Bussoni — potrzeba może znaglić człowieka do żebractwa, do kradzieży chleba ze straganów piekarskich, ale nie zmusza do wyłamania biórek w domu mieszkalnym. A kiedy jubiler wyliczył ci 45,000 franków za brylant, który ci dałem, a tyś go zabił aby zagrabić pieniądze i brylant, czy to także było z potrzeby?

— Ah! przebacz ojcze — rzekł Kadrus — już raz mnie ocaliłeś, ocalże jeszcze i drugi.

— Nie mam ochoty.

— Czy sam jesteś ojcze dobrodzieju?... — zapytał Kadrus, składając ręce — lub czy masz z sobą żandarmów, coby mnie pochwycili?

— Jestem sam jeden — rzekł ksiądz — i ulituję się nad tobą, puszczę cię na wolność — abyś znowu zachęcony mojem pobłażaniem, nowe roznosił nieszczęścia, ale musisz mi prawdę powiedzieć.

— Ach ojcze dobrodzieju!... — zawołał Kadrus, załamując ręce i zbliżając się do Monte-Christa — śmiało powiedzieć mogę, iż ty prawdziwym byłeś zbawcą moim.

— Powiadasz tedy, że cię uwolniono z galer?

— Tak jest, ojcze dobrodzieju, na mój honor!

— Któż cię uwolnił?

— Jakiś Anglik.

— Jak się nazywał?

— Lord Vilmore.

— Znam go; jeżeli skłamiesz, będę wiedział.

— Ojcze dobrodzieju, mówię szczerą prawdę.

— Więc ten Anglik cię zaprotegował?

— Nie mnie, ale niejakiego młodego korsykanina, który razem ze mną siedział w kajdanach.

— Jakże się ten młody korsykanin nazywał?

— Benedykt.

— Czy to chrzestne imię?

— Nie miał innego, bo to był podrzutek.

— I ten młodzieniec razem z tobą wyszedł?

— Tak jest.

— Jakimże sposobem?

— Powracaliśmy razem z Saint-Mandier pod Tulonem. Czy znacie ojcze, Saint-Mandier?

— Znam.

— Otóż kiedy inni spoczywali w południe...

— Zbrodniarze na spoczynku!... — rzekł ksiądz.

— Cóż u dyabła!... — zawołał Kadrus — zawsze przecież nie można robić, toć to nie psy, tylko ludzie.

— Zaszczyt to dla psów — zawołał Monte-Christo.

— Otóż kiedy inni wypoczywali, myśmy zeszli sobie na bok, przecięliśmy kajdany piłką, której nam dostarczył Anglik i rzuciliśmy się wpław w wodę.

— Cóż się stało z Benedyktem?

— Nic nie wiem o nim!

— Jednakże powinieneś wiedzieć?

— Nic prawdziwie. W Hyeres rozłączyliśmy się...

Dla nadania większej powagi swemu zeznaniu, Kadrus postąpił krok naprzód jeszcze do księdza, który stał jednak nieporuszony w miejscu i badał go spokojnie.

— Kłamiesz!... — rzekł ksiądz Bussoni tonem nieprzepartej władzy.

Ojcze dobrodzieju!...

Kłamiesz! Człowiek ten jest dotąd twoim przyjacielem, a być nawet może, że jest wspólnikiem twojej zbrodni.

— Ach! ojcze dobrodzieju!

— Odpowiadaj, gdzie i jak, po wyjściu z Tulonu czas przepędziliście?

— Jak mogliśmy.

— Kłamiesz!... — powtórzył ksiądz po raz trzeci tonem, bardziej jeszcze rozkazującym.

Kadrus skamieniały wpatrywał się w hrabiego.

— Żyłeś za pieniądze — dodał ksiądz — których ci tamten dostarczył.

— Prawda — rzekł Kadrus — Benedykt został synem wielkiego magnata.

— Jakim sposobem mógł zostać synem magnata?

— Synem naturalnym.

— Jakże nazywacie tego magnata?

— Hrabią de Monte-Christo, w którego domu teraz jesteśmy.

— Benedykt został synem hrabiego?... — powtórzył Monte-Christo zdziwiony.

— Dyabli go wiedzą! musi to być prawda, bo hrabia wyszukał mu fałszywego ojca, daje mu cztery tysiące franków miesięcznie i zapisał mu w testamencie 150,000 franków.

— Aha!... — rzekł ksiądz mniemany, zaczynając pojmować — jakże teraz nazywa się ten młodzieniec?

— Nazywa się Andrzej Cawalcanti.

— Więc to ten sam, którego przyjaciel mój hrabia de Monte-Christo przyjmuje u siebie, ten sam, co się ma żenić z panną Danglars?

— Ten sam.

— I jakże ty to zniesiesz, nędzniku, znając jego życie i jego zbrodnie?

— Na cóż ja mam przeszkadzać memu koledze, kiedy mu się udaje?... — rzekł Kadrus.

— Prawda; nie ty, ale ja powinienem uprzedzić pana Danglars.

— Nie róbcie tego, ojcze dobrodzieju.

— A to czemu?

— Bo tym sposobem stracilibyśmy nasz chleb powszedni.

— Czy myślisz, że dla zachowania chleba wam, nędznikom, chciałbym być sprawcą takiej zdrady, wspólnikiem takich występków?

— Księże dobrodzieju... — zawołał Kadrus, postępując jeszcze bliżej.

— Powiem wszystko.

— Komu?

— Panu Danglars.

— Ruszaj do dyabła — zawołał Kadrus, dobywając nóż otwarty z zanadrza i uderzając w same piersi hrabiego — teraz już nic nie powiesz, księże!

Ale zdziwił się niezmiernie i zadrżał, bo sztylet, zamiast przeszyć pierś hrabiego,ześlizgnął się po niej tylko.

W tej chwili hrabia lewą ręką porwał za pięść mordercy i ścisnął z taką siłą, że nóż wypadł z palców zdrętwiałych, Kadrus zaś krzyknął z boleści.

Hrabia nie poprzestał na tem; wykręcił rękę bandycie, aż stawy zatrzeszczały, i Kadrus padł na kolana, potem twarzą na ziemię.

Hrabia nastąpił mu nogą na głowę i rzekł:

— Nie wiem, co mnie wstrzymuje, że ci, zbrodniarzu nie roztrzaskam czaszki.

— Łaski! łaski!... — zawołał Kadrus.

— Hrabia odjął nogę.

— Wstań!... — rzekł.

Kadrus powstał.

— Cóż u dyabła, jakąż ty, księże dobrodzieju, posiadasz rękę!... — jęknął Kadrus opatrując łapę zgniecioną i pogruchotaną prawie — co to u dyabła!

— Cicho! Bóg mi dał siłę do poskramiania dzikich jak ty zwierząt; w imieniu tego Boga działam, zapamiętaj sobie, nędzniku, a jeżeli przepuszczam ci jeszcze w tej chwili, to dla spełnienia jego zamiarów.

— O!... — jęknął Kadrus zbolały.

— Weź pióro i papier, i pisz, co ci podyktuję.

— Nie umiem pisać, ojcze dobrodzieju.

— Kłamiesz! bierz pióro i pisz.

— Kadrus, posłuszny tej wyższej sile, usiadł i napisał:

"Panie, człowiek którego przyjmujesz u siebie i któremu przeznaczasz swoją córkę, jest zbrodniarzem zbiegłym z galer w Tulonie; nazywał się Nr. 59, a ja 58.

"Ma imię Benedykt, ale właściwego imienia swego nie ma, bo nie znał nigdy rodziców".

— Podpisz — oświadczył następnie hrabia.

— Więc chcesz, mnie panie, zgubić?

Ciąg dalszy nastąpi.

POSZUKIWANIA.

Ogłoszenia pod tą rubryką kosztują za jeden raz 40 centów, za trzy razy dolara.

Ludwik Szuba, pochodzący z gub. suwalskiej, wsi Białobrzegi, poszukiwany jest przez swego brata Aleksandra Szuba, box 31, Jewett City, Conn. Kto mi poda jego adres otrzyma $5 00 nagrody. (1)

Stanisław Lach, rodem z Babic w Galicyi, przebywający w Ameryce od 15 lat, poszukiwany jest przez swego kuzyna Michała Sidor, 27 Waterst., Ware, Mass. (4)

Marcin i Paulina Rout którzy przed 16 laty przebywali w Philadelphii, rodem ze wsi Maryanka w gub. suwalskiej, poszukiwani są przez swego brata Jana Rout, 22 Fullumst., Montreal, Canada. (4)

FARMY duże i małe na sprzedaż na tanie tygodniowe wypłaty. Adres: T. Richards Trustee, Atco, N. J., i 1034 Drexel Bldg., Philada, Pa.

50 polskich familii z dziećmi może dostać pracę w fabryce. Bilety kolejowe darmo. Adres: Asping & Sweet, polscy agenci, 81 S. Canal st., Chicago, Ill.

Jan Brzozomski, rodem ze wsi Kajan w gub. łomżyńskiej, poszukiwany jest przez swego brata Łukasza Brzozomskiego, box 49, Mahanoy City, Pa.

Antoni Klapecki, rodem ze wsi Romanówki, gub. grodzieńskiej, poszukiwany jest przez swego znajomego Jana Rudkiewicza, 1753 Mayang ave. (Green Ridge) Scranton, Pa.

Adam Kozłowski poszukiwany jest w ważnej sprawie przez swego brata Jana Kozłowskiego, 588 Walterst., Youngstown, Ohio. Kto mi poda jego adres otrzyma $10 nagrody.

Józef Karulewski, rodem z gubernii kaliskiej, przebywający od 12 lat w Ameryce, poszukiwany jest przez swego szwagra Józefa Bącela, box 32 Wakefield, Mich. (1)

PATENT do podtrzymywania wałków firankowych jest na sprzedaż. Interesowani niechaj się zgłoszą do Antoniego Brzykcy, 1701 4th st., N. E. Minneapolis, Minn. (1)

POTRZEBA 1000 doświadczonych górników do kopania i strzelania węgla w stanie Illinois, zapłata od tony 70 do 87c. Podróż z Chicago darmo, a podczas świąt możecie dostać tańsze bilety kolejowe do Chicago. Stała praca. Zgłoście się zaraz. Adres: John Lucas, polski agent, 122 La Salle st., room 6, Chicago, Ill. (3)

Franciszek Pacewicz, rodem z gub. grodzieńskiej, poszukiwany jest przez swego kolegę M. Malinowskiego, 102 Devenport st., Cleveland, O.

J. Bardyn ma paczkę na ekspresie w Lebanon, Pa.

J. Jerzemicki ma paczkę na ekspresie w Freemansburg, Pa.

SAMOTNY mężczyzna, posiadający około $200 gotówki może zrobić dobry interes i uiścić przytem dobre zajęcie. Interesowani niechaj się zgłoszą do J. Pawłowskiego, 14 Baraga ave., Grand Rapids, Mich.

KAWALER 25 lat liczący, poszukuje sobie towarzyszki życia od 18 do 24 lat mającej. Interesowane niech się zgłoszą do A. B. C. D. R. F. D. No. 1, Cokato, Minn., Wright Co.

Józef Wocht poszukiwany jest przez swego znajomego Jana Błażejewskiego, Berlin, Wis.

Andrzej Pilichowski, który wyszedł za robotą i dotąd nie powrócił do domu, poszukiwany jest przez swego brata, Antoniego Pilichowskiego, 30 McHenry st., Chicago, Ill.

Józef Stasik przebywający przed dwoma laty w Taunton, Mass., poszukiwany jest przez Andrzeja Zarębę, South Boro, Mass., Deeport Farm.

Jan Szajna ma paczkę na ekspresie w Fayette City, Pa.

Piotr Galaszewski ma paczkę na ekspresie w Pittsburg, Pa

Bartłomiej Gałdecki, poszukiwany jest przez Franciszka Lewandowskiego, Gilman, Benton Co., Minn. (2)

Michał Kunysz, przebywający w Scotdale, Pa., poszukiwany jest przez P. Klucz, Scotdale, Pa., Westmoreland Co.

WIADOMOŚCI CHICAGOSKIE.

PODAJEMY na innem miejscu o strasznej katastofie, jaka wydarzyła się w teatrze Iroquois. Po sprawdzeniu trupów okazało się, że w tym strasznym pożarze zginęło 590 osób, a 5 jeszcze nie rozpoznano. Obecnie o niczem nie mówią, jak tylko o tej strasznej katastrofie i zarząd miejski zajęty jest zbadaniem przyczyny katastrofy i wykryciem winnych.

Policya z polecenia koronera aresztowała we czwartek 12 osób jako winnych katastrofy. Siedmiu z tych stawiono przed sędziego, a ten stawił ich pod kaucyą $5,000 każdego.

Aresztowani zostali: Carlton William, manażer sceny w teatrze Iroquois, Plunkett William, pomocnik jego, Cummings Edward, cieśla na scenie Jandrow Frank, Cummings R. M., Engel E., McQueen Thomas i Mazzoni F. J., służba na scenie, Stack William, Bel Samuel, Bozart Viktor i Wines Edward, członkowie trupy.

Ci ostatni są zatrzymani na świadectwo przed koronerem. Oprócz powyżej aresztowanych, policya zamierza zamknąć jeszcze kilku innych do więzienia pod oskarżeniem kryminalnego niedbalstwa.

Ściśle śledztwo zostanie przeprowadzone co do zagaśnięcia wszystkich świateł elektrycznych w teatrze, wskutek czego ciemność objęła tłoczących się do drzwi i spowodowała straszne skutki popłochu, co do zawiśnięcia asbestowej kurtyny w połowie drogi i zamknięcia drzwi bocznych.

Oprócz tych głównych punktów, są jeszcze inne potrzebujące wyjaśnienia. Spodziewać się należy, że opieszali w wykonaniu rozporządzeń i zaleceń zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i surowo ukarani.

Na rozkaz mayora 18 teatrów w mieście zostało zamkniętych, dla tego, że manażerowie ich nie zastosowali się do przepisów i rozporządzeń rady miejskiej. Rozporządzenie wymaga między innemi, aby każdy teatr był zaopatrzony w kurtynę asbestową lub żelazną, oddzielającą scenę od sali.

Nadto kilka innych zostało zamkniętych. Rozporządzenie żąda, aby w teatrach znajdowały się automatyczne sikawki, a rzadko w którym takowe się znajdują; teatry mają mieć przepisaną ilość drzwi, czyli wyjść, a prawie żaden tego niema.

Między ofiarami są następujące z polskiemi nazwiskami: Linchuska Anna, Laska M., Purchewska Anna, Pilat Helena.

PODCZAS pożaru w hotelu Louvre 3611—3623 przy Lake avenue, trzy osoby straciły życie, a cztery zostały niebezpiecznie pokaleczone. W hotelu znajdowało się 100 osób. Na szczęście inni zdołali się ocalić.

Kilka osób zostało z trudem ocalonych, szczególnie z górnych piątr hotelu. Służąca hotelu, panna Mary Corbett, ocaliła troje dzieci pani F. O. Sharffer.

Budynek został zupełnie zniszczony; straty wynoszą $40,000.

CIEKAWA scena miała miejsce na karze ulicznej. Wieczorem na tramwaj wszedł stroskany mężczyzna z trupem małej złotowłosej dziewczynki na ręku, którą znalazł w trupiarni Ralston.

Dziecko było częściowo obwinięte w płótno, lecz nie zakrywało go zupełnie. Wkrótce do ojca zbliżył się konduktor i oznajmił mu, że przepisy kompanii nie pozwalają przewożenia trupów.

Mężczyzna z martwem dzieckiem na ręku, podniósł się z siedzenia i nic nie powiedziawszy, nie zmieniwszy nawet smutnego rysu twarzy, dobył rewolwer z kieszeni i skierowawszy takowy w twarz konduktora, rzekł:

"To moja córka, szukałem jej całą noc i cały dzień. Darmo chciałem najęć powóz, nie mogłem go dostać. Postanowiłem zawieźć dziecko do domu, do matki i zawiozę na tej karze. A teraz dalej".

Inni pasażerowie wstawili się za stroskanym ojcem, i konduktor ustąpił.

RADA miejska wyznaczyła komitet z sześciu aldermanów do zbadania wszystkich teatrów w mieście i do zaprowadzenia takich ulepszeń, aby w razie pożaru publiczność mogła być bezpieczną.

Między innemi uchwalono, aby podczas przedstawień znajdował się na scenie strażak ogniowy i policyant; aby wyjścia z balkonów prowadziły wprost na zewnątrz, nie do głównego wyjścia wewnątrz; aby na scenie zaprowadzono rury wodociągowe do gaszenia pożaru i aby w każdym teatrze znajdowały się kurtyny stalowe.

Komitet aldermański zażądał równocześnie, aby wszyscy winni katastrofy w teatrze Iroquois, byli pociągnięci do odpowiedzialności.

Wszystkie teatry będą zamknięte na pewien czas, aż cała sprawa będzie załatwiona.

WSKUTEK pożaru w budynku Deleware przy ulicach 64 i Cottage Grove, powstała wielka panika. Straż ogniowa i policya zdołała uspokić wystraszonych mieszkańców, którym stanął przed oczami widok katastrofy w teatrze Iroquois. 35 familii wybiegło na ulicę, pozostawiając swe mienie w mieszkaniach. Pożar zniszczył cały budynek, wyrządzając szkodę $20,000.

Ciekawe odpowiedzi.

Gość: Czy wasz Józek zawsze się tak jąka?

Matka chłopca: Nie, nie zawsze, tylko wtedy, kiedy mówi.

Kuflewskiego maść różana usunie wszelkie dolegliwości skierzbu i robi cerę gładką, czystą i miękką. Przewyższa wszelkie maście tego rodzaju jest doskonałą na usta, wyrzuty na twarzy, popękane ręce, także po ogoleniu się. Cena 30c S. J. Kuflewski, 1335 W. 22 st., Chicago, Ill. (x)

1904	Sunday	Monday	Tuesday	Wednes.	Thursd.	Friday	Saturd.
Jan.	..	..	..	..	..	1	2
	3	4	5	6	7	8	9
	10	11	12	13	14	15	16
	17	18	19	20	21	22	23
	24	25	26	27	28	29	30
	31	..	..	..	..	..	..
Feb.	..	1	2	3	4	5	6
	7	8	9	10	11	12	13
	14	15	16	17	18	19	20
	21	22	23	24	25	26	27
	28	29	..	..	..	..	..
Mar.	..	..	1	2	3	4	5
	6	7	8	9	10	11	12
	13	14	15	16	17	18	19
	20	21	22	23	24	25	26
	27	28	29	30	31	..	..
Apr.	..	..	..	..	..	1	2
	3	4	5	6	7	8	9
	10	11	12	13	14	15	16
	17	18	19	20	21	22	23
	24	25	26	27	28	29	30
	..	..	..	..	..	..	..
May	1	2	3	4	5	6	7
	8	9	10	11	12	13	14
	15	16	17	18	19	20	21
	22	23	24	25	26	27	28
	29	30	31	..	..	..	..
June	..	..	..	1	2	3	4
	5	6	7	8	9	10	11
	12	13	14	15	16	17	18
	19	20	21	22	23	24	25
	26	27	28	29	30	..	..

1904	Sunday	Monday	Tuesday	Wednes.	Thursd.	Friday	Saturd.
July	..	..	..	..	..	1	2
	3	4	5	6	7	8	9
	10	11	12	13	14	15	16
	17	18	19	20	21	22	23
	24	25	26	27	28	29	30
	31	..	..	..	..	..	..
Aug.	..	1	2	3	4	5	6
	7	8	9	10	11	12	13
	14	15	16	17	18	19	20
	21	22	23	24	25	26	27
	28	29	30	31	..	..	..
Sept.	..	..	..	..	1	2	3
	4	5	6	7	8	9	10
	11	12	13	14	15	16	17
	18	19	20	21	22	23	24
	25	26	27	28	29	30	..
Oct.	..	..	..	..	..	..	1
	2	3	4	5	6	7	8
	9	10	11	12	13	14	15
	16	17	18	19	20	21	22
	23	24	25	26	27	28	29
	30	31	..	..	..	..	..
Nov.	..	..	1	2	3	4	5
	6	7	8	9	10	11	12
	13	14	15	16	17	18	19
	20	21	22	23	24	25	26
	27	28	29	30	..	..	..
Dec.	..	..	..	..	1	2	3
	4	5	6	7	8	9	10
	11	12	13	14	15	16	17
	18	19	20	21	22	23	24
	25	26	27	28	29	30	31

EXTRA!

SEOUL, 6 stycznia.—W Korei wybuchła rewolucya. Stany Zjednoczone, Anglia, Francya i Rosya lądują w Korei swe wojska dla pilnowania swych interesów.

TOKIO, 6 stycznia.—Rosya nie przyjęła wszystkich warunków, podyktowanych przez Japonię. Japonia wysyła silną armię do Korei a ruchy floty są trzymane w tajemnicy.

Nikt nie wątpi, że wojna w Azyi wybuchnie.

Listy Polskie na Poczcie.

4 Adamczak K
5 Agus ynecki A
6 Aleksandrowicz P
12 Augustyn M
15 Baran J
16 Bardlas W
27 Barabasz S
29 Barabasz F
31 Bałgrodzki A
33 Baran P
41 Biedron K
42 Bielański F
43 Biestek F
46 Blaszczyk A
48 Bogon F
49 Bodziech W
51 Bojański S
53 Bo kowski K
55 Bochrowski J
57 Bogdanowicz S
59 Brzeg W
60 Brya J
61 Buczak A
63 Burbrycki J
67 Bustrycki J
76 Ciesielski W
77 Cieśla M
78 Cloper J
81 Cruj Z
82 Crynas J
84 Crdzich F
85 Cudzich J
86 Cygan J 2
87 Czarnik M
88 Czojkowski J
89 Czerwińs
90 Czernecki J
95 Domieński K
102 Dybas K
121 Galicki A
123 Gawrys J
128 Ginalska A
133 Głowacki J
135 Golonka J
138 Gostawski M
139 Gonciarz S
141 Gofran M
143 Godfryd S
145 Grochowina K
150 Gradek K
151 Grazyk T
155 Grzegorski W
156 Gremski L
158 Grzański F
160 Gurecki W
175 Herudziński J
183 Hobodecki S
185 Howańska W
194 Janik J
198 Jankowska E
202 Jarecki S
203 Jasiński W
204 Jakimiak J
205 Janik I
207 Jedliński J
209 Jablonowski J
214 Kaczorowski I
215 Kaleba J
216 Kaltaski J
223 Kasorzyk J
226 Kiela R
228 Klamka S 2
231 Kloczkowski J
232 Kmielik J
234 Knapik K
246 Koprowski J
248 Koczalowski J
249 Korab J
250 Korzeniewski M
251 Kosundowicz J
252 Kowalski R
253 Kowalski S
257 Kozłowski M
258 Kratocki F
266 Krzyżak W
267 Krzyżański W
272 Kwiatowski J
273 Kyoski S
285 Lesińska H
291 Lisowski W
292 Liszka J
293 Liszka K
299 Łukaszewski A
307 Majewski F
308 Majewski M
309 Makornik J
310 Malek A
311 Malinowicz D
317 Martyszewski M
319 Matera J
321 Matuszek J
331 Michalek A
336 Milenski A
340 Miszewska A
343 Moskal A
349 Nielepa W
355 Nitkowski F
357 Nowakowski A
360 Nykiel J
361 Oliwa W
369 Orzabowski J
370 Ornihowska J
371 Osmańek A
374 Paleryńska W
375 Palyk S
378 Pankiewicz T
380 Pasyk F
391 Paszyński A
395 Petrowicz J
399 Pieczonka F
408 Podobiński W
412 Przygoda F
413 Przybysz J
415 Putrowski M
424 Reimau P
425 Reiman A
433 Roszak J
446 Salarski J
449 Samojedry J
476 Skowron J
477 Skudel M
478 Skoraczewski F
479 Zlis J
480 Słowik J
481 Sliwa B
482 Smola J
483 Smiałek M
484 Smoleń F
485 Smoleń S
486 Smuterowicz M
491 Sowa J
492 Soba M
493 Sojka J
497 Szczyński P
509 Stachura J 2
512 Strzyżykowski A
514 Styka P
515 Sn gociński J
516 Sypniewski A
519 Switajski P
520 Synowiec a P
523 Szalongoski S
524 Szymczak W
525 Szczudło S
527 Tal ga M
529 Tekiela J
537 Tomczak A
539 Tomaszewski J
543 Trzupech A
545 Twożek J
546 Twarćg P
547 Tworek A
548 Tyrkiewicz J
566 Wal W
570 Wal T
584 Witek A
589 Wiśniewski W
591 Wojtusiak S
592 Wochadło M
593 Wodula J
594 Wojcik W
596 Wosko S
597 Woźnica M
598 Włodarski T
601 Wosna M
606 Zalewski F
607 Zalesiński W
613 Ziołkowski W
617 Zcazek S
619 Zukusiewicz S

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 6 stycznia, 1904.

MĄKA: beczka	
Zimowa patents	4.00—4.10
Najlepsza wiosenna	5.00
Żytnia zimowa	2.80—3 00
PSZENICA ZIMOWA (buszel)	
No. 4 czerwona	64
No. 3 czerwona	91
No. 2 czerwona	91
No. 4 twarda	75½
No. 3 twarda	71
No. 2 twarda	85
PSZENICA WIOSENNA (bussel)	
No. 3	78—89
No. 2	86
No. 4	58—74
ŻYTO (buszel)	
No. 2	51—57
No. 3	53
No. 4	45
KUKURYDZA (buszel)	
No. 4	38—42
No. 3	39—44
No. 2 żółta	45—46
No. 2	43
No. 3 biała	39—45½
No. 3 żółta	41—42
OWIES (buszel)	
No. 2	35½
No. 2 biały	35
No. 3	34—36
No. 3 biały	35—38
No. 4	33 34
No. 4 biały	33—37
Standard	35—38½
SIANO (1000 funtów)	
Wyborna tymotka	12.00—17.00
No. 1	12.00—13.00
No. 2	11.50
Wieprzowina (100 funtów)	12.25
Smalec	8.47
Żeberka	7.37
BYDŁO	
Woły tuczne	4.60—5.00
Zwykłe	4.00—4.60
Cielęta	3.50—4.50
Świnie tuczne	4.35—4.90
Prosięta	2.00—3.75
Owce	2.75—5.60
Jagnięta	4.25—5.60
PRODUKTA MLECZNE:	
Ser Young America	11
Ser twins	10
Ser brick	11
Szwajcarski	11—12
Limburski	10
Masło śmietankowe	23
Firsts	21
Seconds	16
Dairies	18
Jaja, (tuzin)	32
Niesortowane	30
DROB (funt)	
Kury (żywe)	11
Indyki (żywe)	12
Kurczęta (żywe)	12
Kaczki	10
Gęsi	10½